

Orzecznictwo  
Sądu Apelacyjnego  
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 4/2015

Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało – Kolegium Redakcyjne „Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” w składzie:

*Przewodniczący:* Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi  
Michał Kłos

*Z-ca Przewodniczącego:* Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi  
Zdzisław Klasztorny

*Członkowie Kolegium:*

- SSA Jacek Błaszczyk
- SSA Krzysztof Depczyński
- SSA Jolanta Grzegorzczak
- SSA Krystyna Mielczarek
- SSA Wincenty Ślowski
- SSA Jolanta Wolska
- SSA Jacek Zajczkowski

ISSN 1689-7919

Łódź, październik – grudzień 2015 r.

# PRAWO CYWILNE

-19-

## Wyrok z dnia 7 listopada 2013 r. I ACa 521/13

Przewodniczący: SSA Hanna Rojewska (spr.)

Sędziowie: SA Krzysztof Depczyński

SA Krystyna Golinowska

1. Jeżeli następstwem czynu niedozwolonego jest kilka zdarzeń kolejno następujących w czasie, a pozostających w związku przyczynowym z tym czynem i szkodą lub krzywdą, to w celu określenia początku biegu trzyletniego terminu przedawnienia należy rozważyć wzajemny stosunek tych zdarzeń: czy są one ze sobą tak ściśle związane, że stanowią tylko elementy jednej szkody lub krzywdy, czy też mają samodzielny byt i stanowią odrębne szkody lub krzywdy, powstałe w różnych okresach? W pierwszym wypadku punktem odniesienia dla określenia rozpoczęcia trzyletniego terminu przedawnienia jest zdarzenie początkowe, a dalsze zdarzenia stanowią tylko powiększenie tej samej szkody. W drugim wypadku - poszczególne zdarzenia mają w odniesieniu do wywołanych nimi szkód samodzielny byt i wyznaczają początek biegu trzyletniego terminu przedawnienia.

2. Kto twierdzi, że naruszono jego dobro osobiste, nie musi wykazywać bezprawności (art. 6 k.c.), nie zwalnia go to jednak od obowiązku wykazania, że do naruszenia (zagrożenia) dobra osobistego faktycznie doszło. Ciężar przytoczenia faktów w tym zakresie spoczywa więc na powodzie, który powinien wywiązać się z niego w zakresie umożliwiającym Sądowi sprawdzenie zasadności żądania. Naruszenie dóbr osobistych oraz

## **bezprawność są kategoriami samodzielnyymi, niezależnymi i każda z nich podlega odrębnej kwalifikacji i ocenie.<sup>1</sup>**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 24 października 2013 r. sprawy z powództwa (...) N., J., K. spółki jawnej w C. przeciwko Skarbowi Państwa – Naczelnikowi Urzędu Skarbowego w C., Dyrektorowi Urzędu Kontroli Skarbowej w W., Dyrektorowi Izby Skarbowej w W., Prokuratorowi Okręgowemu w O. i Prokuratorowi Okręgowemu w S. o odszkodowanie i zadośćuczynienie na skutek apelacji strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 27 grudnia 2012 r.

1. oddala apelację;
2. zasądza od (...) N., J., K. spółki jawnej w C. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz kwotę 58 zł tytułem pozostałych kosztów za postępowanie apelacyjne.

### **Z uzasadnienia**

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 grudnia 2012 roku, wydanym w sprawie z powództwa (...) N., J., K. spółki jawnej w C. przeciwko Skarbowi Państwa – Naczelnikowi Urzędu Skarbowego w C., Dyrektorowi Urzędu Kontroli Skarbowej w W., Prokuratorowi Okręgowemu w O., Prokuratorowi Okręgowemu w S. i Dyrektorowi Izby Skarbowej w W., Sąd Okręgowy w P. oddalił powództwo o odszkodowanie i zadośćuczynienie i zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz kwotę 1.289,58 zł tytułem zwrotu pozostałych kosztów procesu.

Sąd ustalił, że Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...) powstało na mocy umowy spółki cywilnej z dnia 20 lutego 1998 r., zaś w dniu 16 marca 2001 r. dotychczasowi współnicy zawarli umowę spółki jawnej (...) N., J., K. spółka jawna w C. Spółka ta prowadziła działalność gospodarczą, polegającą na wytwarzaniu i obrocie

---

<sup>1</sup> postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2014 r. (sygn. akt II CSK 183/14) - odmowa przyjęcia skargi kasacyjnej.

produktami z rafinacji ropy naftowej oraz sprzedaży hurtowej paliw ciekłych. Działalność ta przynosiła wystarczające dochody, by rozszerzyć działalność, dlatego w 2000 r. wspólnicy podjęli decyzję o przystąpieniu do realizacji przedsięwzięcia gospodarczego pod nazwą Zakład (...) w O. W tym celu, jeszcze jako wspólnicy spółki cywilnej, w lipcu 2000 r. nabyli na współwłasność łączną prawo użytkowania wieczystego działki gruntowej nr (...) o powierzchni (...), położonej w O. obręb D. waz ze stanowiącą odrębną od gruntu własność budynków i urządzeń. Nadto spółka uzyskiwała kredyt na tę inwestycję oraz stosowne pozwolenia.

W styczniu 2001 r. w spółce rozpoczęła się kontrola podatkowa w zakresie prawidłowości rozliczania podatku akcyzowego i podatku od towarów i usług. Spółka stała na stanowisku, że nie jest płatnikiem podatku akcyzowego. Swoje stanowisko wywodziła z opinii prawnej, dotyczącej tego podatku, sporządzonej przez doradcę podatkowego prof. dr hab. W. M.

Pierwszą decyzją Naczelnika Urzędu Skarbowego w C. z dnia 16 lutego 2001 r. określono spółce zobowiązanie podatkowe i zaległość w podatku akcyzowym za styczeń 2000 r. w kwocie 419.035 zł i odsetki od zaległości w kwocie 181.597,10 zł, zaległość za luty 2000 r. w kwocie 309.514 zł i odsetki w kwocie 122.830,40 zł. Decyzja ta utrzymana została następnie przez decyzję Izby Skarbowej w W. nr (...) z dnia 11 kwietnia 2001 r.

Decyzją Naczelnika Urzędu Skarbowego w C. z dnia 20 czerwca 2001 r. określona została przybliżona kwota zobowiązania podatkowego z tytułu zaległości podatkowej w podatku akcyzowym za rok 1999 i 2000 w wysokości 4.909.600 zł, a nadto orzeczone zostało zabezpieczenie tych zobowiązań na majątku podatnika.

Decyzją Naczelnika Urzędu Skarbowego w C. z dnia 20 września 2001 r. określona została przybliżona kwota zobowiązania podatkowego z tytułu zaległości podatkowej w podatku od towarów i usług za 1999 r. i 2000 r. w wysokości 16.336.695 zł, a nadto orzeczone zostało zabezpieczenie tych zobowiązań na majątku podatnika.

Wnioski spółki o niezajmowanie środków obrotowych nie zostały uwzględnione, zajęciu poddane zostały wszelkie wolne środki pieniężne spółki.

W związku z ww. zabezpieczeniem Naczelnik Urzędu Skarbowego wystąpił do Banku (...) w W. o zajęciu ww. kwot.

Wszystkie wyżej wymienione decyzje zostały zaskarżone, najpierw do Izby Skarbowej w W. (organ II instancji wszystkie decyzje utrzymał w mocy), następnie do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W dniu 8 października 2001 r. Inspektor Kontroli Skarbowej w Urzędzie Kontroli Skarbowej w W. Ośrodek (...) w C., wydał decyzję nr (...), na mocy której określił zobowiązanie podatkowe spółki w podatku akcyzowym za 1999 r. oraz wysokość odsetek za zwłokę.

W dniu 8 października 2001 r. Inspektor Kontroli Skarbowej w Urzędzie Kontroli Skarbowej w W. Ośrodek (...) w C., wydał decyzję nr (...), na mocy której określił zobowiązanie podatkowe spółki w podatku od towarów i usług za 1999 r. oraz wysokość odsetek za zwłokę.

W dniu 8 października 2001 r. Inspektor Kontroli Skarbowej w Urzędzie Kontroli Skarbowej w W. Ośrodek (...) w C., wydał decyzję nr (...), na mocy której określił zobowiązanie podatkowe spółki w podatku akcyzowym za poszczególne miesiące 2000 r. oraz wysokość odsetek za zwłokę.

W dniu 8 października 2001 r. Inspektor Kontroli Skarbowej w Urzędzie Kontroli Skarbowej w W. Ośrodek (...) w C., wydał decyzję nr (...), na mocy której określił m.in. zobowiązanie podatkowe spółki w podatku od towarów i usług za czerwiec 2000 r. oraz wysokość odsetek za zwłokę.

Naczelnny Sąd Administracyjny wyrokiem z 20 grudnia 2002 r. w sprawie (...) uchylił decyzję Izby Skarbowej w W. z dnia 11 kwietnia 2001 r. w sprawie nr (...) w przedmiocie podatku akcyzowego. Orzeczenie to wiązało się ze stwierdzeniem przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 6 marca 2002 r. w sprawie (...), że przepis § 16 uprzednio obowiązującego rozporządzenia Ministra Finansów z 5 stycznia 1998 r. w sprawie podatku akcyzowego (Dz. U. Nr 2 poz. 3), rozszerzający krąg podatników podatku akcyzowego, jest niezgodny z art. 217 Konstytucji RP, który statuuje zasadę nakładania podatków i oraz określania podmiotu i przedmiotu opodatkowania wyłącznie w drodze ustawowej. Niezależnie od tego NSA stwierdził, że z kolei przepis § 18 ust. 1 pkt 7 rozporządzenia

Ministra Finansów z 15 grudnia 1999 r. (Dz. U. Nr 105, poz. 1197), wprowadzający opodatkowanie sprzedaży wyrobów akcyzowych, zawierał warunek, że opodatkowanie to dotyczy wyrobów opodatkowanych akcyzą, od których nie zapłacono podatku akcyzowego, ale obowiązek ten powstawał wówczas, gdy producent lub importer nie zapłacili akcyzy i nie mógł mieć zastosowania do przypadków, gdy w momencie nabycia tych wyrobów podlegały one zwolnieniu od akcyzy. Minister Finansów w piśmie z dnia 13 lipca 1999 r. nr (...), będącym urzędową interpretacją przepisów podatkowych stwierdził, że sprzedaż nafty i oleju opałowego nabytych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 23 czerwca 1999 r. zmieniającego ww. rozporządzenie nie podlega opodatkowaniu podatkiem akcyzowym.

Kolejnymi wyrokami Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 24 lipca 2003 r. decyzje Izby Skarbowej w W. zostały uchylone. Nastąpiło to w sprawach: (...) w odniesieniu do decyzji Izby Skarbowej w W. z dnia 27 grudnia 2001 r. w sprawie nr (...) w przedmiocie podatku akcyzowego za marzec – wrzesień 2000 r.; (...) w odniesieniu do decyzji Izby Skarbowej w W. z dnia 12 sierpnia 2002 r. w sprawie nr (...) w przedmiocie podatku akcyzowego za styczeń – październik i grudzień 1999 r.; (...) SA (...) w odniesieniu do decyzji Izby Skarbowej w W. z dnia 18 października 2002 r. w sprawie nr (...) – (...) w przedmiocie podatku VAT za styczeń - grudzień 1999 r.; (...) SA (...) w odniesieniu do decyzji Izby Skarbowej w W. z dnia 22 listopada 2002 r. w sprawie nr (...) w przedmiocie podatku akcyzowego za listopad 1999 r.

W związku z powyższymi wyrokami Naczelnego Sądu Administracyjnego, zakończone zostały wszystkie postępowania podatkowe. Między innymi decyzją Dyrektora Izby Skarbowej w W. z dnia 28 stycznia 2004 r. (...) uchylona została decyzja organu I instancji w sprawie określenia zobowiązania podatkowego i zaległości wraz z odsetkami za zwłokę w podatku od towarów i usług od lutego do grudnia 1999 r. Ówczesny pełnomocnik spółki (...) odebrał ją 3 lutego 2004 r.

Decyzjami Dyrektora Izby Celnej w W. z dnia 23 grudnia 2003 r. w sprawach (...) uchylone zostały wszystkie decyzje Inspektora Kontroli Skarbowej w Urzędzie Kontroli Skarbowej w W. Ośrodek (...) w C. z dnia 8 października 2001 r., dotyczące zaległości

powodowej spółki w podatku akcyzowym i podatku od towarów i usług. Powyższe decyzje przesłane zostały ówczesnemu pełnomocnikowi spółki, odebrane zostały w dniu 2 stycznia 2004 r. Decyzje te przesłano również na adres spółki, ale pomimo prawidłowej awizacji, nie zostały odebrane, w dniu 22 stycznia 2004 r. zostały zwrócone nadawcy.

Decyzją Dyrektora Izby Skarbowej w W. z dnia 28 stycznia 2004 r. w sprawie (...), w związku z wyrokami Naczelnego Sądu Administracyjnego, uchylone zostały decyzje organu pierwszej instancji a postępowanie w sprawie zostało umorzone. Wyliczona nadpłata podatku 1.888.266,29 zł (łącznie z odsetkami), w lutym 2004 r. częściowo została zwrócona, częściowo rozdysponowana na inne zaległości spółki.

Obok toczących się spraw skarbowych w postępowaniu administracyjnym i karno – skarbowym, przeciwko współnikom powodowej spółki (...), J. J. i S. K. zaczęły się toczyć także postępowania karne, prowadzone przez różne prokuratury. Wobec wszystkich współników powodowej spółki zastosowano w sprawie, w której podejrzani byli o popełnienie przestępstwa z art. 258 § 1 k.k., środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Prezes spółki J. N. w areszcie śledczym spędził czas od 10 października 2002 r. do 18 maja 2003 r. Pozostali współnicy spędzili czas w areszcie do 30 lipca 2003 r.

Wyżej wymienieni współnicy, wraz z innymi, wskazanymi osobami, aktem oskarżenia z 15 grudnia 2003 r., sporządzonym przez Prokuraturę Okręgową w S. w sprawie (...) (autorem tego aktu był Prokurator Prokuratury Okręgowej M. K.), oskarżeni zostali o popełnienie przestępstw określonych w art. 258 § 1 k.k. oraz art. 54 k.k.s. w zbiegu z art. 73 § 1 k.k.s, w zbiegu z art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art. 6 § 2 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 pkt 1 i 5 k.k.s. Zarzuty te dotyczyły tego, że w okresie od sierpnia 1998 r. do końca 1998 r., działając w zamiarze osiągnięcia korzyści majątkowej w różnych miastach na terenie Polski, działając także z innymi, nieustalonymi osobami, brali udział w związku przestępczym, którego celem było popełnianie przestępstw na terenie Polski, polegających na wprowadzeniu w błąd organów celnych i finansowych Państwa w ten sposób, że w ramach prowadzonej działalności uczestniczyli w nielegalnym imporcie oleju napędowego, poprzez wprowadzanie



przez jedną ze spółek oleju opałowego o parametrach oleju napędowego, który zwolniony był od opłaty akcyzowej, a następnie przez tworzenie fałszywych protokołów mających świadczyć o mieszaniu paliw przy zużyciu, co najmniej 10% oleju przepracowanego i fałszowanie dokumentacji w postaci faktur sprzedaży oleju napędowego w sytuacji, gdy przedmiotem sprzedaży był olej opałowy o parametrach oleju napędowego. Nadto, w odniesieniu do ww. zarzutu, zarzucono im również wprowadzenie na polski obszar celny oleju opałowego o parametrach oleju napędowego, który to towar po nieuprawnionym przeklasyfikowaniu na olej napędowy był sprzedawany różnym podmiotom.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 24 listopada 2006 r. w sprawie (...) współnicy powodowej spółki zostali uniewinnieni. W uzasadnieniu Sąd wskazał, że oskarżonym nie można przypisać zarzucanych im czynów, ponieważ w okresie objętym aktem oskarżenia nie byli oni zobowiązani do płacenia akcyzy, zatem nie można ich pociągnąć do odpowiedzialności za narażenie Skarbu Państwa na straty z tytułu nieuiszczenia opłaty akcyzowej. Nadto Sąd nie znalazł podstaw do przypisania oskarżonym udziału w zorganizowanym związku przestępczym.

Powyższy wyrok został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 30 kwietnia 2007 r. w sprawie (...). Sąd ten przyjął ustalenia faktyczne i ocenę prawną za prawidłowe. Od powyższego wyroku Prokuratura Okręgowa w S. w dniu 12 czerwca 2007 r. wywiodła kasację, która została oddalona.

Aktem oskarżenia z 30 listopada 2004 r., sporządzonym przez Prokuraturę Okręgową w O. w sprawie (...) (autorem tego aktu był Prokurator Prokuratury Rejonowej, delegowany do Prokuratury Okręgowej, A. O.), współnicy powodowej spółki oskarżeni zostali o popełnienie przestępstw określonych w art. 270 § 1 k.k., art. 271 § 1 i 3 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 77 pkt. 1 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości w związku z art. 11 § 2 kk w związku z art. 91 § 1 kk, art. 61 § 1 k.k.s. i art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art.. 6 § 2 k.k.s. Zarzuty postawione współnikom dotyczyły tego, że w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1999 r. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu i w podobny sposób, będąc uprawnionymi do wystawiania dokumentów w imieniu spółki i mając wpływ na ich treść, w celu wprowadzenia do obiegu oleju

napędowego, poświadczyli nieprawdę w protokołach, co do daty ich sporządzenia i dokonania produkcji i mieszania oleju napędowego, nadto zarzucono im poświadczenie nieprawdy w wystawionych fakturach. Oprócz tego stanęli pod zarzutem nierzetelnego prowadzenia dokumentacji finansowej i ksiąg handlowych.

Sąd Rejonowy w C. wyrokiem z dnia 17 marca 2007 r. w sprawie (...) tylko częściowo uznał za zasadne stawiane współnikom spółki zarzuty, natomiast Sąd Okręgowy w P. w sprawie (...), wyrokiem z dnia 13 grudnia 2006 r. uniewinnił ich od zarzucanego im czynu, a nadto nakazał zwrócić J. N. dokumentację spółki (...). W uzasadnieniu Sąd wskazał, że w przypisanym oskarżonym zdarzeniu brak znamion czynu zabronionego.

Od powyższego wyroku Prokuratura Okręgowa w O. w dniu 16 lutego 2007 r. wywiodła kasację, ale ostatecznie wycofała się z jej popierania.

Po zapadnięciu wyroków uniewinniających wszyscy współnicy – J. N., J. J. i S. K. wystąpili do Sądów Okręgowych w Ł. i w P. o odszkodowanie w trybie art. 552 § 4 k.p.k. J. N. z tego tytułu otrzymał łącznie 55.000 zł.

Postanowieniem z dnia 11 kwietnia 2005 r. w sprawie (...) Prokuratura Okręgowa w O. zwróciła spółce dowody w postaci dokumentów.

Postanowieniem z dnia 28 czerwca 2005 r. w sprawie (...) Prokuratura Okręgowa w O. przeciwko współnikom J. N., J. J. i S. K., podejrzanym m.in. o przestępstwo z art. 54 § 1 k.k.s. (uchylanie się od opodatkowania i narażenie podatku na uszczuplenie), na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k. umorzyła śledztwo. W uzasadnieniu wskazano, że z uwagi na treść orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego, aktualnie brak jest podstaw do ścigania karnego czynów polegających na uszczupleniu należności z tytułu podatku akcyzowego. Wszyscy współnicy otrzymali odpis tego postanowienia w przedziale czasowym od 30 czerwca 2005 r. do 18 lipca 2005 r.

W grudniu 2009 r. do Prokuratury Okręgowej w W. wpłynęło zawiadomienie współników powodowej spółki – (...), J. J. i S. K. o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prokuratorów Prokuratury Okręgowej w O. – A. L. i A. O., polegającego na bezpodstawnym gromadzeniu dowodów i skierowaniu aktu oskarżenia o przestępstwa, których nigdy nie popełnili, tj. z art. 271 § 1 k.k.

w zbiegu z art. 12 k.k. Wskazali, że w związku z tym postępowaniem zostali aresztowani, a w wyniku procesu karnego ostatecznie zostali uniewinnieni. To wszystko – ich zdaniem – prowadzi do wniosku, że prokuratorzy gromadzili przeciwko nim fałszywe dowody a celem ich postępowania było pozbawienie ich wolności i zniszczenie firmy.

Po zbadaniu tego zawiadomienia, postanowieniem z dnia 26 maja 2009 r. Prokurator Prokuratury Okręgowej w W., w sprawie (...) umorzył śledztwo w sprawie podejrzenia przekroczenia uprawnień przez ww. prokuratorów z uwagi na brak ustawowych znamion przestępstwa. W uzasadnieniu wskazał, że popełnienie przestępstwa z art. 231 § 1–3 k.k. ma miejsce wówczas, gdy funkcjonariusz publiczny (m.in. prokurator) podejmuje czynności wykraczające poza przyznane mu uprawnienia służbowe, ale także gdy podejmuje czynności mieszczące się wprawdzie w zakresie uprawnień funkcjonariusza, ale do podjęcia której nie było podstawy faktycznej lub prawnej. Jest nim także wykonywanie czynności, które stanowiło wyraźne nadużycie tych uprawnień. Samo przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariusza nie wypełnia jeszcze znamion przestępstwa, do nich należy bowiem działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Przyjmuje się, że do dokonania tego przestępstwa niezbędne jest stwierdzenie, że takie właśnie działanie funkcjonariusza stworzyło realne niebezpieczeństwo powstania szkody. Przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązku w typie podstawowym wymaga winy umyślnej sprawcy, zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym. Ustawa przewiduje również odpowiedzialność za nieumyślny typ omawianego przestępstwa, tj. popełnienie go z lekkomyślności jak i niedbalstwa, ale w tym wypadku warunkiem odpowiedzialności jest spowodowanie istotnej szkody. Prokurator wskazał, że w przedmiotowej sprawie organy uprawnione do ścigania przestępstw mają obowiązek prowadzenia postępowania o czyny ścigane z urzędu, a czyny zarzucane (...) spółki (...) spełniały te kryteria. Przede wszystkim podkreślił, że podstawą prowadzenia postępowania w sprawie były kontrole skarbowe i zapadłe w ich następstwie decyzje organów skarbowych. Zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań świadków i dokumentów wskazywał, że działania spółki podlegały obowiązkowi zapłaty podatku akcyzowego, zaś decyzje organów skarbowych były prawomocne. Dopiero w lipcu 2004 r. zapadły

wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego, uchylające te decyzje. Podstawą uchylecia decyzji organów skarbowych była niekonstytucyjność przepisów Ministra Finansów, nakładających obowiązek podatkowy. Prokurator, jako organ stosujący prawo, zobligowany jest do stosowania obowiązujących przepisów prawnych. Brak natomiast podstaw do stwierdzenia, że prokuratorzy prowadzący sprawę dokonywali fałszowania dowodów. Środki zapobiegawcze o charakterze izolacyjnym wobec podejrzanych zostały zastosowane przez niezawisły Sąd, który podzielił argumentację prokuratora, opartą na zgromadzonym materiale dowodowym. Także analiza pozostałego materiału nie wskazuje, by w czasie przesłuchań stosowane były niedozwolone metody, tym samym nie wskazuje na ewentualne popełnienie przez prokuratora jakiegokolwiek przestępstwa. Natomiast odnośnie skierowania aktu oskarżenia przeciwko współnikom powodowej spółki (sprawa ...), co do którego w II instancji zapadł wyrok uniewinniający, to zgodnie z powyższymi wywodami brak znamion czynu z art. 231 k.k., a zgodnie ze stanowiskiem judykatury odmienna interpretacja przepisów prawa przez organy sprawujące wymiar sprawiedliwości a nawet ich błędna wykładnia nie mogą stanowić podstawy do przypisania zarzutu przekroczenia uprawnień. Dlatego, wobec nie stwierdzenia znamion czynu z art. 231 § 1 i 3 k.k., tj. jakiegokolwiek formy przekroczenia uprawnień, czy niedopełnienia obowiązków, postępowanie zostało umorzone.

Zażalenie na powyższe postanowienie nie zostało uwzględnione przez Sąd Rejonowy dla W – P.; postanowienie z dnia 6 stycznia 2010 r.

Przeciwko współnikom J. N., J. J. i S. K. toczyły się również inne postępowania karne, prowadzone m.in. przez Prokuraturę Okręgową w O., pod sygnaturą (...) w sprawie działania na szkodę (...) przez zarząd spółki oraz działania na szkodę wierzycieli, poprzez nadużycie uprawnień i niedopełnienie obowiązków, a nadto niezgłoszenia przez członków zarządu wniosku o upadłość spółki. W dniu 28 kwietnia 2006 r. w sprawie tej sporządzony został akt oskarżenia.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z dnia 10 grudnia 2010 r., w sprawie (...), zostali oni uznani za winnych popełnienia czynu z art. 300 § 3 k.k., tj. że w okresie od 24 maja do 14 listopada 2001 r. w C., działając wspólnie i w porozumieniu, w sytuacji grożącej upadłości,

uszczuplili zaspokojenie wielu wierzycieli poprzez wypłaty pieniędzy w łącznej kwocie 252.718,81 zł i sprzedaż majątku na łączną kwotę 288.600 zł. Nadto uznani zostali za winnych tego, że jako członkowie zarządu nie zgłosili wniosku o upadłość spółki pomimo powstania warunków uzasadniających według przepisów upadłość spółki, tj. przestępstwa z art. 586 k.s.h.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 3 lutego 2012 r. sygnatura akt (...) z punktu I z opisu czynu wyeliminowano wypłatę pieniędzy, natomiast z uwagi na przedawnienie umorzone zostało postępowanie co do czynu II, w pozostałej części wyrok został utrzymany w mocy.

Na podstawie dokonanych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo o odszkodowanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie podniósł, że podstawą roszczeń spółki jest art. 417 k.c. w brzmieniu sprzed 1 września 2004 r., zgodnie bowiem z art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692), do zdarzeń i stanów prawnych powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy art. 417 ustawy Kodeks cywilny w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Następnie Sąd stwierdził, że w sprawie zgłoszony został przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczeń z tego tytułu, który uznał za zasadny. Zgodnie z art. 442 § 1 k.c., obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007 r. (zatem mającym zastosowanie w przedmiotowej sprawie), roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Aktualne brzmienie przepisu art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. w odniesieniu do szkód nieosobowych – poza różnicami redakcyjnymi – jest takie samo jak w dotychczasowym art. 442 § 1 k.c.

Analizując powyższy zarzut Sąd Okręgowy podkreślił, że strona powodowa swą szkodę wywodzi z działań organów skarbowych, które – według jej twierdzeń – poprzez szereg niekorzystnych decyzji

podatkowych uniemożliwiły prawidłową działalność gospodarczą i doprowadziły do utraty pozycji rynkowej firmy.

W ocenie Sądu już od pierwszego orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego, wydanego w sprawie (...), tj. od 20 grudnia 2002 r., spółka uzyskiwała wiedzę, co do swojej sytuacji prawnej w zakresie podatku akcyzowego. Kolejne, korzystne dla niej rozstrzygnięcia Naczelnego Sądu Administracyjnego, zapadły w lipcu 2003 r. Wszystkie postępowania podatkowe, na skutek tych orzeczeń, definitywnie zakończyły się na początku 2004 r., po kolei uchylane były decyzje, określające wyliczone zobowiązania podatkowe, jak i zaległości w ich zapłacie oraz odsetki. Spółka powiadamiana była o tych decyzjach niezwłocznie, zaczęły one napływać z początkiem roku 2004, a skuteczne doręczenia nastąpiły 2 stycznia 2004 r., 22 stycznia 2004 r. (prawidłowe awizo), 3 lutego 2004 r. W lutym 2004 r. zwrócona została nadpłata podatków.

Powyższe oznacza, że najpóźniej od tego momentu należałoby liczyć rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczenia w związku z postępowaniami organów skarbowych. Okres przedawnienia wynosi trzy lata (powołany art. 442 § 1 k.c. mówi o trzech latach od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia), zatem ewentualne roszczenie z tego tytułu przedawniło się w lutym 2007 r.

Dalej Sąd uznał, że roszczenie spółki (...) o odszkodowanie w związku z prowadzonymi postępowaniami karnymi nie znajduje uzasadnienia albowiem podmiotem tych postępowań byli współnicy (osoby fizyczne). Szkada, jaką ponieśli, w związku z aresztowaniem ich do tych spraw, została ustalona w indywidualnych procesach o odszkodowanie w trybie przepisów postępowania karnego. Zaznaczył przy tym, że przyznanie odszkodowania na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. nie oznacza automatycznie, że stosowanie tego środka zabezpieczającego było bezprawne.

Niezależnie od tego Sąd zauważył, że przestępstwo podatkowe z art. 54 § 1 k.k.s. było tylko jednym z kilku stawianych im zarzutów, że prokuratury – oprócz żądania różnych (z poprzednich okresów) dokumentów – nie podejmowały żadnych nieprzyjaznych działań wobec spółki, które wpływałyby w sposób istotny na jej funkcjonowanie. Nadto treść orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego, w odniesieniu do wydawanych wobec powodowej

spółki decyzji podatkowych, miała wpływ na umorzenie postępowania w sprawie przeciwko wspólnikom J. N., J. J. i S. K., podejrzanym m.in. o przestępstwo z art. 54 § 1 k.k.s. (uchylanie się od opodatkowania i narażenie podatku na uszczuplenie). Nastąpiło to mocą postanowienia Prokuratury Okręgowej w O. z dnia 28 czerwca 2005 r. w sprawie (...), o czym wszyscy wspólnicy zostali powiadomieni – otrzymali odpis tego postanowienia w przedziale czasowym od 30 czerwca 2005 r. do 18 lipca 2005 r.

Z tych przyczyn Sąd uznał, że powodowa spółka nie ma legitymacji do dochodzenia roszczeń z tytułu prowadzonych wobec wspólników postępowań karnych. Niezależnie od tego, w ocenie Sądu i to roszczenie – gdyby wnieśli je wspólnicy – i gdyby uznać jego zasadność, uległoby przedawnieniu, którego bieg rozpoczął się najpóźniej w lipcu 2005 r.

Za niezasadne również uznał Sąd Okręgowy powództwo o ochronę dóbr osobistych spółki. Odwołując się w tym zakresie do dyspozycji przepisów art. 24 § 1 k.c. wyraził zapatrywanie, iż postępowania skarbowe swoje umocowania znajdowały w przepisach obowiązujących w dacie przeprowadzania kontroli skarbowej w spółce (...), a decyzje wydawane na ich podstawie nie były bezprawne. Podstawą były przepisy rozporządzenia Ministra Finansów w sprawie podatku akcyzowego z 5 stycznia 1998 r. (Dz. U. Nr 2 poz. 3, 15 grudnia 1999 r. Dz. U, Nr 105, poz. 1197), mocą którego rozszerzony został krąg podatników podatku akcyzowego. Podkreślił, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 6 marca 2002 r. (...), stwierdzając niekonstytucyjność przepisów tego rozporządzenia z art. 217 Konstytucji RP, który to artykuł statuuje zasadę nakładania podatków oraz określania podmiotu i przedmiotu opodatkowania wyłącznie w drodze ustawowej, stwierdzał jednocześnie, że obowiązek poszanowania i przestrzegania prawa powszechnie obowiązującego ciąży na obywatelach tak długo, jak długo prawo to nie utraciło mocy obowiązującej z punktu widzenia kształtowania ich indywidualnych i konkretnych praw i obowiązków. Nie mogą oni zatem odmawiać jego przestrzegania tylko ze względu na powzięcie wątpliwości, co do niekonstytucyjności przepisu. Odpowiednio także i organy władzy wykonawczej nie mogą odmawiać stosowania i egzekwowania przepisów podatkowych przed wejściem w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego orzekającego o ich

niekonstytucyjności. Oznaczałoby to bowiem podważanie obowiązywania porządku prawnego w państwie.

Wskazany wyrok Trybunału Konstytucyjnego zapadł już po wydaniu ww. decyzji podatkowych.

Także decyzje o zabezpieczeniu należnych Skarbowi Państwa świadczeń, wydane w trybie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji z dnia 17 czerwca 1966 r. na podstawie obowiązujących w tamtym czasie przepisów (aktualny tekst jednolity Dz. U. z 2012 r. poz.1015), odpowiadały prawu. Art. 155 tej ustawy pozwalał na dokonanie zabezpieczenia również przed ustaleniem kwoty należności pieniężnej, jeżeli brak zabezpieczenia mógłby utrudnić lub udaremnić skuteczne przeprowadzenie egzekucji

W przedmiotowej sprawie sporna była także ocena prawna co do tego, czy spółka z innych względów, przytoczonych wyżej, jest płatnikiem podatku akcyzowego. Rozporządzenie w sprawie podatku akcyzowego z dnia 15 grudnia 1999 r. wprowadzało bowiem podatek akcyzowy od oleju napędowego II, dotychczas wolnego od tego podatku. Te kwestie w odniesieniu do ww. decyzji podatkowych rozstrzygnął w swoich orzeczeniach Naczelny Sąd Administracyjny. Ta okoliczność, że Sąd ten nie podzielił argumentacji prawnej, przytoczonej w uzasadnieniu decyzji, nie świadczy o jej bezprawności. Podniesiona kwestia nastroczała organowi skarbowemu trudności interpretacyjne i dopiero orzeczenie Sądu ten problem rozstrzygnęło. Analiza przytoczonego wyżej uzasadnienia wyroku nie wskazuje na żadne rażące uchybienia organów skarbowych, które zostałyby wytknięte.

Sąd przytoczył także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 grudnia 2001 r. SK 18/2000, stwierdzający, że ustalenie w wyroku Trybunału Konstytucyjnego nowego stanu prawnego w analizowanej dziedzinie odpowiedzialności Skarbu Państwa nie może być rozumiane, jako stworzenie podstawy dla dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w odniesieniu do każdego wadliwego orzeczenia lub decyzji, które podlegają kontroli instancyjnej lub kontroli sądowej.

Zdaniem Sądu powyższe rozważania analogicznie stosować należy do postępowań karnych, choć i tu zaznaczył, że prowadzone były one wobec współników, którzy nie są w tej sprawie powodami.

Wyraził pogląd, że wszczęcie i prowadzenie postępowania karnego, nawet jeśli zakończy się wyrokiem uniewinniającym, nie



stanowi samodzielnej podstawy dochodzenia roszczeń z tego tytułu. Organy zobowiązane do ścigania przestępstw mają bowiem ustawowy obowiązek prowadzenia postępowań o czyny ścigane z urzędu - zatem samo prowadzenie takiego postępowania nie jest bezprawne. O bezprawności mówić można jedynie wtedy, gdy postępowanie prowadzone jest z przekroczeniem uprawnień lub niedopełnieniem obowiązków popełnionych umyślnie (z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym) albo popełnionych z lekkomyślności lub niedbalstwa funkcjonariusza państwowego.

W przedmiotowej sprawie okoliczności faktyczne, którymi dysponowała Prokuratura Okręgowa w S. – zwłaszcza prawomocne decyzje organów podatkowych, jak i pozostały materiał dowodowy, dawały podstawy do wszczęcia postępowania karnego. Zresztą akt oskarżenia, sporządzony w tej Prokuraturze opierał się nie tylko na przestępstwie podatkowym, ale na także na zarzutach popełnienia szeregu innych przestępstw. W akcie oskarżenia nie znalazł się zarzut niezapłacenia podatku akcyzowego – zadecydowała o tym treść orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego, odnoszących się wyłącznie do tej materii. Orzeczenia NSA nie mogły spowodować odstąpienia od ww. aktu oskarżenia, zważywszy na zebrane dokumenty z poszczególnych firm, w tym powodowej spółki (faktury, protokoły, dokumentacje handlowe, dokumenty z (...) Laboratorium (...) w W. etc.) oraz zeznania świadków. W sprawie tej zapadł wprawdzie wyrok uniewinniający, ale wynikający z odmiennej oceny dowodów, niż zaprezentował prokurator w akcie oskarżenia.

Zdaniem Sądu w toku niniejszego procesu nie wykazano, by postępowanie prokuratorskie prowadzone było przy oczywistym braku dowodów winy, albo na podstawie sfałszowanych dowodów, albo też z rażącym naruszeniem procedury.

Te same rozważania odniósł do działań Prokuratury Okręgowej w O. Aktem oskarżenia współnikom powodowej spółki zarzucono poświadczanie nieprawdy w protokołach, co do daty ich sporządzenia i dokonania produkcji i mieszania oleju napędowego, nadto poświadczanie nieprawdy w wystawionych fakturach oraz nierzetelnego prowadzenia dokumentacji finansowej i ksiąg handlowych. Dla oskarżenia ww. nie miało znaczenia to, że postępowania podatkowe zostały zakończone z korzystnym wynikiem dla spółki. Oskarżenie opierało się na dowodach osobowych i na

dokumentach. W sprawie tej Sąd I instancji uznał winę współników, wyrok uniewinniający zapadł w drugiej instancji. Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne, ale ocenił je w inny sposób, uznając, że w przypisanym oskarżonemu zdarzeniu brak znamion czynu zabronionego. Również w odniesieniu do tego postępowania nie stwierdzono, by prowadzone ono było mimo oczywistego braku dowodów winy, albo przy innych rażących uchybieniach.

Sąd odwołał się do treści wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 lipca 2006 r. SK 21/04, OTK- A 2006/7/88, jak i wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2011 r. IV CSK 290/10, iż zgodnie z prawem czynności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, związane z wypełnianiem ich ustawowych obowiązków, nie nabierają charakteru działań nielegalnych przez to, że postępowanie karne zostaje zakończone uniewinnieniem. Dodatkowo przywołał okoliczność, że postępowanie prowadzone w Prokuraturze Okręgowej w W. (...), mające zbadać, czy prokuratorzy przekroczyli swoje uprawnienia, bądź nie dopełnili swoich obowiązków, a zatem, czy nie działali bezprawnie, nie wykazało w ich działaniu żadnych uchybień.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że działania wszystkich wskazanych stationis fisci podejmowane były w oparciu o umocowania ustawowe, a w żadnym przypadku ze strony funkcjonariuszy państwowych nie doszło do przekroczenia uprawnień, ani niedopełnienia obowiązków. Dlatego działania te nie nosiły cech bezprawności, co musiało skutkować oddaleniem powództwa.

Powództwa nie uzasadniają również nadal figurujące wpisy w Krajowym Rejestrze Sądowym o zaległościach (...) spółki (...). Skoro utraciły one aktualność, to o ich wykreślenie może wystąpić wyłącznie zarząd powodowej spółki w trybie przepisów ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. z 2007 r. Nr 168, poz. 1186).

Nadto, pojawiające się w przeszłości w mediach informacje na temat powodowej spółki są naturalną konsekwencją toczącego się życia publicznego. Jeśli zatem w mediach pojawiały się publikacje, które w jakiś sposób naruszały dobra spółki (czego strona powodowa ani nie wskazała, ani nie określiła, kto miałby tego dokonać), to odpowiedzialność za to nie obciąża – poprzez wskazane organy państwowe – Skarbu Państwa.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła powodowa spółka, zaskarżając wyrok w całości.

Zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy: art. 217 § 2 k.p.c. zw. z art. 227 k.p.c. przez niedopuszczenie zgłoszonych prawidłowo dowodów, podczas gdy dowody te dotyczą okoliczności mających dla sprawy istotne znaczenie, a sporne okoliczności nie zostały dostatecznie lub w ogóle wyjaśnione, a to opinii inż. W. M. w przedmiocie utraconych korzyści przez spółkę, zmniejszenia aktywów w związku z przerwaniem inwestycji z przyczyn niezależnych od spółki, umowy nr (...) o kredyt na finansowanie inwestycji i raportu z badania sprawozdania finansowego spółki z dnia 8 lipca 2000 r.; art. 217 § 1 i 2 k.p.c. zw. z art. 227 k.p.c., poprzez uniemożliwienie powodowi przeprowadzenie dowodów wskazanych w piśmie procesowym z dnia 23 września 2012 r. na okoliczność, że pozwani prowadząc czynności procesowe w ramach przepisanych prawem uprawnień w sprawach dotyczących spółki systematycznie i na bieżąco wymieniali się informacjami i zgromadzonymi dowodami w postaci dokumentów, które następnie stanowiły podstawę do wydania decyzji o wymiarze świadczeń publicznoprawnych wobec spółki oraz aktów oskarżenia skierowanych przeciwko właścicielom spółki (...), J. K., mimo że żaden z oskarżonych nie był podatnikiem podatku akcyzowego, co doprowadziło do oparcia wyroku na niekompletnym materiale dowodowym; art. 217 § 1 i 2 k.p.c. zw. z art. 240 § 1 k.p.c., poprzez pominięcie dowodu z artykułu prasowego zamieszczonego w gazecie codziennej „(...)” Afera (...) r., „ (...) biznesmen za mieszany w aferę paliwową. Oszukali Skarb Państwa na ok. 46 mln zł. Tygodnik (...) „(...) Gazeta (...)” z dnia 22 grudnia 2002 roku, pomimo, iż z tych artykułów wynika, że spółka (...) prowadziła nielegalne interesy jako „odłam mafii paliwowej”, zalegała w płaceniu podatku w wielomilionowych kwotach, co stanowi informację nieprawdziwą i bezprawną, a artykuły wyżej cytowane stanowiły istotną okoliczność dla prawidłowej wykładni art. 24 k.c.; art. 228 k.p.c. polegający na nieuwzględnieniu, że informacje służące za podstawę publikacji prasowych były nieprawdziwe od początku, następnie bezprawne od dnia 20 grudnia 2002 r. i 24 lipca 2003 r. Informacje te wynikają z załączonych do pozwu artykułów, a z ich treści powodowa spółka

wywodzi skutek prawny, w takiej postaci, iż są one wynikiem prowadzonych postępowań przez pozwanych łącznie i oddzielnie. W tym zakresie tylko organy prowadzące czynności postępowania przygotowawczego, czy kontrolne miały wiedzę, przekazaną następnie przedstawicielom mediów; art. 233 § 1 i 2 k.p.c. zw. z art. 328 § 2 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego polegających na weryfikowaniu i wartościowaniu wyroków uniewinniających: Sądu Rejonowego w Ł. z 24 listopada 2006 r. w sprawie (...), Sądu Okręgowego w P. z dnia 13 grudnia 2006 r. (...) i Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 30 kwietnia 2007 r. w sprawie (...), poprzez zapis na str. (...) uzasadnienia dokonujący oceny przyczyn uniewinnienia na niekorzyść powodów; art. 233 k.p.c., poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, to jest wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 grudnia 2002 r. i 24 lipca 2003 r., które jednoznacznie wskazywały, że spółka nie jest podatnikiem podatku akcyzowego, wydane decyzje podatkowe z naruszeniem Ordynacji podatkowej, jako błędne zostały uchylone, a śledztwa były kontynuowane z wniesieniem aktów oskarżenia i czynnościami postępowań procesowych, poprzez dwie instancje; art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego w celu ustalenia faktów mające znaczenie dla sprawy, w tym oceny spółki, która miała renomę, cieszyła się zaufaniem u kontrahentów, terminowo płaciła podatki, rzetelnie wypełniała umowy, miała solidną pozycję w obrocie gospodarczym, a w wyniku działań pozwanych stała się częścią „mafii paliwowej”, a współnicy spółki oszustami, którzy byli winni Skarbowi Państwa ponad 111 mln zł, a ostatecznie okazało się, że wszystkie zarzuty okazały się bezpodstawne, przez zaniechanie w tej części analizy treści artykułów prasowych w powiązaniu z zeznaniami świadków: Z. W., B. O. i T. S. oraz strony Prezesa Spółki J. N.

Skarżąca podniosła także zarzuty naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie, a to art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007 r., przez przyjęcie, że roszczenie powoda jest przedawnione w stosunku do wszystkich pozwanych jednocześnie, bez szczegółowego rozróżnienia

odpowiedzialności poszczególnych podmiotów, które z racji podejmowanych decyzji oraz wydawanych rozstrzygnięć rozłożone były w czasie; a także bez szczegółowego określenia kiedy rozpoczął się bieg przedawnienia w stosunku do poszczególnych pozwanych; błędną wykładnię powyższego przepisu polegającą na przyjęciu, iż fakt powzięcia wiadomości o zaistnieniu zdarzenia powodującego szkodę jest tożsamy z dowiedzeniem się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, w wyniku czego Sąd uznał roszczenie powoda za przedawnione, podczas gdy w realiach rozpoznawanej sprawy skutki zdarzenia wywołującego szkodę w majątku spółki, a zatem utraconych korzyści, były związane z działaniem konkretnych pozwanych łącznie i oddzielnie w różnych etapach postępowań administracyjnych i karnych; a także wobec orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2010 r. (sygn. akt. V CSK 107/10) wskazującego, że jeżeli poszkodowany dowie się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody później niż o samej szkodzie, to ta późniejsza data wyznacza początek biegu przedawnienia; niewłaściwe zastosowanie art. 24 § 1 k.c. przez przyjęcie, że działania funkcjonariuszy powodowych organów skarbowych nie były bezprawne, Prokuratury nie podejmowały żadnych nieprzyjaznych działań wobec spółki, które wpływałyby w sposób istotny na jej funkcjonowanie, a pojawiające się w mediach informacje na temat powodowej spółki są naturalną konsekwencją toczącego się życia publicznego.

W konsekwencji skarżąca wniosła o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, również w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania i kosztach zastępstwa procesowego za wszystkie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

#### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja strony powodowej nie zasługuje na uwzględnienie.

Rozpatrując w pierwszej kolejności zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, przede wszystkim za niezasadny należało uznać zarzut uchybienia przepisom art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Słusznie bowiem uznał Sąd Okręgowy za nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy dowód z opinii inż. W. M. w przedmiocie

utraconych korzyści przez powodową spółkę oraz zmniejszenia jej aktywów w związku z przerwaniem inwestycji, skoro doszedł do przekonania o bezzasadności jej roszczenia odszkodowawczego, co do zasady. Nie było w tej sytuacji potrzeby przeprowadzania dowodów na okoliczność wysokości poniesionej przez spółkę szkody. Bez znaczenia dla oceny zgłoszonych roszczeń był również wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z licznych dokumentów, załączonych do pisma procesowego z dnia 23 września 2012 roku, mających wykazać, że pozwani (w istocie poszczególni reprezentanci jednego pozwanego jakim jest Skarb Państwa), prowadząc czynności urzędowe w ramach przypisanych prawem uprawnień, w sprawach dotyczących spółki (...), systematycznie i na bieżąco wymieniali się informacjami i zgromadzonymi dowodami, w postaci dokumentów, które z jednej strony stanowiły podstawę do wydania decyzji podatkowych, z drugiej zaś podstawę do skierowania wobec współników spółki aktów oskarżenia. Przedmiotem ustaleń i oceny Sądu nie są wszystkie zaoferowane przez strony okoliczności faktyczne i dowody. Zgodnie bowiem z treścią art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

Z przepisu tego można wywieść, że Sąd nie jest ani uprawniony ani też zobligowany do czynienia w sprawie ustaleń, które dla jej wyniku nie mają i nie mogą mieć żadnego znaczenia.

Sąd w przedmiotowej sprawie dysponował bardzo obszernym materiałem dowodowym, który posłużył mu do poczynienia stosownych ustaleń faktycznych, w zakresie niezbędnym do merytorycznej oceny zasadności powództwa, po drugie strona pozwana nie kwestionowała w toku procesu, że skoro więcej niż jeden organ prowadził postępowanie, w którym zakres materiału dowodowego pokrywał się częściowo z innymi postępowaniami, w tym wypadku prowadzonymi przez różne prokuratury, to oczywistym jest, że organy te musiały wymieniać się dokumentami, informacjami o przebiegu prowadzonych przez nie postępowań, po trzecie przeprowadzenie powyższych dowodów powodowa spółka zawniosowała celem wykazania solidarnej odpowiedzialności pozwanych. Na taki też charakter odpowiedzialności powód powoływał się od samego początku procesu i nadal w swej apelacji podkreśla, że pozwani działali w pełnym porozumieniu i nie sposób

uznać czynności organów skarbowych i Prokuratur w S. i O. wobec spółki (...) oraz jej współników jako czynności odrębne.

Słusznie podkreślał w toku procesu pozwany, że stosownie do art. 33 i 34 k.c. Skarb Państwa stanowi jednolity podmiot. Materialnoprawna konstrukcja zakładająca jednolitość Skarbu Państwa, jako osoby prawnej, wywiera w sferze przepisów proceduralnych ten skutek, że niezależnie od wielości wskazanych w pozwie, czy orzeczeniu sądowym państwowych jednostek organizacyjnych lub ich organów, z których działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, (art. 67 § 2 k.p.c.) stroną pozwaną zawsze jest Skarb Państwa a nie wskazane jednostki (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2010 r., II CSK 393/09, LEX nr 602681, wyrok z dnia 1 maja 1999 r., I CKN 1148/97, OSNC 1999/12/205). Jeśli należność wiąże się z działalnością kilku jednostek organizacyjnych Skarbu Państwa, co występuje w przedmiotowej sprawie, to przede wszystkim nie zachodzi między tymi jednostkami odpowiedzialność solidarna, o której mowa w art. 366 k.c. Sąd ma obowiązek ustalić, której lub których jednostek organizacyjnych Skarbu Państwa dotyczy odpowiedzialność i uzasadnia dochodzone roszczenie i takiej oceny dokonał Sąd meriti. Słusznie uznał, że roszczenia powodowej spółki dotyczą dwóch różnych i niezależnych od siebie zdarzeń faktycznych, tj. wydania przez organy skarbowe wobec spółki (...) decyzji podatkowych oraz prowadzenia przez prokuratury wobec współników tej spółki, jako osób fizycznych postępowań karnych.

Odnosząc się do kolejnych zarzutów, czy to naruszenia art. 240 k.p.c., czy też art. 228 k.p.c. wskazać należy, że Sąd nie stosował w sprawie ww. przepisów, których treść jest nieadekwatna do argumentacji zgłoszonej na ich poparcie. Niezasadnie między innymi czyni skarżąca zarzut pominięcia przez Sąd rozpoznający sprawę dowodów z artykułów prasowych, załączonych do pozwu, uzasadniających – jej zdaniem – roszczenia z tytułu ochrony dóbr osobistych. W tym zakresie Sąd nie wydawał żadnego, negatywnego postanowienia dowodowego a zatem nie może być mowy o naruszeniu art. 217 § 2 k.p.c., a co najwyżej jedynie art. 233 § 1 k.p.c. Sąd, dysponując powyższymi dowodami, zgłoszonymi przez powoda, choć nie ujął ich w części opisowej, to jednak dokonał ich oceny w kontekście zasadności roszczenia z tytułu ochrony dóbr

osobistych. Do zagadnienia tego Sąd Apelacyjny odniesie się w dalszej części swych wywodów.

Za niezasadny także należało uznać zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. Skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, oraz podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania Sądu I instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

Zarzut obraży przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (zob. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, LEX nr 53136). Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mógłby się okazać skuteczny tylko w wypadku wykazania, że zastosowane przez Sąd kryteria oceny wiarygodności były oczywiście błędne (zob. wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2002 roku, V CKN 1446/00, LEX nr 55167).

Przenosząc te ogólne uwagi na grunt omawianej sprawy dostrzec należy, że część argumentów mających wspierać podniesiony w apelacji zarzut uchybienia przepisowi art. 233 k.p.c. tak naprawdę stanowi zanegowanie rozważań Sądu I instancji, mających charakter jurydyczny, nie zaś mieszczącej się w innej części zaskarżonego wyroku oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nie jest tak, jak sugeruje skarżąca, że Sąd pominął wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 grudnia 2002 r. i 24 lipca 2003 r., skoro na ich podstawie poczynił stosowne ustalenia faktyczne. Dokonał również oceny zeznań świadka T. S. oraz zeznań Prezesa powodowej spółki (...).

Jeszcze raz należy podkreślić, że Sąd Okręgowy dysponował bardzo obszernym materiałem dowodowym, które stanowiły w przeważającej części dowody z dokumentów urzędowych. Jeśli, czyniąc ustalenia faktyczne pominął niektóre dowody, to skarżący



zobowiązany był do precyzyjnego ich wskazania oraz wykazania, że ewentualne w tym zakresie uchybienie Sądu miało wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie.

W tym miejscu wypada zauważyć, że w apelacji strony powodowej brak jest zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonych w sprawie dowodów, skarżący nie zanegował w żadnej części poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, choćby związanych z datą zakończenia postępowań podatkowych, datami, w jakich powodowa spółka zapoznawała się z wydawanymi decyzjami, datą otrzymania zwrotu nadpłaty podatku, umorzenia śledztwa w sprawie (...), dotyczącego przestępstwa z art. 54 § 1 k.k.s., a więc z faktami, które rzutowały na ocenę uznanego przez Sąd zarzutu przedawnienia roszczeń za zasadny. Skarżący nie zakwestionował również ustaleń co do tego, że postanowieniem z dnia 11 kwietnia 2005 roku, w sprawie (...), Prokuratura Okręgowa w O. zwróciła spółce (...) dowody w postaci dokumentów.

W powyższej sytuacji Sąd Apelacyjny, uznając poczynione w sprawie ustalenia faktyczne za prawidłowe, przyjął je za własne.

Odnosząc się natomiast do zarzutów wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego, dotyczą one tylko dwóch aspektów, przedawnienia roszczenia powoda (art. 442 § 1 k.c.) oraz błędnego uznania, że działania funkcjonariuszy powodowych organów skarbowych i prokuratury nie były bezprawne, a pojawiające się w mediach informacje na temat powodowej spółki są naturalną konsekwencją toczącego się życia publicznego. Brak jest niewątpliwie zarzutu, który odnosiłby się do zagadnienia braku po stronie powodowej legitymacji czynnej do wystąpienia z żądaniem odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu prowadzonych przeciwko współnikom spółki, jako osobom fizycznym, postępowań karnych.

Analizując argumentację apelującego daje się zauważyć, że na pierwszy plan wysuwa się kwestia bezprawności działania jednostek organizacyjnych pozwanego Skarbu Państwa, natomiast w zakresie przyjętego przez Sąd Okręgowy przedawnienia roszczenia odszkodowawczego, skarżący ogranicza się w istocie do własnej, mającej jedynie walor subiektywny, oceny, że bieg terminu przedawnienia należy liczyć od daty wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 30 kwietnia 2007 roku, co – zdaniem powoda – oznacza, że

dopiero z tą datą najwcześniej, (...) spółki (...) dowiedzieli się o szkodzie oraz osobach obowiązanych do jej naprawienia.

Przed dokonaniem oceny powyższych zarzutów, Sąd Apelacyjny pragnie poczynić rozważania ogólnej natury, przywołując jeszcze raz żądanie strony powodowej, wskazaną przez nią podstawę faktyczną i argumenty na ich poparcie. Ma to o tyle znaczenie, że stosownie do dyspozycji art. 187 § 1 k.p.c. zindywidualizowanie powództwa wymaga istnienia jego podstawy faktycznej, tj. przytoczenia okoliczności faktycznych (*causa petendi*), które skonkretyzują roszczenie formalne, a także je uzasadnią, czyli wskażą hipotezy norm prawnych, które stanowią podstawę prawną powództwa. Zakreślona przez powoda podstawa faktyczna żądania wyznacza zarówno kierunek postępowania dowodowego, jak i orzekania przez Sąd.

I tak w pozwie z dnia 26 kwietnia 2010 roku, jak i piśmie procesowym z dnia 19 października 2010 roku, ustosunkowującym się do odpowiedzi na pozew, spółka (...), powołała się na dwa zdarzenia. W zakresie jednego z nich podała, że w grudniu 2000 roku, działając jeszcze w ramach spółki cywilnej (Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe (...) s.c., która przekształciła się w spółkę jawną w dniu 16 marca 2001 roku), uzyskała pozwolenie na budowę inwestycji „Zakładu (...)” w obrębie firmy (...) S.A. w O. W wyniku czynności kontrolnych, przeprowadzonych przez organy podatkowe, a rozpoczętych 16 stycznia 2001 roku, oraz wydania na ich podstawie szeregu decyzji w zakresie rozliczenia podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowego, jak i wydania decyzji o zabezpieczeniu, na mocy których doszło do zajęcia wierzytelności, rachunków bankowych, ruchomości, wpisu hipotek przymusowych, spółce uniemożliwiono prowadzenie działalności gospodarczej, doprowadzono do utraty pozycji rynkowej firmy. Konsekwencją decyzji pozwanych organów skarbowych była utrata rynkowej wiarygodności firmy, kontrahenci zaczęli się wycofywać z zawartych umów, wykonawcy robót budowlanych „Zakładu (...)” wstrzymali prowadzone roboty budowlano – montażowe a wierzyciele rozpoczęli natychmiastowe dochodzenie swoich wierzytelności. W ocenie powoda decyzje o zabezpieczeniu majątku spółki oznaczały w praktyce jej faktyczne zniszczenie, dlatego też w dniu 12 grudnia 2001 roku spółka złożyła wniosek o ogłoszenie upadłości do Sądu

Rejonowego w P., lecz z powodu braku środków w dniu 1 marca 2002 roku wnioski ten został oddalony.

Drugim zdarzeniem, z którego powodowa spółka wywodziła swe roszczenia, było skierowanie przeciwko współnikom spółki, tj. J. J., J.N. i S. K. dwóch aktów oskarżenia, w dniu 15 grudnia 2003 roku przez Prokuraturę Okręgową w S., w sprawie (...) oraz w dniu 30 listopada 2004 roku przez Prokuraturę Okręgową w O., w sprawie (...) oraz kontynuowanie postępowań karnych (pomimo uchylecia decyzji organów podatkowych), które ostatecznie zakończyły się wyrokami uniewinniającymi ww. osoby. Podniosła również, że od momentu ujawnienia w środkach masowego przekazu informacji o spółce, jako ogniwie tzw. „mafii paliwowej”, kontrahenci spółki zaczęli się wycofywać ze współpracy z nią, wypowiadać umowy, podejmować czynności na drodze sądowej celem wyegzekwowania roszczeń przysługujących im względem spółki (...).

Powódka w związku z powyższymi zakreślonymi podstawami faktycznymi zgłosiła wobec pozwanego Skarbu Państwa, reprezentowanego przez pięć jego jednostek organizacyjnych, dwa żądania, jedno o zapłatę kwoty 82.778.328 zł tytułem naprawienia szkody obejmującej korzyści w ww. kwocie, które mogłaby osiągnąć w wyniku zrealizowania inwestycji „Zakład (...) w O.”, drugie o zapłatę kwoty 1.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych spółki w postaci renomy, nienagannej reputacji, wiarygodności w obrocie. Domagając się cały czas zasądzenia dochodzonych kwot solidarnie od „pozwanym” (także i w apelacji), mimo braku ku temu podstaw, o czym była mowa już wcześniej, powodowa spółka obydwie wskazane podstawy faktyczne powiązała z działalnością wszystkich jednostek organizacyjnych Skarbu Państwa, nadając im niejako charakter „ciągły, nieprzerwany i jednolity.”

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu meriti o braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności wszystkich *stationis fisci* pozwanego Skarbu Państwa z tytułu szkody, jaką miała ponieść powodowa spółka w związku z wydaniem decyzji podatkowych, jak i w związku z wszczęciem wobec współników spółki postępowań karnych.

Wypada w tym miejscu zauważyć, że jeżeli następstwem czynu niedozwolonego jest kilka zdarzeń kolejno następujących w czasie,

a pozostających w związku przyczynowym z tym czynem i szkodą lub krzywdą, to w celu określenia początku biegu trzyletniego terminu przedawnienia należy rozważyć wzajemny stosunek tych zdarzeń: czy są one ze sobą tak ściśle związane, że stanowią tylko elementy jednej szkody lub krzywdy, czy też mają samodzielny byt i stanowią odrębną szkodę lub krzywdę, powstałe w różnych przedziałach czasowych? W pierwszym wypadku punktem odniesienia dla określenia biegu trzyletniego terminu przedawnienia jest zdarzenie początkowe, a dalsze zdarzenia stanowią tylko powiększenie tej samej szkody. W drugim wypadku - poszczególne zdarzenia mają w odniesieniu do wywołanych nimi szkód samodzielny byt i wyznaczają własny trzyletni termin przedawnienia (por. wyrok SN z dnia 31 października 1974 r., II CR 594/74, OSNCP 1975, nr 12, poz. 175; por. także wyrok SN z dnia 10 września 1998 r., II CKN 607/97, niepubl.).

W realiach rozpoznawanej sprawy prawidłowo Sąd Okręgowy ocenił ewentualne podstawy odpowiedzialności deliktowej w stosunku do każdej z jednostek organizacyjnych, traktując roszczenia powoda, jako wywodzące się z dwóch odrębnych zdarzeń. Przede wszystkim w sposób uprawniony uznał, że w zakresie związanym z wydaniem i wykonaniem niekorzystnych dla spółki (...) decyzji podatkowych, następnie uchylonych, żądanie powoda jest przedawnione. Trafnie wywiódł, iż podstawą prawną roszczenia jest przepis art. 417 k.c. w brzmieniu sprzed 1 września 2004 r. (art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw [Dz. U. Nr 162, poz. 1692]), jak i przepis art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007 roku (art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny [Dz. U. 2007, Nr 80, poz. 538]).

Należy zaaprobować pogląd Sądu Okręgowego, że skoro wszystkie postępowania podatkowe, które doprowadziły – zdaniem powoda – do powstania w majątku spółki szkody w kwocie 82.778.328 zł, obejmującej korzyści, które spółka mogłaby osiągnąć w wyniku zrealizowania inwestycji „Zakład (...) w O.”, zakończyły się definitywnie (korzystnie dla spółki (...)) na początku 2004 roku, kiedy spółka została powiadomiona o uchyleniu wszystkich decyzji nakładających na nią obowiązek podatkowy i kiedy w lutym 2004 roku wyliczona przez organy podatkowe nadpłata podatku w kwocie 1.888.266,29 zł została jej częściowo zwrócona a częściowo

rozdysponowana na inne jej zaległości, od tego momentu rozpoczął się bieg 3-letniego terminu przedawnienia. Powodowa spółka najpóźniej od tego momentu miała świadomość poniesionej przez nią szkody, wywołanej wydaniem i wykonaniem decyzji organów podatkowych, jak i posiadała wiedzę o podmiocie obowiązany do jej naprawienia. Ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie dla oznaczenia biegu powyższego terminu (a tempore scientiae) nie stanowi rekonstrukcji rzeczywistego stanu świadomości poszkodowanego, lecz przypisanie mu świadomości wystąpienia szkody, opartego na obiektywnie sprawdzalnych okolicznościach (por. wyrok SN z 8 grudnia 2004 r., I CK 166/04, LEX nr 277853).

W ustalonym stanie faktycznym zasadnie więc przyjął sąd meriti, że termin przedawnienia upłynął w lutym 2007 roku, gdy tymczasem pozew został wniesiony w kwietniu 2010 roku.

Nie do zaaprobowania jest teza skarżącej, jakoby z momentem uchylecia niekorzystnych dla niej decyzji nie mogła dochodzić od organów podatkowych odszkodowania albowiem w tym czasie Prokuratury Okręgowe w O. i S. prowadziły postępowania karne wobec współników spółki w związku z uchylaniem się przez nich od obowiązku płacenia podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowego, jak również nie dysponowała dokumentacją spółki, załączoną do tychże postępowań i nie była w stanie udowodnić wysokości poniesionej szkody. Jeśli chodzi o pierwszy argument uwadze apelującej umyka to, że wyrokiem Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 24 listopada 2006 r. (...), utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 30 kwietnia 2007 r. (...), J. N., J. J. i S. K. zostali uniewinnieni między innymi od zarzutu działania w związku przestępczym w okresie od początku sierpnia 1998 roku do końca 1998 roku i sądy obu instancji uznały, że nie byli oni zobowiązani do płacenia akcyzy w okresie objętym aktem oskarżenia, a więc w okresie od początku sierpnia do końca roku 1998. Tymczasem decyzje podatkowe, z wydania i wykonania których powód wywodzi swoje roszczenia dotyczyły najwcześniej roku 1999. Powyższe oznacza, że ww. postępowanie karne i wydany w nim wyrok nie był powiązany ze wskazanymi przez powoda decyzjami podatkowymi, składającymi się na podstawę faktyczną żądania.

Natomiast wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 13 grudnia 2006 r. (...) J. N., J. J. i S. K. zostali uniewinnieni od zarzutu

poświadczania nieprawdy w dokumentach (na trzech fakturach). Zarzuty w tej sprawie dotyczyły także podrabiania i przerabiania dokumentów, wystawiania fałszywych faktur, prowadzenia w sposób nie odpowiadający prawdzie dokumentacji finansowej i księgowej spółki, a zatem w ogóle nie były bezpośrednio związane z obowiązkiem podatkowym i wydawanymi decyzjami organów podatkowych.

Co zaś się tyczy braku możliwości zapoznania się z dokumentami spółki, z poczynionych i nie zakwestionowanych ustaleń faktycznych wynika, że postanowieniem z dnia 11 kwietnia 2005 r. (...) Prokuratura Okręgowa w O. zwróciła przedstawicielom spółki (...) szereg, precyzyjnie wskazanych dokumentów spółki, także Sąd Okręgowy w P. w wyroku z dnia 13 grudnia 2006 r. (...) nakazał zwrócić oskarżonemu J. N. dokumentację spółki (...), przekazaną Sądowi w dniu 31 października 2005 r., jak i dowody rzeczowe w postaci trzech segregatorów. Trudno nie dostrzec, że wnioski apelującego są w tym aspekcie ogólnikowe, a co za tym idzie nieweryfikowalne. Nie wskazano przede wszystkim, brak jakich konkretnie dokumentów uniemożliwiał wyliczenie szkody. Ponadto oskarżeni wspólnicy spółki mieli prawo do zapoznawania się z dowodami zgromadzonymi w aktach karnych, czynienia stosownych odpisów.

Ponadto, jak konsekwentnie wywodziła w toku procesu strona powodowa, nieodwracalna utrata płynności (...) spółki (...) i jej faktyczne zniszczenie wiązało się z wydawanymi przez organ podatkowy decyzjami podatkowymi i decyzjami o zabezpieczeniu majątku spółki, co doprowadziło już w grudniu w 2001 roku do złożenia przez spółkę wniosku o ogłoszenie upadłości. Godzi się w tym miejscu podkreślić, że w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 3 lutego 2012 r. (...) przyjęto, iż stan zaprzestania płacenia zobowiązań finansowych, wskazujący na obowiązek zgłoszenia wniosku o upadłość spółki (...) zaistniał zanim Urząd Skarbowy wydał w czerwcu 2001 roku decyzje o zabezpieczeniu przyszłych należności Skarbu Państwa, a okolicznością decydującą dla kondycji spółki była odmowa wypłaty przez bank (...) S.A. w dniu 11 maja 2001 roku drugiej transzy kredytu, z której spółka miała pozyskać środki na kontynuowanie inwestycji w O.

W okolicznościach powyższych strona powodowa nie przedstawiła w toku procesu żadnych argumentów, które wiązałyby fakt skierowania w grudniu 2003 r. i listopadzie 2004 r., przeciwko jej wspólnikom, aktów oskarżenia i kontynuowania wobec nich postępowań karnych, ze szkodą poniesioną przez spółkę w postaci korzyści, które mogłaby osiągnąć w wyniku zrealizowania inwestycji „Zakład (...) w O.”.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego za chybiony należało więc uznać zarzut apelującej jakoby bieg terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego rozpoczął się dopiero z dniem 30 kwietnia 2007 r., tj. z dniem wydania przez Sąd Okręgowy w Ł. wyroku w sprawie (...), z czym wiąże się brak podstaw do podważenia prawidłowego stanowiska Sądu o przedawnieniu roszczenia powodowej spółki o odszkodowanie w związku z postępowaniem organów skarbowych, jak i wniosku, co do braku po stronie powodowej legitymacji czynnej do dochodzenia tak sprecyzowanego żądania odszkodowawczego w związku z drugim zdarzeniem jakim było skierowanie aktów oskarżenia i kontynuowanie postępowań karnych wobec wspólników spółki, jako osób fizycznych. W tym zakresie należy w pełni zaaprobować argumentację Sądu meriti, a zatem nie ma potrzeby jej ponawiania. Jedynie w uzupełnieniu należy dodać, że nawet przy przyjęciu istnienia takiej legitymacji czynnej żądanie to, przy wskazaniu motywów zaprezentowanych powyżej, i tak nie mogłoby zasługiwać na uwzględnienie. Ponadto Sąd Okręgowy zwrócił uwagę i na to, że już w dniu 28 czerwca 2005 r., w sprawie (...), Prokuratura Okręgowa w O. umorzyła śledztwo przeciwko J. N., Z. J. i S. K. w sprawie uchylania się w okresie od 1 stycznia 1999 r. do 16 września 2000 r. od odprowadzania należności podatkowych na łączną kwotę 65.038.492 zł, tj. o przestępstwo z art. 54 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera ustawowych znamion czynu zabronionego. To właśnie ta sprawa obejmowała decyzje podatkowe, na które obecnie powołuje się powód, jak i wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego. Choć skarżący ten dość istotny wątek pomija, to Sąd słusznie podniósł, że gdyby przyjąć, iż bieg terminu przedawnienia dla roszczenia odszkodowawczego, związanego z działaniami prokuratur, ściśle powiązanymi z zarzutem uchylania się od obowiązku podatkowego, liczyć od dnia 28 czerwca 2005 r. (umorzenie śledztwa), to uległo ono

przedawnieniu najpóźniej w lipcu 2008 r. W takiej sytuacji do terminu przedawnienia miałby zastosowanie art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.

Z omówionych powyżej względów ocena bezprawności działania organów skarbowych i prokuratury w zakresie żądania odszkodowawczego, była bezprzedmiotowa.

Jeśli zaś chodzi o drugie roszczenie o zadośćuczynienie, także i w tym zakresie spółka (...) domaga się zasądzenia solidarnie na jej rzecz kwoty 1.000.000 zł od wszystkich wskazanych jednostek organizacyjnych pozwanego Skarbu Państwa z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych. Choć Sąd Okręgowy dokonując oceny powyższego żądania skupił się na przesłance bezprawności działań, to w ocenie Sądu Apelacyjnego powód nie wykazał, by wskutek działań wskazanych przez niego jednostek organizacyjnych Skarbu Państwa doszło do naruszenia dóbr osobistych spółki.

Na wstępie wypada przypomnieć, że stosownie do treści art. 43 k.c. przepisy o ochronie osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych, w tym spółki jawnej jaką jest (...). Pomimo że regulacja zawarta w art. 43 k.c. odnosi się do art. 24 k.c., to jednak ma ścisły związek z art. 23 oraz art. 33<sup>1</sup> § 1 k.c. W przypadku osób prawnych jej dobrami osobistymi są między innymi dobre imię, renoma, nazwa, ugruntowana pozycja.

W przepisie art. 24 § 1 k.c. ustanowione zostało domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego (art. 23 k.c.). Domniemanie to podlega obaleniu przez wykazanie uprawnienia do określonego działania. Kto zatem twierdzi, że naruszono jego dobro osobiste, nie musi wykazywać bezprawności (art. 6 k.c.), nie zwalnia go to jednak od obowiązku wykazania, że do naruszenia (zagrożenia) dobra osobistego faktycznie doszło. Ciężar przytoczenia faktów w tym zakresie spoczywa więc na powodzie, który powinien wywiązać się z niego w zakresie umożliwiającym Sądowi sprawdzenie zasadności żądania. Naruszenie dóbr osobistych oraz bezprawność są kategoriami całkowicie samodzielnymi, niezależnymi i każda z nich podlega kwalifikacji i ocenie. Powódka musiała więc jedynie dowieść naruszenia swego dobra osobistego, jak i związku pomiędzy krzywdą niemajątkową a działaniem bądź zaniechaniem sprawcy tej krzywdy, pozwany zaś – aby się ekskulpować – musiałby wykazać brak bezprawności w swoim zachowaniu.



W przedmiotowej sprawie strona powodowa na uzasadnienie żądania z tytułu zadośćuczynienia powołała się na artykuły prasowe, pochodzące z okresu 2002 – 2004 (k. ...). Podkreśliła, że zawarte w nich wypowiedzi były głównym czynnikiem, który spowodował utratę wiarygodności potrzebnej do prawidłowego funkcjonowania spółki w obrocie gospodarczym. Wyeksponowała fakt zarzucenia jej wspólnikom udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i narażenia Skarbu Państwa na straty. Oznacza to, że upatruje naruszenia swych dóbr osobistych de facto w działaniach prokuratur oraz w fackie ukazania się publikacji prasowych. Nie wykazała jednak w toku procesu, by artykuły prasowe były inspirowane przez wskazane przez nią urzędy skarbowe, bądź prokuratury. Twierdzenia te pozostają całkowicie gołosłowne, nie poparte żadnymi dowodami. Zauważyć w tym miejscu należy, że jeden z artykułów (k. ...) nie odnosi się do powodowej spółki, lecz osobiście do jej wspólnika J. N. Zasadnie wywodził w toku procesu pozwany, że nie może odpowiadać za treść publikacji prasowych i użytych w niej określeń typu „odłam mafii, oszustwo, nielegalne interesy, przekręt”. Jeśli, w ocenie powodowej spółki, na skutek użytych w publikacjach prasowych sformułowań o zabarwieniu pejoratywnym, będących – jej zdaniem – informacjami nieprawdziwymi i bezprawnymi, doszło do naruszenia jej dóbr osobistych, adresatem stosownych żądań winien być wydawca tytułu prasowego, jego redaktor naczelny, bądź autor artykułu, nie zaś pozwany Skarb Państwa.

Gdyby jednak przyjąć, że strona powodowa wiąże swe roszczenie o zadośćuczynienie również z faktem wydania przez organy podatkowe decyzji i ich wykonania, jej roszczenie w tym zakresie uległo przedawnieniu. Zgodnie z panującym w doktrynie i judykaturze poglądem, że naruszenie dobra osobistego zawinionym działaniem lub zaniechaniem kwalifikowane jest, jako czyn niedozwolony, do okresu przedawnienia wynikających z tego tytułu roszczeń należy stosować dyspozycję art. 442 § 1 k.c. bądź art. 442<sup>1</sup> k.c. (art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 80, poz. 538). Obie regulacje przewidują trzyletni termin przedawnienia od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, nie później jednak niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podobnie jak w przypadku roszczenia odszkodowawczego, roszczenie o zadośćuczynienie w związku z postępowaniem organów skarbowych, uległo przedawnieniu w lutym 2007 roku (art. 442 § 1 k.c.). Aktualna w tym zakresie jest wcześniejsza argumentacja Sądu II instancji.

Jeśli natomiast chodzi o żądanie zadośćuczynienia w związku z działaniami obu prokuratur słusznie uznał Sąd meriti, że działania te skierowane były do osób fizycznych, współników spółki jawnej, którzy nie są powodami w sprawie. Znamiennym jest w tym wypadku stwierdzenie Prezesa powodowej spółki (...), w złożonych w trybie art. 299 k.p.c. zeznaniach: „podtrzymuję moje żądanie zadośćuczynienia w kwocie 1.000.000 zł za utratę dobrego imienia”, co jednoznacznie sugeruje, że żądanie to wiąże z faktem prowadzenia przeciwko niemu postępowania karnego, zakończonego wydaniem wyroku uniewinniającego.

Jak już wcześniej podkreślono przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się jedynie odpowiednio do osób prawnych. Odpowiednie stosowanie art. 23 k.c. wyłącza z zakresu tej ochrony takie dobra osobiste człowieka, które w przypadku osoby prawnej w ogóle nie mogą być brane pod uwagę, jak np. życie, zdrowie lub wizerunek. Nie jest bowiem wizerunkiem osoby prawnej wizerunek osób wchodzących w skład jej organów, ani nawet całego zespołu itp. jej elementów (z osobna lub łącznie wziętych).

Przyjmuje się, że dobre imię osoby prawnej to dobre mniemanie innych osób o danym podmiocie prawa, w szczególności z uwagi na prowadzoną przez niego działalność. Naruszenie dobrego imienia (renomy, reputacji) osoby prawnej polega na nieuzasadnionym przypisywaniu jej niewłaściwego postępowania w prowadzonej przez nią działalności, skutkującego utratą zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania zgodnie z zakresem jej zadań.

Negatywne wypowiedzi na temat osób wchodzących w skład organów osoby prawnej lub pracowników tej osoby prawnej mogą prowadzić do naruszenia reputacji samej osoby prawnej. Za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego uznać należy pogląd, iż negatywne wypowiedzi na temat osób wchodzących w skład organów osoby prawnej lub pracowników tej osoby prawnej mogą prowadzić do naruszenia reputacji samej osoby prawnej. W wyroku z dnia 9 maja 2002 r., II CKN 642/00 (niepubl.) Sąd

Najwyższy przyjął, że posądzenie o korupcję urzędników wymienionej z nazwy gminy, gdy nie wymieniono jednocześnie nazwisk tych urzędników, godzi przede wszystkim w dobre imię samej gminy. Natomiast w wyroku z dnia 10 listopada 2005 r., V CK 314/05, podzielając ten pogląd, Sąd Najwyższy stwierdził, że sformułowanie, iż „wskutek braku gospodarności i należytego nadzoru ze spółdzielni wypływa rzeka pieniędzy”, zawiera krytyczną ocenę działań organów powodowej spółdzielni, to jednak skoro osoba prawna działa przez swoje organy, to w konsekwencji zarzuty kierowane wobec tych organów są zarzutami kierowanymi pod adresem samej osoby prawnej. Takie zarzuty godzą w dobre imię samej spółdzielni. Pogląd ten został podzielony w wyroku z dnia 14 maja 2009 r., I CSK 440/08. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 lutego 2011 r., I ACa 909/10, LEX nr 1120187).

W realiach przedmiotowej sprawy okoliczności związane z faktem prowadzenia postępowań karnych wobec wspólników spółki (...) tak naprawdę dotyczą ich dóbr osobistych, jako osób fizycznych, głównie dobrego imienia, czy też czci. Zważyć należy w tym miejscu, że spółka jawna, a taką jest spółka (...), jest odrębnym podmiotem prawa, mającym swój własny, niezależny od wspólników majątek i jest od nich wyodrębniona również organizacyjnie. O ile zarzuty karne postawione wspólnikom takiej spółki w sposób pośredni mogłyby doprowadzić do podważenia wiarygodności osoby prawnej jaką jest powodowa spółka jawna, o tyle okoliczność powyższa winna być wykazana.

Tymczasem, o czym była mowa już wcześniej, wydany przez Sąd Okręgowy w P. wyrok z dnia 13 grudnia 2006 r. (...), do którego odwołuje się strona powodowa na uzasadnienie swego żądania o zadośćuczynienie, dotyczył poświadczenia nieprawdy w dokumentach. Akt oskarżenia z dnia 30 listopada 2004 r., sporządzony przez Prokuraturę Okręgową w O. obejmował wyłącznie kwestie związane z fałszowaniem dokumentacji i nierzetelnym prowadzeniem ksiąg handlowych. Nie obejmował zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 54 § 1 k.k.s. Postępowanie to zostało zainicjowane w okresie, kiedy spółka praktycznie nie funkcjonowała w obrocie gospodarczym.

Drugie natomiast postępowanie, związane ze sporządzeniem w dniu 15 grudnia 2003 r. przez Prokuraturę Okręgową w S. aktu oskarżenia, o ile obejmowało między innymi zarzut popełnienia przez oskarżonych J. N., J. J. i S. K. przestępstwa z art. 54 § 1 k.k.s., o tyle miało znacznie szerszy, wieloosobowy i wielowątkowy zakres. Ponadto obejmowało okres od początku sierpnia 1998 roku do końca roku 1998, którego nie dotyczyły decyzje podatkowe, z wydania i wykonania których wywodzone są roszczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, jeśli by nawet uznać, że wszczęcie przeciwko współnikom spółki jawnej powyższego postępowania karnego, w którym zarzucono im udział w związku przestępczym, nielegalny import oleju napędowego, naruszało dobra osobiste spółki (...) w postaci renomy, reputacji, wiarygodności na rynku, to – jak zasadnie uznał Sąd Okręgowy – nie sposób przypisać działaniom Prokuratury w S. cech bezprawności.

W nauce i orzecznictwie przyjmuje się, że bezprawne jest każde działanie naruszające dobro osobiste, chyba że wystąpi szczególna przyczyna usprawiedliwiająca naruszenie. Do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, ochronę uzasadnionego interesu oraz – pod pewnymi warunkami – zgodę pokrzywdzonego. Jeżeli więc obowiązujące przepisy przewidują określone procedury bądź nadają pewnym organom lub podmiotom określone kompetencje, to działanie w ich ramach – jeśli narusza sferę prawnie chronionych dóbr osobistych – z reguły nie jest bezprawne.

W orzecznictwie podkreśla się, że nie można wykluczyć, iż w określonych przypadkach wszczęcie i prowadzenie przeciwko obywatelowi postępowania karnego będzie mogło być uznane za czyn niedozwolony w rozumieniu przepisów art. 415 i nast. k.c. Byłoby tak, gdyby postępowanie wszczęto lub prowadzono przy oczywistym braku dowodów winy, ze świadomością sfabrykowania takich dowodów, bez zachowania podstawowych przepisów procedury, gdy doszłoby do wykroczenia poza cel i niezbędny zakres postępowania, lub wyrażenia ocen, bądź użycia sformułowań nieuzasadnionych przedmiotem i potrzebami tego postępowania i naruszającymi godność osoby, której dotyczą itp. Natomiast nie jest wystarczającą podstawą poszukiwania odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie, czy to art. 417 k.c., czy też np. art. 77 ust. 1 Konstytucji

RP, sama okoliczność, że w postępowaniu karnosądowym oskarżonego uniewinniono od zarzutu popełnienia zarzuconego mu przestępstwa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 maja 2005 r., I ACa 1848/2004, LEX nr 166820, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 14 marca 2013 r., I ACa 55/13, LEX nr 1307432, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., I PK 414102, OSNP 20041201344, z dnia 7 marca 2007 r., II CSK 493106, niepubl.).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 października 2012 r. (IV CSK 165/12, LEX nr 1231327) czynności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości związane z wypełnianiem ich ustawowych obowiązków nie mają charakteru działań niezgodnych z prawem także wtedy, gdy przeprowadzone postępowanie karne zakończyło się wydaniem prawomocnego wyroku uniewinniającego. W uzasadnieniu powyższego wyroku wskazano, że obywatele muszą bowiem w interesie ochrony dobra wspólnego, jakim jest bezpieczeństwo publiczne, ponosić ryzyko związane z legalnym wdrożeniem postępowania karnego. Nie ulega więc wątpliwości, że jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, wszczęcie śledztwa lub dochodzenia jest działaniem zgodnym z prawem. Nie inaczej należy ocenić wniesienie aktu oskarżenia, co, zgodnie z art. 331 § 1 k.p.k., powinno nastąpić w ciągu 14 dni od daty zamknięcia śledztwa lub od otrzymania aktu oskarżenia sporządzonego przez Policję w dochodzeniu, jeżeli postępowanie przygotowawcze dostarczyło podstaw do dokonania tej czynności. Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 17 lutego 2011 r. (IV CSK 290/10, LEX nr 1111015), do którego odwołał się Sąd Okręgowy.

Z omówionych powyżej względów, za chybione należało uznać zarzuty naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego. Z tego też względu apelacja, jako bezzasadna podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono w myśl art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (Dz. U. Nr 169, poz. 1417) w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2) w zw. z § 6 pkt. 6) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za

czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

-20-

**Postanowienie**  
**z dnia 11 września 2014 r.**  
**I ACz 1153/14**

Przewodniczący: SSA Tomasz Szabelski  
Sędziowie: SA Anna Cesarz  
SA Dorota Ochalska – Gola (spr.)

**Odpowiedzialność komplementariusza za zobowiązania spółki komandytowej, przewidziana w art. 31 § 2 k.s.h. w związku z art. 103 k.s.h. i art. 102 k.s.h., uzasadnia interes prawny tego podmiotu do wstąpienia do procesu w charakterze interwenienta ubocznego. Nie ma przy tym znaczenia tożsamość osób piastujących funkcję członków zarządu interwenienta ubocznego oraz reprezentujących w imieniu komplementariusza pozwaną spółkę komandytową.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 11 września 2014 r. sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. przeciwko Z. B. – R. „B.” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółce komandytowej w O. W. przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej – Z. B. – R. „B.” Spółki z o.o. z siedzibą w O. W. o zapłatę na skutek zażalenia interwenienta ubocznego powoda od postanowienia Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 6 maja 2014 r. zmienił zaskarżone postanowienie i oddalił opozycję powoda przeciwko interwencji ubocznej Z. B. – R. „B.” Spółki z o.o. z siedzibą w O. W.

## **Z uzasadnienia**

W dniu 10 lutego 2014 r. Z. B. – R. "B." Spółka z o.o. w O. W. złożyła w rozpatrywanej sprawie interwencję uboczną po stronie pozwanej wskazując, iż jest komplementariuszem pozwanej Spółki, a tym samym posiada interes prawny w rozstrzygnięciu sprawy na jej korzyść. Podkreśliła, że jako komplementariusz odpowiada całym swoim majątkiem, bez ograniczenia za zobowiązania pozwanej spółki komandytowej, a tym samym w wypadku uwzględnienia powództwa, powódka mogłaby uzyskać tytuł wykonawczy przeciwko komplementariuszowi i w konsekwencji uzyskać zaspokojenie z majątku interwenienta ubocznego.

Powód zgłosił opozycję wobec interwencji ubocznej argumentując, że interes prawny we wniesieniu interwencji nie może być utożsamiany z interesem majątkowym, czy gospodarczym, a na tego rodzaju podstawy wskazuje argumentacja interwenienta ubocznego w rozpatrywanej sprawie.

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 6 maja 2014 roku Sąd Okręgowy w Ł. nie dopuścił do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej Z. B. - R. „B.” Spółki z o.o. z siedzibą w O. W.

W uzasadnieniu Sąd I instancji wskazał, że żądanie pozwu wywodzone jest z umowy o roboty budowlane zawartej przez powoda z poprzednikiem prawnym strony pozwanej – Z. B. – R. „B.” Spółką Jawną R. W., W. Z. w O. W. W 2011 roku w trybie art. 551 i n. k.s.h. Z. B. – R. „B” Spółka Jawna R. W., W. Z. w O. W. przekształciła się w Z. B. – R „B” Spółka z o.o. Spółkę komandytową w O. W. Jedynym komplementariuszem tejże Spółki jest Z. B. – R. „B.” Spółka z o.o. w O. W., który reprezentuje Spółkę samodzielnie, a w imieniu komplementariusza działa zarząd w osobach R. W. i W. Z.

Wobec powyższych ustaleń Sąd I instancji wskazał, że te same osoby, które pełnią funkcję zarządu członków zarządu interwenienta ubocznego, figurują także w rejestrze przedsiębiorców prowadzonym dla Z. B. – R. „B.” Spółka z o.o. Spółki komandytowej w O. W. Potwierdza to tylko fakt, iż zarząd spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (zarząd komplementariusza) przejął faktycznie zarządzanie spółką komandytową. W istocie zatem te same osoby zarządzają zarówno przedsiębiorstwem spółki komandytowej, jak

i przedsiębiorstwem komplementariusza (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością).

Sąd Okręgowy podkreślił, że interwient uboczny przystępuje do tej ze stron, której zamierza pomóc wygrać proces. Celem tego przystąpienia do sprawy jest prewencyjna ochrona własnego interesu prawnego, który jest zagrożony negatywnym rozstrzygnięciem sprawy dla jednej ze stron procesu. Z tego powodu interwencję uboczną uważa się za inny niż wytoczenie powództwa środek ochrony praw podmiotowych realizowany przed Sądem. Przesłanką wstąpienia do procesu interwienta jest interes natury prawnej w tym, by strona sporu, po której chce uczestniczyć, wygrała proces albowiem wynik ten w sposób bezpośredni lub pośredni oddziałuje na sferę prawną potencjalnego interwenta. Poprzez zgłoszenie interwencji osoba trzecia zyskuje wpływ na przebieg postępowania i możliwość swoistego kontrolowania czynności strony, do której przystępuje. Skoro w niniejszym postępowaniu zarząd komplementariusza, jest jednocześnie zarządem spółki komandytowej – pozwanej w sprawie – obiektywnie nie istnieje konieczność kontrolowania czynności strony, do której przystąpił interwient uboczny, albowiem wszelkie te czynności są w istocie czynnościami komplementariusza Z. B. – R. „B.” Spółki z o.o. w O. W. i czynności te wykonywane są przez te same osoby. Zdaniem Sądu Okręgowego trudno uznać za racjonalne, by osoby dokonujące czynności same kontrolowały celowość i poprawność tychże działań. Zgłoszona w niniejszej sprawie interwencja uboczna może doprowadzić do bezzasadnego zwielokrotnienia podmiotów uczestniczących w postępowaniu, których działania z natury rzeczy winny być identyczne tak w zakresie merytorycznym, jak i kręgu osób uprawnionych do ich dokonania.

Podpisując umowę Spółki komandytowej Z. B. – R. „B.” Spółka z o.o. w O. W. wyraziła zgodę na przyjęcie statusu komplementariusza, a tym samym poddała się potencjalnej możliwości zaistnienia, wynikającej z art. 31 w zw. z art. 103 k.s.h., subsydiarnej odpowiedzialności za zobowiązania spółki komandytowej. Wytoczenie powództwa o zapłatę za roboty budowlane wynika z kwestionowania przez Spółkę komandytową roszczeń Spółki T. P. Roszczeń tych nie uznała pozwana reprezentowana przez zarząd interwienta ubocznego (komplementariusza), co w ocenie Sądu Okręgowego oznacza, iż



także Z. B. – R. „B.” Spółka z o.o. w O. W. roszczeń tych nie uznaje. Zatem oparcie interwencji ubocznej jedynie na potencjalnej możliwości subsydiarnej odpowiedzialności majątkowej komplementariusza za zobowiązania spółki, jako okoliczności uzasadniającej interes prawny interwenienta, nie jest wystarczające.

Sąd I instancji podkreślił przy tym, że Z. B. – R. „B.” Spółka z o.o. w O. W. uzasadniając interes prawny interwencji ubocznej odwoływała się jedynie do swojego statusu komplementariusza oraz związanej z nim odpowiedzialności za zobowiązania spółki komandytowej bez ograniczenia, całym majątkiem. Tym samym z treści oświadczenia pozwanego można wywieść wniosek, iż komplementariusz zarządzający pozwaną ma wiedzę, iż majątek pozwanej nie pozwala na zaspokojenie roszczenia dochodzonego pozwem i dlatego nieuniknionym będzie skierowanie egzekucji do majątku interwenienta. Oznacza to w istocie istnienie tylko majątkowego interesu w zgłoszeniu interwencji ubocznej po stronie pozwanej przez Z. B. – R. „B.” Spółkę z o.o. w O. W., a taki interes nie jest interesem prawnym w rozumieniu art. 76 k.p.c.

Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 78 § 3 k.p.c. nie dopuścił do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej Z. B. – R. „B.” Spółki z o.o. w O.W.

Zażalenie na powyższe postanowienie wniósł interwenient uboczny zaskarżając je w całości i zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, to jest art. 76 k.p.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że występująca w charakterze interwenienta ubocznego spółka z ograniczoną odpowiedzialnością będąca komplementariuszem pozwanej spółki komandytowej nie ma interesu prawnego w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść pozwanej, w sytuacji gdy:

- zgłaszająca interwencję uboczną spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ma osobowość prawną i jest podmiotem odrębnym od pozwanej spółki komandytowej,
- brak jest podstaw do przyjęcia, że interes prawny zgłaszającej interwencję spółki kapitałowej (komplementariusza) był wyłączony z uwagi na tożsamość grona osób zarządzających pozwaną spółką komandytową i zgłaszającą interwencję uboczną spółką z ograniczoną odpowiedzialnością,

– spółka występująca z interwencją uboczną ma formę prawną spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w każdym czasie możliwe jest zbycie udziałów przez jej dotychczasowych wspólników, jak również zmiany w składzie zarządu tej spółki, wobec czego nietrafne jest przypisywanie przez Sąd Okręgowy istotnego znaczenia okoliczności, że członkami zarządu komplementariusza są osoby będące jednocześnie wspólnikami pozwanej spółki komandytowej,

– zgłaszająca interwencję uboczną po stronie pozwanej spółka z ograniczoną odpowiedzialnością odpowiada za zobowiązania pozwanej spółki komandytowej subsydiarnie, bez ograniczenia, całym swoim majątkiem, przy czym w razie wygrania procesu powódka miałaby prawo na podstawie art. 31 § 2 w zw. z art. 103 k.s.h. wytoczyć powództwo przeciwko komplementariuszowi nawet zanim egzekucja z majątku spółki komandytowej okaże się bezskuteczna. Przemawia to za przyjęciem, że interes Spółki „B.” Spółka z o. o. w O. W. w przystąpieniu po stronie pozwanej w charakterze interwenienta ubocznego jest interesem prawnym wobec zagrożenia możliwością wytoczenia tej Spółce procesu sądowego bezpośrednio po zakończeniu obecnie toczącego się postępowania przez powódkę.

W następstwie powyższych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i dopuszczenie interwenienta ubocznego do udziału w sprawie po stronie pozwanej.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Zażalenie interwenienta ubocznego jest zasadne.

Wśród zarzutów przywołanych przez skarżącego, decydujące znaczenie ma przede wszystkim argumentacja budowana w oparciu o przepisy art. 31 § 2 w zw. z art. 103 k.s.h. i wywodzona z subsydiarnej, solidarnej i nieograniczonej odpowiedzialności interwenienta ubocznego za zobowiązania Z. B. – R. „B.” Spółka z o.o. Spółki komandytowej w O. W. Wbrew stanowisku Sądu I instancji, przewidziana w art. 31 § 2 k.s.h. w związku z art. 103 k.s.h. i art. 102 k.s.h. odpowiedzialność komplementariusza za zobowiązania spółki komandytowej w pełni uzasadnia interes prawny we wstąpieniu tego podmiotu do procesu w charakterze interwenienta ubocznego. Niesłusznie utożsamiając odpowiedzialność komplementariusza za zobowiązania spółki komandytowej z interesem ekonomicznym, Sąd Okręgowy nie dostrzegł, że interes prawny, o którym mowa w art. 76 k.p.c., może być zarówno

majątkowy, jak i niemajątkowy, zależnie od charakteru stosunku będącego przedmiotem procesu. W piśmiennictwie podkreśla się, że charakter tego stosunku prawnego odpowiada również charakterowi interesu prawnego osoby zgłaszającej interwencję uboczną, co oznacza, że w sprawach dotyczących stosunków majątkowych będzie on miał majątkowy charakter (por. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze – pod red. T. Erecińskiego, Wydawnictwo LexisNexis 2012 r., s. 399). Na taki aspekt interesu prawnego interwenienta ubocznego zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 27 czerwca 1989 r. w sprawie III CZP 58/89 (OSNC 1990/6/83) przyjmując, że poręczyciel, który zobowiązał się świadczyć alimenty za zobowiązanego w okresie jego nieobecności w kraju, może przystąpić do strony pozwanej w charakterze interwenienta ubocznego w sprawie o podwyższenie alimentów. Sąd Najwyższy podkreślił, że zakres obowiązku dłużnika wyznacza obowiązek świadczenia przez poręczyciela, a zatem skutki przyjętego w umowie poręczenia zobowiązania sprawiają, że poręczyciel może być bezpośrednio i osobiście zainteresowany w wyniku sprawy w rozumieniu art. 76 k.p.c. Rozważania te pozostają aktualne także w odniesieniu do wynikającej z przepisu art. 31 § 2 w związku z art. 103 k.s.h. odpowiedzialności subsydiarnej komplementariusza spółki komandytowej.

W rozpatrywanej sprawie doniosłe znaczenie dla oceny interesu prawnego interwenienta ubocznego we wstąpieniu do procesu po stronie pozwanej ma również treść art. 778<sup>1</sup> k.p.c. i płynąca z tego przepisu rozszerzona prawomocność materialna ewentualnego wyroku uwzględniającego powództwo. Sąd I instancji w swych wywodach całkowicie pomija, iż powołana norma wskazuje na istnienie szczególnej więzi między komplementariuszem pozwanej spółki komandytowej a powodem w sprawie, w następstwie której wyrok, jaki zapadnie w procesie, odniesie bezpośredni skutek prawny między interwenientem a przeciwnikiem strony, do której przystąpił. Jest to zatem sytuacja, o której mowa w art. 81 k.p.c. Na taki charakter więzi łączącej współnika spółki jawnej z jej wierzycielem wskazuje się powszechnie w piśmiennictwie, przesądzając jednocześnie o dopuszczalności interwencji ubocznej współnika po stronie pozwanej spółki (zob. Komentarz do kodeksu postępowania

cywilnego pod red. A. Jakubeckiego – LEX/El 2014, teza 1 do art. 81 k.p.c.; podobnie Kodeks spółek handlowych Tom I - S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, Wydawnictwo C.H. Beck, W-wa 2006, s. 404; System Prawa Prywatnego Tom 16 Prawo spółek osobowych pod red. A. Szajkowskiego, Wydawnictwo C.H. Beck Instytut Nauk Prawnych PAN, W-wa 2008, s. 774). W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, w oparciu o odesłanie zawarte w art. 103 k.s.h. poglądy te zachowują aktualność, także przy ocenie interesu prawnego komplementariusza spółki komandytowej, zgłaszającego interwencję po stronie spółki.

Odmiennej oceny przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia nie uzasadnia treść art. 117 k.s.h. oraz tożsamość osób piastujących funkcję członków zarządu interwenienta ubocznego oraz reprezentujących w imieniu komplementariusza pozwaną spółkę komandytową. Powołany przepis dotyczy bowiem wyłącznie reprezentacji spółki komandytowej w stosunkach zewnętrznych i w żadnym razie nie oznacza całkowitej dowolności komplementariusza w prowadzeniu spraw spółki, czy jak ujmuje to Sąd Okręgowy, w prowadzeniu przedsiębiorstwa spółki. Zasady prowadzenia spraw przez komplementariuszy nie zostały określone szczegółowo w spółce komandytowej, a zatem mają tu zastosowanie przepisy art. 39–46 k.s.h. w zw. z art. 103 k.s.h. Nie można zatem wykluczyć i takiej sytuacji, w której Z. B. – R. „B.” Spółka z o.o. w O. W., jako komplementariusz nie będzie uprawniony do dokonania w imieniu pozwanej spółki komandytowej określonej czynności przekraczającej zakres zwykłych czynności, a to z uwagi na brak zgody wszystkich współników. Z kolei tego rodzaju ograniczenia nie będą dotyczyć czynności tego podmiotu, jako interwenienta ubocznego. Należy podkreślić, że stanowisko procesowe interwenienta ubocznego samoistnego jest w zasadzie niezależne od woli strony, do której przystąpił i jego czynności procesowe mogą być niezgodne z czynnościami strony. Interwenient uboczny samoistny nie może jedynie samodzielnie dokonywać czynności dyspozytywnych oraz takich, które niweczyłyby czynności dokonane przez stronę. W rezultacie komplementariusz, działając jako interwenient uboczny, może uchylić się od odpowiedzialności subsydiarnej, jeżeli jego argumenty i podejmowane w toku sporu czynności doprowadzą do oddalenia powództwa wobec spółki. Mając powyższe na uwadze, Sąd

Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. zmienił zaskarżone postanowienie i oddalił opozycję powoda przeciwko wstąpieniu do procesu interwenienta ubocznego – Z. B. – R. „B.” Spółki z o.o. w O. W.

# PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

-21-

## Wyrok z dnia 21 grudnia 2015 r. III AUa 1088/15

Przewodniczący: SSA Joanna Baranowska  
Sędziowie: SSA Anna Szczepaniak – Cicha (spr.)  
SSA Iwona Szybka

**Pozorność bezwzględna w nawiązaniu stosunku pracy (art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) ma miejsce wówczas, gdy strony zawierające umowę starają się stworzyć jedynie wrażenie dokonania czynności prawnej, a co za tym idzie istnienia więzi prawnej pomiędzy nimi, chociaż w istocie jedynie pozorują istnienie zatrudnienia.**

**Pozorność względna występuje, gdy celem stron jest ukrycie oświadczeń właściwych zmierzających do innej czynności prawnej.**

**W pierwszym przypadku dochodzi do dysymulacji w zakresie nawiązania stosunku pracy, a w drugim przypadku dysymulacja występuje w ramach kształtowania treści zobowiązań jego istotnych warunków (rodzaju pracy, czasu pracy, wynagrodzenia za pracę).**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2015 r. sprawy R. D. przy udziale zainteresowanego W. P. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł. o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne od 1 stycznia 2011 r. na skutek apelacji R. D. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 31 marca 2015 r.,

1. oddała apelację;
2. zasądza od R. D. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

### **Z uzasadnienia**

Decyzją z dnia 20 czerwca 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że R. D. od dnia 1 grudnia 2010 r. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, jako pracownik W. P. oraz że miesięczną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu zatrudnienia od dnia 1 stycznia 2011 r. stanowi kwota 1.550 zł.

W odwołaniu z dnia 22 lipca 2013 r. R. D. wniósł o zmianę decyzji w ten sposób, że miesięczna podstawa wymiaru składek od dnia 1 stycznia 2011 r. wynosi 6.200 zł. Zainteresowany W. P. przyłączył się do odwołania. Organ rentowy domagał się oddalenia odwołania ubezpieczonego.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Ł. oddalił odwołanie oraz zasądził od R. D. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że R. D. legitymuje się wykształceniem średnim, z zawodu jest poligrafem. Pracował jako ratownik wodny, maszynista typograficzny, drukarz dzianiny, a od 1991 roku w różnych okresach prowadził własną działalność gospodarczą w zakresie wykonywania nadruków na materiałach, handlu i hafciarstwa. R. D. był członkiem (...) I. (...) Handlowej oraz Stowarzyszenia (...). W związku ze swoją działalnością zawodową posiada szerokie kontakty handlowe i towarzyskie z producentami działającymi w branży przemysłu lekkiego. Pomiędzy 12. a 20. rokiem życia odwołujący się przez 8 lat trenował zapasy. Ubezpieczony ma problemy zdrowotne w związku ze zwyrodnieniem kręgosłupa, cierpi na zespół bólowy. Ponadto w 2008 r. doznał zerwania więzadła wskutek urazu kolana lewego, leczenie tego urazu obejmowało zabiegi operacyjne. R. D. często korzystał ze zwolnień lekarskich. Dodatkowo od dnia 3 września 2011 r. leczy się z powodu zaburzeń depresyjno-lękowych.

Płatnik składek W. P. od dnia 3 września 1999 r. prowadzi w Ł. pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) W. P. m.in. w zakresie zagospodarowania niemetalowych odpadów i wyrobów wybrakowanych, sprzedaży hurtowej oraz detalicznej wyrobów tekstylnych, włókienniczych. W zakładzie zainteresowanego jest produkowana biowłókna.

Z dalszych ustaleń wynika, że w dniu 1 grudnia 2010 r. W. P. zawarł z R. D. umowę o pracę na okres próbny od dnia 1 grudnia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2010 r. R. D. zatrudniony został na stanowisku przedstawiciela handlowego w wymiarze czasu pracy  $\frac{1}{4}$  etatu z wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 1.555 zł brutto miesięcznie. W dokumentacji pracowniczej R. D. znajduje się informacja dla pracownika z dnia 1 grudnia 2010 r., w której wskazano, że normy czasu pracy pracownika wynoszą odpowiednio 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin tygodniowo oraz że przysługuje mu prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 26 dni w roku. W znajdującym się w aktach osobowych obwieszczeniu z dnia 1 grudnia 2010 r., co do systemu i rozkładu czasu pracy wskazano, że pracownicy wykonują obowiązki w godzinach od 8.00 do 16.00. R. D. jako pracownik W. P. zajmował się pozyskiwaniem surowca potrzebnego do produkcji. Decyzję o jego zatrudnieniu płatnik składek podjął z uwagi na doświadczenie, wiedzę o rynku i kontakty handlowe ubezpieczonego.

W dniu 1 stycznia 2011 r. W. P. zawarł z R. D. umowę o pracę na czas określony od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2012 r. W umowie wskazano stanowisko pracy przedstawiciela handlowego w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 6.200 zł brutto miesięcznie.

Natomiast w dniu 17 stycznia 2011 r. odwołujący stał się niezdolny do pracy z powodu choroby, która to niezdolność trwała do dnia 21 marca 2011 r. Następne okresy niezdolności do pracy R. D. przypadły od dnia 4 kwietnia 2011 r. do dnia 5 maja 2011 r., od dnia 17 sierpnia do dnia 1 września 2011 r. oraz od dnia 5 września 2011 r. do dnia 12 grudnia 2011 r. W dniu 18 października 2011 r. odwołujący się przebył planowaną operację – artroskopowe usunięcie łękotki przyśrodkowej lewego stawu kolanowego.

W okresach niezdolności do pracy R. D. płatnik składek nie zatrudnił pracownika na zastępstwo.



W aktach osobowych brak jest aneksu do umowy o pracę z dnia 1 stycznia 2011 r., czy też wypowiedzenia warunków pracy i płacy, zmieniającego określone w niej warunki pracy i płacy.

W dniu 31 stycznia 2012 r. ubezpieczony i zainteresowany mocą porozumienia stron zmienili łączący ich stosunek pracy. Zmianie uległ wymiar czasu pracy R. D. na  $\frac{1}{4}$  etatu, od dnia 1 lutego 2012 r. zmniejszeniu uległo także wynagrodzenie ubezpieczonego do kwoty 1.550 zł. Od lutego 2012 r. płatnik składek ponownie rozliczał składki na ubezpieczenie społeczne R. D. od podstawy wymiaru w wysokości 1.550 zł. W dniu 31 grudnia 2012 r. zainteresowany zawarł z odwołującym się umowę o pracę na czas określony od dnia 1 stycznia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2014 r. R. D. zatrudniony został na stanowisku przedstawiciela handlowego w wymiarze czasu pracy  $\frac{1}{4}$  etatu z wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 1.555 zł brutto miesięcznie. Po dniu 12 grudnia 2011 r. odwołujący się nie korzystał ze świadczeń zasiłkowych.

Płatnik składek w okresie od dnia 1 stycznia 2010 r. do dnia 31 sierpnia 2014 r. zatrudniał od 12 do 20 osób na podstawie umów o pracę, w różnym wymiarze czasu pracy, na stanowiskach pracowników produkcyjnych, byli to: przesywaczka, mistrz i pracownik zgrzeblarni, kierowca i magazynier oraz pracownik administracyjny. Wynagrodzenie wszystkich zatrudnionych osób było ustalone na poziomie wynagrodzenia minimalnego za pracę.

Z przedstawionych przez płatnika składek podsumowań księgi przychodów i rozchodów oraz informacji z Urzędu Skarbowego w Ł. wynika, że W. P. z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej osiągnął przychód:

- w 2010 r. w łącznej kwocie 4.582.561,51 zł, łączna suma kosztów uzyskania przychodu wyniosła 3.641.878,63 zł, a dochód – 1.023.190,67 zł;
- w 2011 r. w łącznej kwocie 4.973.852,43 zł, zakup towarów handlowych i materiałów według cen zakupów wyniósł łącznie 3.124.909,70 zł, koszty uboczne zakupu wyniosły łącznie 6.230,00 zł, łączna suma kosztów wyniosła 1.151.895,60 zł, a dochód – 930.603,65 zł;
- w 2012 r. w łącznej kwocie 4.216.979,45 zł, zakup towarów handlowych i materiałów według cen zakupów wyniósł łącznie 2.049.856,69 zł, koszty uboczne zakupu wyniosły łącznie 7.708,00 zł,

łączna suma kosztów wyniosła 1.267.075,49 zł, a dochód – 1.152.139,22 zł;  
– w 2013 r. w łącznej kwocie 3.581.883,13 zł, zakup towarów handlowych i materiałów według cen zakupów wyniósł łącznie 1.592.357,53 zł, koszty uboczne zakupu wyniosły łącznie 3.340,00 zł, łączna suma kosztów wyniosła 1.081.328,97 zł, a dochód – 847.414,11 zł;  
– w okresie od stycznia do sierpnia 2014 r. w łącznej kwocie 2.059.798,52 zł, zakup towarów handlowych i materiałów według cen zakupów wyniósł łącznie 990.201,03 zł, koszty uboczne zakupu wyniosły łącznie 2.244,39 zł, łączna suma kosztów wyniosła 557.963,84 zł.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom odwołującego się, w których wskazywał na realność zawartej pomiędzy nim a płatnikiem składek umowy o pracę z dnia 1 stycznia 2011 r. w części, w jakiej dotyczy ona zwiększenia wymiaru czasu pracy do pełnego etatu oraz wysokości wynagrodzenia. W ocenie Sądu, brak jest dowodowych podstaw do przyjęcia, że faktycznie doszło do zwiększenia wymiaru pracy czasu pracy skarżącego, a co za tym idzie zwiększenia jego wynagrodzenia. Dokonując powyższej oceny Sąd I instancji miał na względzie to, że R. D. miał już duże problemy zdrowotne, potwierdzone dokumentacją medyczną. Sąd zważył także, że w sprawie brak jest informacji, co do tego kiedy został wyznaczony termin zabiegu artroskopii kolana, jednakże z dokumentacji leczenia szpitalnego wynika, że była to zaplanowana operacja. Z doświadczenia życiowego jest wiadome, że terminy wykonywania zabiegów ortopedycznych w ramach ubezpieczenia zdrowotnego są bardzo odległe, nadto sam ubezpieczony zeznał, że na tego typu operację, jaką przeprowadzono u niego, czas oczekiwania jest bardzo długi. R. D. mógł od dawna wiedzieć o terminie planowanej operacji i właśnie ta okoliczność była podstawą do podwyższenia podstawy wymiaru składek. Ponadto, pomimo wielokrotnych prób skontaktowania się z Przychodnią (...) nigdy nie powiodło się załączenie dokumentacji medycznej odwołującego się. Płacówka ta nie podejmuje korespondencji, a ubezpieczony nie złożył jakiegokolwiek dokumentacji medycznej z leczenia w niej. W ocenie Sądu I instancji, R. D. nie wykazał innych przyczyn, które były podstawą zwiększenia etatu z ¼ do pełnego

wymiaru czasu pracy, a w szczególności nie przedstawił dowodów na podnoszoną przez niego okoliczność zwiększenia ilości obowiązków wynikających z – jak twierdził – stworzenia przez niego od podstaw nowego działu w firmie zajmującego się produkcją rdzenia lin, a także poszukiwania dostawców odpadów poliamidowych. Nie wykazano również faktu zwiększenia ilości zamówień na biowłókninę. Sąd podniósł, że z zestawienia sprzedaży za okres od stycznia do grudnia 2011 r. nie wynika, aby dotyczył on wyłącznie sprzedaży biowłókniny, gdyż wskazywane zdarzenie jest określone tytułem „sprzedaż towarów handlowych”, a dopiski są odrębne, natomiast wyciąg za okres od stycznia do grudnia 2010 r. jest zatytułowany „wybrane zapisy na koncie”, tak więc nie ma pewności, czy jest to kompletne zestawienie. W ocenie Sądu zestawienia te w żadnym razie nie stanowią miarodajnego dowodu na poparcie twierdzeń strony.

Zdaniem Sądu, nie bez znaczenia dla oceny pozostaje także okoliczność, że płatnik składek nie zatrudnił żadnego pracownika na zastępstwo, pomimo długotrwałych i powtarzających się okresów niezdolności do pracy R. D. Okoliczność ta świadczy zdaniem Sądu o tym, że po stronie pracodawcy nie było potrzeby zwiększenia wymiaru czasu pracy ubezpieczonego, skoro z powodzeniem mógł go sam zastąpić. Trudno uwierzyć twierdzeniom stron o potrzebie zatrudnienia odwołującego się na pełen etat, skoro okres pracy R. D. w tym wymiarze miałyby być wyjątkowo krótki, a bezpośrednio po zakończeniu okresu niezdolności do pracy strony powróciły do zatrudnienia na  $\frac{1}{4}$  etatu, pomimo że umowa na pełen etat powinna jeszcze wiązać strony przez około rok. Za wątpliwą uznał ponadto Sąd Okręgowy motywację następnego, ponownego zmniejszenia wymiaru czasu pracy i związaną z tym redukcję podstawy wymiaru składek tuż po zaprzestaniu korzystania przez ubezpieczonego ze zwolnień lekarskich. W odwołaniu R. D. podnosił, że było to spowodowane okolicznością, iż poszukiwanie dostawców i negocjacje zajmowały mu więcej czasu, niż sama realizacja zawartych umów, a obecnie zajmuje się jedynie odbiorem surowców od dostawców. Tymczasem w zeznaniach R. D. wskazywał, że zmniejszenie wymiaru czasu pracy było jego propozycją podyktowaną zmianą jego planów życiowych, studiami i brakiem czasu. W ocenie Sądu, ubezpieczony nie udowodnił, że faktycznie kiedykolwiek świadczył pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Brak jest bowiem dowodów potwierdzających,

że w momencie podpisania umowy o pracę na pełny etat ilość jego obowiązków faktycznie wzrosła. Brak jest potwierdzenia, że z chwilą zwiększenia wymiaru czasu pracy na cały etat obowiązki powierzone skarżącemu na tyle uległy zwiększeniu, że ich wykonywanie zajmowało mu średnio 40 godzin tygodniowo. R. D. okoliczności tej nie wykazał natomiast fakt, iż jego obowiązki z powodzeniem w czasie niezdolności do pracy przejął właściciel firmy świadczą, iż nie było ich aż tyle, aby uzasadniało to zatrudnienie ubezpieczonego na pełen etat. Podobnie rezygnacja z pełnego etatu praktycznie bezpośrednio po zakończeniu jego niezdolności do pracy świadczy, iż nie istniała potrzeba zatrudniania pracownika aż w tak znacznym wymiarze czasu pracy, a obowiązków, które pochłonęłyby czas, co najmniej 40 godzin tygodniowo, faktycznie nie było. R. D. w żaden sposób nie udowodnił, iż w okresach, kiedy rzekomo pracował w pełnym wymiarze czasu pracy faktycznie wykonywał obowiązki w takim zakresie i ilości, iż uzasadniałoby to określenie wymiaru czasu pracy na pełen etat.

Sąd ograniczył dowód z przesłuchania stron do przesłuchania ubezpieczonego, gdyż zainteresowany płatnik składek, mimo odebrania wezwań do osobistego stawienia celem przesłuchania, nie stawił się na rozprawie wskazując, że złożone przez niego wyjaśnienia informacyjne nie są dowodem w sprawie. Marginalnie Sąd I instancji zaznaczył, że wątpliwość pojawia się także co do tego, czy dokumentacja pracownicza odwołującego się była prowadzona rzetelnie z uwagą zauważone nieścisłości. Sąd wskazał, że pracodawca w momencie podpisywania z ubezpieczonym pierwszej umowy o pracę w wymiarze czasu pracy  $\frac{1}{4}$  etatu przekazał mu informację, że obowiązują go normy czasu pracy, system i rozkład czasu pracy oraz wymiar urlopu, dotyczące pracowników zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy. Akta osobowe R. D. nie zawierały również aneksu do umowy o pracę, dotyczącego nowych warunków pracy i płacy. Dopiero w 2015 r., w związku z zobowiązaniem Sądu, odwołujący się złożył powyższy dokument, który – jak twierdzi – posiadał w domu. Zdaniem Sądu, powyższe świadczy o tym, że dokument ten nie istniał w dacie, jaką został opatrzony i został sporządzony jedynie na potrzebę wypełnienia nałożonego zobowiązania. Trudno bowiem uzasadnić dlaczego akta osobowe pracownika nie zawierają tak istotnego dokumentu.

Sąd Okręgowy, wskazując treść art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm. – dalej: „ustawa systemowa”) oraz art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jedn. tekst: Dz. U. z 2014 r. poz. 159 ze zm. – dalej: „ustawą zasiłkową”), uznał odwołanie za niezasadne, bowiem poczynione w sprawie ustalenia faktyczne prowadzą do wniosku, że zakwestionowana przez organ rentowy umowa o pracę w zakresie wymiaru czasu pracy i wynagrodzenia miała charakter fikcyjny. R. D. zainteresowany objęciem ubezpieczeniem społecznym od wysokiej podstawy, nie wykonywał de facto czynności w pełnym wymiarze czasu pracy wynikającym z zakwestionowanej umowy o pracę. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe prowadzi do wniosku, że płatnik składek, zmieniając warunki zatrudnienia ubezpieczonego, miał świadomość, że zobowiązania związane z nowymi warunkami, m.in. z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, będą krótkotrwałe. Okoliczności dotyczące przyczyn zmiany warunków zatrudnienia R. D., podane przez odwołującego się, nie są wiarygodne. Ubezpieczony oraz płatnik nie wykazali, że praca w spornym okresie była świadczona w wymiarze pełnego etatu, że faktycznie wymiar czasu pracy uległ zwiększeniu i że występowała konieczność po stronie pracodawcy zatrudnienia pracownika na pełen etat.

W konsekwencji powyższego Sąd Okręgowy uznał, że nie była objęta rzeczywistą wolą stron zmiana warunków pracy odwołującego się, gdyż zamiarem stron nie było świadczenie i przyjmowanie pracy w pełnym wymiarze czasu pracy, a jedynie możliwość skorzystania przez pracownika ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z chorobą od wysokiej podstawy wymiaru składek. Ostatecznie Sąd przyjął, że strony dokonały w dniu 1 stycznia 2011 r. nieważnej czynności prawnej, składając oświadczenia woli dla pozorów – art. 83 k.c., nie mając potrzeby (zamiaru) ich realizacji i dlatego słusznie czynności te zostały pominięte przez organ rentowy przy ustalaniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, w pkt 2. zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy podkreślił także, że ubezpieczony, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu wyrażonym w art. art. 227 k.p.c. nie złożył wniosków dowodowych na wykazanie tego, że w spornym okresie faktycznie świadczył pracę na rzecz płatnika składek w pełnym wymiarze czasu pracy. Do akt złożono jedynie akta osobowe, niekompletną dokumentację medyczną, niejednoznaczne wydruki, co do ilości zamówień u płatnika, dokumenty dotyczące sytuacji finansowej i pracowników zatrudnionych u zainteresowanego, nie zgłaszając przy tym żadnego świadka, natomiast zeznania ubezpieczonego, wobec braku jakichkolwiek dowodów potwierdzających rzeczywiste zwiększenie wymiaru czasu pracy, Sąd Okręgowy uznał za gołosłowne.

W tym stanie rzeczy odwołanie uległo oddaleniu na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 6 pkt 5 i § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002 r.

W apelacji od tego rozstrzygnięcia ubezpieczony, profesjonalnie zastąpiony, sformułował zarzuty:

– naruszenia przepisów prawa materialnego, w szczególności:

1. art. 6 k.c. przez jego błędną wykładnię, w zakresie w jakim Sąd I instancji uznał, że ciężar udowodnienia, iż umowa o pracę nie miała charakteru fikcyjnego spoczywa na ubezpieczonym, podczas gdy to organ rentowy winien dowieść okoliczności przeciwnej, tj. że strony umowy o pracę złożyły fikcyjne oświadczenia woli, bądź też, jak wskazał w uzasadnieniu decyzji, że umowa narusza zasady współzycia społecznego;

2. art. 83 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że umowa o pracę z dnia 1 stycznia 2011 r. była nieważna, jako zawarta dla pozorów oraz przyjęcie, że jej zawarcie miało jedynie na celu uzyskanie świadczenia społecznego;

– sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającej na przyjęciu, że umowa o pracę z dnia 1 stycznia 2011 r. była kolejną umową o pracę na czas określony, podczas gdy była to pierwsza umowa o pracę na

czas określony zawarta pomiędzy ubezpieczonym a zainteresowanym, którą poprzedzało zawarcie jednej umowy na okres próbny wynoszący jeden miesiąc (umowy z dnia 1 grudnia 2010 r.), jak też na przyjęciu, że ubezpieczony w dniu 18 października 2011 r. przeszedł planowaną operację: artroskopowe usunięcie łątkotki przysiódkowej stawu kolanowego, podczas gdy operacja ta miała miejsce rok później, tj. 18 października 2012 r.

– naruszenia przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy, a w szczególności:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie ustaleń stanu faktycznego z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, tj. sprzecznie z zakreślonymi wymogami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, w szczególności przez przyjęcie, że nie doszło do zwiększenia wymiaru czasu pracy ubezpieczonego, a w konsekwencji, że nie było podstaw do proporcjonalnego zwiększenia jego wynagrodzenia oraz że zakwestionowane oświadczenie woli pracownika zostało złożone za wiedzą i zgodą pracodawcy, na co ma wskazywać m.in.:

a) iż ubezpieczony miał zaplanowaną operację na dzień 18 października 2011 r. (a więc już w styczniu 2011 r. planował nieobecność w pracy i chciał sobie zwiększyć wysokość zasiłku chorobowego) – jeśli przyjąć bowiem taką motywację po stronie pracownika przyjąć należałoby jednocześnie, iż taka motywacja przyswieceła również pracodawcy (zgodnie z art. 83 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów), co przy uwzględnieniu interesu pracodawcy jest niemożliwym (pracodawca bowiem godziłby się na płacenie wyższych składek przez 9 i pół miesiąca, przy braku jakiegokolwiek korzyści dla siebie). Powyższa argumentacja nie zasługuje na uwzględnienie w szczególności w świetle faktu, iż operacja ta miała miejsce dnia 18 października 2012 r., a więc 21 miesięcy po zawarciu umowy o pracę na pełen etat.

b) że odwołujący się nie wykazał przyczyn, które były podstawą zwiększenia etatu z  $\frac{1}{4}$  do pełnego wymiaru czasu pracy (abstrahując od tego, że obowiązek dowodowy w tym zakresie obciążał organ rentowy), mimo obszernych wyjaśnień złożonych w tym zakresie, jak też w świetle ich potwierdzenia przez zainteresowanego. Strony postępowania: ubezpieczony oraz

zainteresowany – wysłuchani informacyjnie w trybie art. 212 § 1 k.p.c., lecz jak wskazuje treść otrzymanego przez nich wezwania na rozprawę – obowiązani do osobistego stawiennictwa pod rygorem pominięcia dowodu z przesłuchania w charakterze strony - wyjaśnili istotne okoliczności sprawy (do czego, jak wskazuje zdanie drugie tego paragrafu, dążył Sąd I instancji), o których nie wypowiedział się organ rentowy, a więc które winny być przez Sąd uznane za okoliczności przyznane (art. 230 k.p.c.);

c) że przedłożone przez ubezpieczonego dowody z dokumentów na okoliczność zwiększenia ilości obowiązków, w związku ze zwiększeniem ilości zamówień na biowłókninę, nie stanowią dowodu na poparcie twierdzeń stron, albowiem przedłożone zestawienie jej sprzedaży nie dotyczy wyłącznie sprzedaży biowłókniny – co pozostaje w całkowitej sprzeczności z dowodem w postaci: informacji na temat obrotów w Przedsiębiorstwie (...) za lata 2010 i 2011 sporządzonej na dzień 12 marca 2013 r. z którego to dowodu wynika, iż sprzedaż biowłókniny w 2010 r. osiągnęła wartość 317.885 zł, a w 2011 r., tj. w czasie zatrudnienia ubezpieczonego wartość 703.125 zł – zawnioskowanym w piśmie procesowym ubezpieczonego z dnia 13 maja 2014 r. Przedmiotowy dokument obrazuje nie tylko wzrost sprzedaży biowłókniny, ale również odpadów poliamidowych, których sprzedaż zainicjowana została wskutek wykonywanych przez ubezpieczonego obowiązków;

d) że dowodu na okoliczność zwiększenia obowiązków pracownika oraz uzasadnionego zwiększenia wymiaru czasu pracy, zwiększenia obrotów w firmie zainteresowanego w okresie zatrudnienia ubezpieczonego, przyczyn jego zatrudnienia w pełnym wymiarze na czas określony, a w szczególności okoliczności, iż umowa o pracę z dnia 1 stycznia 2011 r. była faktycznie wykonywana zgodnie z jej treścią, tj. w pełnym wymiarze czasu pracy – nie stanowią wyjaśnienia złożone przez zainteresowanego W. P. na rozprawie w dniu 9 września 2014 r., uzupełnione na rozprawie w dniu 23 października 2014 r. (mające w pełni pokrycie w treści wyjaśnień złożonych przez ubezpieczonego), że nierzetelnie była prowadzona dokumentacja pracownicza, w której pojawiają się nieścisłości, m.in. brak aneksu do umowy o pracę zawartej w pełnym wymiarze czasu pracy, co – zdaniem Sądu – świadczy o tym, iż sporządzony został on dopiero na potrzeby niniejszego procesu. Tym



samym Sąd poddał w wątpliwość okoliczność niesporną w sprawie, tj. że strony w dniu 31 stycznia 2011 r. zmieniły warunki umowy o pracę w zakresie wymiaru czasu pracy oraz wynagrodzenia, podczas gdy okoliczności tej organ rentowy nigdy nie kwestionował (co stanowi jednocześnie naruszenie art. 229 k.p.c.). Fakt, iż dokument w postaci wypowiedzenia warunków umowy o pracę podpisany przez ubezpieczonego i zainteresowanego, zmieniający wymiar czasu pracy i wysokość wynagrodzenia, nie był wpięty do akt osobowych przedłożonych Sądowi przez zainteresowanego wynika wyłącznie z tego powodu, iż został on wyjęty z nich i przedłożony w sprawie toczącej się równolegle przed Sądem Rejonowym dla Ł. – Ś. w Ł. z odwołania od decyzji (...) nr (...) z dnia 11 grudnia 2012 r. (...);

e) że brak jest dowodów, wskazujących na rzeczywistą potrzebę zwiększenia obowiązków ubezpieczonego od dnia 1 stycznia 2011 r, ich wykonywania w wymiarze większym niżeli  $\frac{1}{4}$  etatu, czyli 2 godz. dziennie, podczas gdy chociażby analiza 2 z 15 przedłożonych przez ubezpieczonego umów (o których mowa w odpowiedzi organu rentowego na odwołanie, które znajdują się wśród wymienionych załączników do odpowiedzi) wskazuje, iż w ciągu jednego dnia (5 stycznia 2011 r.) ubezpieczony zdołał zawrzeć w imieniu zainteresowanego dwie umowy, z dwoma firmami, których siedziby oddalone są od zakładu pracy nawet o 72 km (1,38 godz.), a od siebie o około 36 km, czyli ok. 1 godziny drogi;

f) że płatnik składek miał świadomość, iż zobowiązania wiążące się z nowymi warunkami, m.in. z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, będą krótkotrwałe, przy jednoczesnym braku wskazania, na podstawie jakiego dowodu Sąd dokonał tego ustalenia;

2. art. 212 k.p.c. w związku z art. 299 k.p.c. w zakresie, w jakim Sąd I instancji nie uznał wyjaśnień złożonych przez W. P., jako dowodu w sprawie, podczas gdy został on przesłuchany na rozprawie w dniu 9 września 2014 r., na którą stawił się po odebraniu „wezwania strony do osobistego stawiennictwa pod rygorem pominięcia dowodu z przesłuchania”, jak brzmi nagłówek pisma, w którym wskazano termin rozprawy oraz że na tym terminie „będzie przesłuchiwany w charakterze strony” (jak też składał oświadczenia na kolejnej rozprawie 23 października 2014 r.), składając wyjaśnienia na wszelkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności;

3. art. 328 § 2 k.p.c. w zakresie, w jakim Sąd nie wypowiedział się o dowodach z dokumentów, czy też nie wskazał przyczyn, dla których odmówił wiarygodności dowodom z dokumentów – załączników do pisma organu z dnia 2 sierpnia 2013 r., będącego odpowiedzią organu rentowego na odwołanie, tj. do umów pomiędzy Przedsiębiorstwem (...) a poszczególnymi kontrahentami, zawartych w okresie wykonywania umowy o pracę w wymiarze pełnego etatu, przy wyłącznym udziale ubezpieczonego.

Poza tym treść odpowiedzi organu rentowego na odwołanie wskazuje, że przedłożone umowy potwierdzają, iż ubezpieczony faktycznie wykonywał swoje obowiązki wynikające z zawartej umowy o pracę z dnia 1 stycznia 2011 r., będąc zatrudnionym na stanowisku przedstawiciela handlowego.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołania w całości i stwierdzenie, że miesięczną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu zatrudnienia R. D. od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 31 stycznia 2012 r. stanowi kwota 6.200 zł., względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od organu na rzecz ubezpieczonego zwrotu „kosztów sądowych” za obie instancje według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja ubezpieczonego nie jest zasadna.

Spór w sprawie niniejszej powstał wokół kwestii wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracownika, podlegającego z mocy art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 pkt 1 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu.

Od 1 grudnia 2010 r. R. D. zgłoszony został do ubezpieczeń społecznych, jako pracownik W. P. z podstawą wymiaru składek w wysokości 1.550 zł, od 1 stycznia 2011 r. zwiększono podstawę wymiaru składek do kwoty 6.200 zł, a od 1 lutego 2012 r. – ponownie z podstawą 1.550 zł. Organ rentowy początkowo zakwestionował tytuł do ubezpieczeń ustalając, że R. D. nie podlega ubezpieczeniom społecznym, jako pracownik w Przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w Ł. (decyzją z dnia 27 stycznia 2012 r.), a następnie sporną decyzją stwierdził, że R. D. podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu

zatrudnienia u tego płatnika, jednakże miesięczna podstawa wymiaru składek od 1 stycznia 2011 r. wynosi 1.550 zł.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji wskazał, że zwiększenie wynagrodzenia R. D. od 1 stycznia 2011 r., a przede wszystkim wymiaru czasu jego pracy, było czynnością pozorną, dokonaną jedynie w celu znacznego podwyższenia podstawy wymiaru zasiłku chorobowego, bowiem już od stycznia 2011 r. R. D. zaczął długotrwale korzystać ze zwolnień lekarskich w okresach: 17.01.2011 – 21.03.2011, 04.04.2011 – 05.05.2011, 17.08.2011 – 01.09.2011, 05.09.2011 – 12.12.2011. Natomiast w myśl art. 40 ustawy zasiłkowej, w przypadku zmiany umowy o pracę lub innego aktu, na podstawie którego powstał stosunek pracy, polegającej na zmianie wymiaru czasu pracy, podstawę wymiaru zasiłku chorobowego stanowi wynagrodzenie ustalone dla nowego wymiaru czasu pracy, jeżeli zmiana ta nastąpiła w miesiącu, w którym powstała niezdolność do pracy. Zakład powołał się przy tym na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2005 r., z której wynika, że organ rentowy może kwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia, jeżeli okoliczności wskazują, że zostało ono wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa. Organ rentowy podkreślił, że w świetle art. 58 § 2 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, toteż miesięczna podstawa wymiaru składek R. D. nadal wynosi 1.550 zł.

Co do zasady Sąd II instancji w pełni akceptuje zapatrywania wynikające z przywołanej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2005 roku, sygn. akt II UZP 2/05 (OSNP 2005 nr 21, poz. 338), w której stwierdzono, że zasada swobodnego kształtowania postanowień umownych – art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 300 k.p., realizuje się w prawie pracy tylko w takim zakresie, w jakim przewiduje to obowiązujące prawo, a więc autonomia stron w kształtowaniu postanowień umownych podlega ochronie jedynie w ramach wartości uznawanych i realizowanych przez system prawa, co oznacza że strony obowiązane są mieć wzgląd także na interes publiczny. Odniesienie tych uwag do systemu prawa ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku, że przepis art. 18 ust. 1 ustawy systemowej, określający że przychód jest podstawą wymiaru składek,

musi być uzupełniony stwierdzeniem, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne stanowi wynagrodzenie godziwe, w więc należne, rzetelne, odpowiednie, uczciwe i sprawiedliwe. Dopuszczalność dokonywania przez ZUS kontroli wysokości wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie, jeżeli okoliczności wskazują, że zostało ono wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa (art. 58 k.c.) nie jest w praktyce orzeczniczej kwestionowana. Realna możliwość takiej kontroli powstaje po złożeniu przez płatnika składek imiennego raportu miesięcznego, zawierającego informacje wymienione w art. 41 ust. 3 ustawy systemowej. Wskutek takiej kontroli Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł., z mocy art. 83 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 86 ust. 2 ustawy systemowej wydał w dniu 20 czerwca 2013 r. decyzję o ustaleniu podstawy wymiaru składek R. D. w wysokości 1.550 zł, a więc w kwocie odpowiadającej wymiarowi  $\frac{1}{4}$  etatu.

Uważna lektura uzasadnienia spornej decyzji prowadzi jednak do wniosku, że organ rentowy, choć przywołał art. 58 § 2 k.c., ustalił podstawę wymiaru składek ubezpieczonego w kwocie 1.550 zł nie dlatego, że uznał, iż strony od 1 stycznia 2011 r. ukształtowały wynagrodzenie niegodziwie wysokie w ramach wartości uznawanych i realizowanych przez system prawa. Można założyć, że taka byłaby rzeczywista podstawa zakwestionowania czterokrotnego wzrostu wynagrodzenia pracownika w sytuacji, w której obowiązki i warunki pracy nie uległyby jakiegokolwiek zmianie. Jednak w rozpatrywanym przypadku znaczny wzrost wynagrodzenia pracownika strony stosunku pracy uzasadniły zwiększeniem wymiaru czasu pracy z  $\frac{1}{4}$  etatu do pełnego wymiaru. Zauważyć należy, że wynagrodzenie w kwocie 6.200 zł brutto dla przedstawiciela handlowego zatrudnionego w pełnym wymiarze czasu pracy w dobrze prosperującej firmie, który skutecznie poszukuje kontrahentów i przyczynia się do zawierania korzystnych kontraktów, nie stanowi w realiach gospodarczych lat 2010-2011 wynagrodzenia niegodziwie wysokiego. W istocie jednak organ rentowy, choć przywołał art. 58 § 2 k.c., zakwestionował nie tyle warunki płacy, co warunki pracy R. D. wynikające z umowy z dnia 1 stycznia 2011 r. podnosząc, że nie było w ogóle potrzeby zatrudnienia ubezpieczonego w zwiększonym

wymiarze czasu pracy, a zatem zmiana warunków zatrudnienia wskazana w umowie z dnia 1 stycznia 2011 r. „była czynnością pozorną dokonaną jedynie w celu znacznego podwyższenia (...) podstawy wymiaru zasiłku chorobowego”. Takiej kwalifikacji dokonał również Sąd I instancji, który uznał umowę z dnia 1 stycznia 2011 r. w zakresie wymiaru czasu pracy i wynagrodzenia za nieważną na podstawie art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p., toteż nie wywołującą skutków w prawie ubezpieczeń społecznych. Sąd Apelacyjny stanowisko to podziela.

Zgodnie z treścią art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie złożone zostało dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. O ile w przypadku czynności zmierzającej do obejścia prawa (art. 58 k.c.) celem stron jest jej dokonanie, o tyle wskutek oświadczeń pozornych strony jedynie symulują dokonanie czynności. Czynność zmierzająca do obejścia prawa nie może być jednocześnie czynnością pozorną, gdyż jedna zostaje faktycznie dokonana, a druga jest tylko symulowana (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2013 r., I UK 649/12, *Legalis* nr 750301). Odrębną kwestią, wynikającą z art. 83 § 1 zd. 2 k.c., jest ważność czynności ukrytej. Czynność ta pozostaje ważna i co do tej czynności możliwe jest jej badanie, poprzez kryteria z art. 58 k.c.

Dokonując czynności prawnej pozornej strony *de facto* składają dwa oświadczenia woli. Pierwsze oświadczenie, dotknięte sankcją nieważności, jest składane „na zewnątrz” i jego konstrukcja zewnętrzna odpowiada wymogom przewidzianym dla czynności danego rodzaju (np. umowy o pracę). Charakterystyczny dla instytucji pozorności jest brak zamiaru wywołania skutków prawnych wynikających z pozornego oświadczenia woli, przy czym brak tego zamiaru dotyczy samej treści czynności prawnej (np. brak zamiaru świadczenia oznaczonej w umowie pracy). Drugie oświadczenie woli stron czynności pozornej obejmuje porozumienie co do tego, że pierwsze oświadczenie nie wywoła skutków prawnych. Precyzyjnie rzecz ujmując, mogą to być zgodne oświadczenia o braku zamiaru wywołania skutków prawnych lub oświadczenie jednej strony o braku zamiaru wywołania skutków prawnych i zgoda drugiej strony na powyższe (zob. M. Gutowski „Nieważność czynności prawnej”,

rozdział III, C.H.Beck 2014). Porozumieniu temu towarzyszy wola stworzenia pozorów, zmierzających do wywołania wrażenia, że czynność ta została rzeczywiście dokonana. Oświadczenie pozorne najczęściej nastawione jest na zwodzenie, na wywołanie przeświadczenia i wprowadzenie w błąd innych osób lub podmiotów, nie wyłączając organów władzy publicznej, co do rzekomego dokonania owej czynności prawnej. Zmylenie innych podmiotów (np. ZUS) jest istotnym celem czynności pozornej. Strony udają, że dokonują jakiejś czynności prawnej, a pozorność ma miejsce wtedy, gdy pod symulowaną czynnością nic się nie kryje, jak i wtedy, gdy czynność pozorna ma na celu ukrycie innej rzeczywistej i zamierzonej czynności prawnej (zob. Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1547/00, Legalis nr 59806). Dla stworzenia pozorów strony czynności prawnej najczęściej podejmują sprawdzalne działania, które uwiarygodnić mają tę czynność, np. pozorują zawarcie umowy o pracę określonej treści przez zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego z odpowiednio ukształtowaną podstawą wymiaru składek.

Sankcja nieważności czynności prawnej pozornej może prowadzić do dwóch różnych następstw w zależności od tego, jaka postać pozorności występuje. Pierwsza postać – bezwzględna, charakteryzuje się brakiem zamiaru wywołania skutków prawnych związanych z treścią tej czynności. Druga to symulacja względna, której celem jest ukrycie oświadczeń właściwych, zmierzających do innej czynności prawnej, dysymulowanej. W doktrynie i orzecznictwie niejednokrotnie wskazywano, że czynność dysymulowana musi się różnić treściowo od pozornej, jednak niekoniecznie w takim stopniu, by przybierać musiała ona kształt innego typu czynności prawnej, wystarczy, że ukryte oświadczenia woli są modyfikacją treści ujawnionego na zewnątrz oświadczenia woli (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1998 r., II CKN 849/98, OSNC 1999 nr 7-8, poz. 128; B. Lewaszkiwicz–Petrykowska „Wady oświadczeń woli w polskim prawie cywilnym” Warszawa 1973, s. 66).

Odnosząc powyższe zapatrywania do problematyki umów o pracę podnieść trzeba, że możliwa jest zarówno pozorność w nawiązaniu stosunku pracy, jak i pozorność w modyfikacji stosunku pracy, występować tu może zarówno pozorność bezwzględna, jak i względna. Pozorność bezwzględna w nawiązaniu stosunku pracy ma

miejsce tam, gdzie strony zawierające umowę starają się stworzyć jedynie wrażenie dokonania czynności prawnej, a co za tym idzie istnienia więzi prawnej pomiędzy nimi, choć w istocie jedynie pozorują istnienie zatrudnienia. Pozorność taka nie powoduje powstania stosunku pracy, a w konsekwencji praw i obowiązków wynikających z tego stosunku. Rzecz jasna nie klóci się to z utrwalonym stanowiskiem judykatury, iż nie można przyjmować pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik umówioną pracę podjął i ją wykonywał, a pracodawca tę pracę przyjmował (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 321/04, OSNP 2006 nr 11–12, poz. 190, z dnia 19 października 2007 r., II UK 56/07, Legalis nr 183532). O ile pozorność bezwzględna ogranicza się do płaszczyzny nawiązania stosunku pracy, o tyle ograniczenie to nie dotyczy pozorności względnej. Ta postać pozorności może bowiem odnosić się zarówno do sfery swobody nawiązania stosunku pracy, jak i kształtowania jego treści. Gdy chodzi o możliwe układy czynności prawnych, to umowa o pracę może być ukrywana pod inną umową np. cywilnoprawną, może również dojść do ukrycia jednej umowy o pracę pod inną. W pierwszym przypadku dochodzi do dysymulacji w zakresie nawiązania stosunku pracy, w drugim przypadku dysymulacja występuje w ramach kształtowania samej treści zobowiązania, jego istotnych warunków, przy czym w piśmiennictwie wymienia się, że najczęściej ta postać dysymulacji dotyczy rodzaju pracy, czasu pracy oraz wynagrodzenia za pracę (zob. M. Raczkowski „Pozorność w umownych stosunkach pracy”, LexisNexis W-wa 2010, s. 153–168). Judykatura niejednokrotnie zajmowała się problematyką pozorności względnej w umownych stosunkach pracy. I tak w wyroku z dnia 6 października 2004 r., I PK 545/03 (OSNP 2005 nr 24, poz. 388) Sąd Najwyższy przyjął, że umowa o pracę, w której strony ustaliły niższe wynagrodzenie za pracę od rzeczywiście wypłacanego jest nieważna, jako pozorna (art. 83 § 1 k.c.), a ukryta pod nią umowa o pracę jest nieważna w części, w której wyłącza obowiązek zapłaty podatku i składek na ubezpieczenia społeczne (art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 83 § 1 zd. 2 k.c.). Teza ta koreluje ze stwierdzeniem przywołanym wyżej, iż ważność czynności ukrytej może być badana w aspekcie art. 58 k.c.

Niewątpliwie czynnością prawną pozorną, jak i czynnością ukrytą, mogą być dwie różne umowy o pracę pomiędzy tymi samymi stronami. W rzeczywistości może być bowiem wykonywana umowa o pracę na określonych warunkach (umowa ukryta), przy jednoczesnym złożeniu pozornych oświadczeń woli, co do innych istotnych elementów, np. wymiaru czasu pracy, a to w celu wywołania wrażenia, że umowa w takiej postaci jest wykonywana i zmylenia osób trzecich, co do rzekomego zawarcia i realizowania takiej właśnie umowy o pracę. W aspekcie prawa materialnego nie ma wątpliwości, że obowiązuje rodzaj pracy, wymiar, czas pracy i wynagrodzenie z umowy ukrytej, która ma przymiot ważności. W praktyce ustalanie treści postanowień umowy ukrytej nastęrcza trudności dowodowe, gdyż rodzi się potrzeba przeprowadzania dowodów przeciwko osnowie dokumentu odzwierciedlającego czynność prawną, a więc uzewnętrznionej umowy o pracę.

Przeniesienie powyższych rozważań na płaszczyznę przedmiotowego sporu oznacza, iż uznanie racji organu rentowego wymagało wykazania, że nieważna, jako pozorna, jest umowa o pracę z dnia 1 stycznia 2011 r. w zakresie wymiaru czasu pracy ubezpieczonego, a w konsekwencji wynagrodzenia, pod którą to czynnością strony ukryły zawarcie umowy o pracę na warunkach wynikających z umowy na okres próbny, tj. w wymiarze  $\frac{1}{4}$  etatu, za dotychczasowym wynagrodzeniem. Przyjęty przez Sąd Okręgowy stan faktyczny daje podstawę do takiego stwierdzenia. Sąd I instancji ustalił bowiem, że R. D. od 1 stycznia 2011 r. nie świadczył u zainteresowanego pracy w pełnym wymiarze czasu pracy, ale nadal na  $\frac{1}{4}$  etatu. Apelacyjne zarzuty natury procesowej godzą bezpośrednio w trafność poczynionych ustaleń faktycznych.

W pierwszej kolejności rozważań wymaga jednak zarzut obrazy art. 6 k.c. Przepis ten stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W orzecznictwie nie ma sporu co do tego, że pozorność oświadczenia woli należy do sfery faktów, a na tym, kto się na tę wadę powołuje spoczywa ciężar dowodu, że strony złożyły pozorne oświadczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1996 r., II UKN 9/96, OSNP 1997 nr 11, poz. 201, z dnia 27 lipca 2000 r., IV CKN 91/00, Legalis nr 81857). Zatem rację ma apelujący, że co do zasady ciężar dowodu zasadniczej spornej okoliczności spoczywał na organie



rentowym. Zauważyć jednak trzeba, że w przypadku, gdy decyzja organu rentowego wynika z ustalenia, że umówiona praca nie była wykonywana, to dowody przeciwne w procesie przedstawić winna osoba kwestionująca tę decyzję. Jest logiczne, że gdyby organ rentowy takie dowody w postępowaniu administracyjnym zebrał (tutaj: że wykonywana była praca w pełnym wymiarze czasu pracy), to decyzji określonej treści by nie wydał. Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie toczy się od nowa, lecz stanowi kontynuację uprzedniego postępowania przed organem rentowym. Z tej przyczyny obowiązkiem strony wnoszącej odwołanie jest ustosunkowanie się do twierdzeń organu rentowego ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z art. 232 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2011 r., II UK 69/11, LEX nr 1108830). Z chwilą wniesienia odwołania w sprawie niniejszej R. D. stał się stroną procesu, a organ rentowy jego przeciwnikiem procesowym. Podporządkowanie się obowiązującym w procesie cywilnym zasadom, w tym zasadzie kontrydiktoryjności, wymaga, aby strony powoływały dowody na poparcie swych twierdzeń, albowiem sądy ustalają fakty na podstawie dowodów. Sąd nie jest zobowiązany do poszukiwania dowodów z urzędu, w myśl zasady kontrydiktoryjności ciężar dowodu spoczywa na stronach. To strony są dysponentem toczącego się postępowania dowodowego i to one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Powyższe jasno wynika z art. 3 k.p.c., który wskazuje, że to na stronach spoczywa obowiązek dawania wyjaśnień, co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i przedstawiania dowodów na ich poparcie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 71/09 (LEX nr 737288) przedstawił pogłębione wywody w przedmiocie ciężaru dowodu, z którymi zgodzić się należy, wskazując że kwestię tę rozpatrywać należy w aspekcie procesowym i materialnoprawnym. Aspekt procesowy (formalny) dotyczy obowiązków (powinności) stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy. Wynika on z treści art. 3 k.p.c. oraz 232 k.p.c. Aspekt materialnoprawny dotyczy natomiast negatywnych skutków, jakie wiążą się z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne (art. 6 k.c.). Przyjmuje się, że przedstawienie przez stronę dowodu w celu wykazania określonych twierdzeń o faktach, z których wywodzi dla siebie korzystne skutki,

jest nie tyle jej prawem, czy obowiązkiem procesowym, co ciężarem procesowym, wynikającym i zagwarantowanym przepisami prawa, przede wszystkim w jej własnym interesie. To interes strony nakazuje jej podjąć wszelkie czynności procesowe w celu udowodnienia faktów, z których wywodzi korzystne skutki prawne. Należy przy tym pamiętać, że Sąd rozstrzyga sprawę według właściwego prawa materialnego na podstawie koniecznych ustaleń faktycznych uzyskanych dzięki zebranych środkom dowodowym. Na te właśnie ustalenia składają się dowody, które przedstawiają strony, zgodnie z regulacją art. 232 k.p.c. W postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których kontroli podlega decyzja organu rentowego, ciężar dowodu zależy od rodzaju decyzji. W niniejszej sprawie organ rentowy przeprowadził postępowanie kontrolne i wydał decyzję, w uzasadnieniu której wskazał z jakich przyczyn brak jest podstaw do objęcia R. D. ubezpieczeniem pracowniczym od podstawy wymiaru zgłoszonej przez płatnika i jakie fakty za tym przemawiają. Zatem jeżeli organ rentowy zarzucił nieważność umowy z dnia 1 stycznia 2011 r. z powodu nieświadczenia umówionej pracy (w pełnym wymiarze), to w postępowaniu sądowym skarżący zobowiązany był do odniesienia się do tych zarzutów (art. 221 k.p.c.) oraz wykazania faktów przeciwnych, niż wskazane przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji. Zgodnie z art. 210 § 2 k.p.c., każda ze stron obowiązana jest do złożenia oświadczenia, co do twierdzeń strony przeciwnej, dotyczących okoliczności faktycznych. Poza tym, po wniesieniu odwołania od decyzji, Sąd zobligowany jest uwzględnić dalsze reguły dowodowe przewidziane w k.p.c. (art. 213 § 1 k.p.c., art. 228 § 1 k.p.c., art. 230 k.p.c. i art. 231 k.p.c.).

Wbrew wywodom apelacji, R. D. nie przekonał dowodowo w procesie, że od 1 stycznia 2011 r. pracował w ramach pełnego etatu. Sąd Apelacyjny podziela zasadnicze ustalenia Sądu Okręgowego. Choć rację ma apelujący, że zabieg artroskopii lewego stawu kolanowego przebył w dniu 18 października 2012 r., a nie w dniu 18 października 2011 r. – jak ustalił Sąd Okręgowy, jednakże nie jest to wada podstawy faktycznej, dyskwalifikująca wnioski wyprowadzone z poczynionych ustaleń, jako całego zbioru faktów. Zauważyć trzeba, że z materiału dowodowego, a w szczególności dokumentacji lekarskiej wynika, iż R. D. w 2008 r. (2009) doznał urazu kolana lewego oraz kręgosłupa. Dolegliwości bólowe się

utrzymywały, w dniu 17 maja 2010 r. lekarz ogólny wystawił skarżącemu skierowanie do ortopedy (k. ...). W historiach choroby podkreśla się również, że pacjent w młodości trenował zapasy (k. ...). W opisie wizyty lekarskiej z dnia 3 września 2011 r. znajduje się informacja, że po urazie stawu kolanowego pacjent przebywał na zwolnieniach lekarskich, przeszedł zabieg operacyjny lewego kolana (k. ...). Z pewnością nie mogło wówczas chodzić o zabieg z 2012 r. Nadto R. D. w charakterze strony zeznał, że leczył kontuzję kolana i że miał dużą ilość zabiegów na to kolano (k. ...). Sąd Okręgowy dysponował zatem dowodami prowadzącymi do oceny, że stan zdrowia ubezpieczonego uzasadniał korzystanie ze zwolnień lekarskich oraz przypuszczenia, że będą następowały dalsze okresy niezdolności do pracy z powodu leczenia zespołu bólowego kolana i kręgosłupa, co potwierdziło się już na początku w 2011 r. Sąd podkreślił również brak pełnej dokumentacji lekarskiej, gdyż ubezpieczony nie wskazał lekarza specjalisty ortopedy kierującego go na zabiegi (w dokumentacji z Przychodni (...) w K. stwierdza się, że R. D. pozostaje pod opieką ortopedy – prywatnie) oraz nie załączył dokumentacji z leczenia w Przychodni (...) w Ł.. Dokumentacja ta mogłaby pozwolić na dokładne ustalenie dat poszczególnych zabiegów. Z powyższych względów Sąd Apelacyjny uznał, że błędna data zabiegu artroskopii w ustaleniach faktycznych nie niweczy słuszności wniosków Sądu a quo, co do tego, że stan zdrowia ubezpieczonego w grudniu 2010 r., kiedy to podjął pracę w wymiarze  $\frac{1}{4}$  etatu, z wysokim prawdopodobieństwem uzasadniał przypuszczenie, że nastąpi dalsze leczenie uniemożliwiające świadczenie pracy. W dostępnej dokumentacji lekarskiej widnieją zapisy ze stycznia 2011 r. potwierdzające silne bóle kręgosłupa, lewej nogi i kolana, chód utykający, obrzęk kolana; ubezpieczonemu zalecono wówczas leżenie.

Nie są trafne pozostałe zarzuty obrazy prawa procesowego, a w szczególności zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przy ustalaniu stanu faktycznego. Przede wszystkim podkreślić trzeba, że samo stwierdzenie wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do takiego stanu faktycznego, który zdaniem skarżącego odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające dla zdyskwalifikowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. W świetle

przesłanek z art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wykazanie, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego przy ocenie konkretnych dowodów uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Poza błędną datą zabiegu artroskopii kolana, Sąd Okręgowy w sprawie niniejszej dokonał prawidłowych ustaleń wskutek oceny pełnej, a w procesie wnioskowania kierował się logiką oraz doświadczeniem życiowym. Apelujący nie wykazał błędów logicznych w rozumowaniu Sądu, lecz w ramach polemiki i dezaprobaty dla ustalonej podstawy faktycznej przedstawił ocenę odmienną oraz alternatywny stan faktyczny, który wspiera stanowisko płatnika, jakoby strony umowy dokonały rzeczywistej zmiany wymiaru czasu pracy R. D., choć brak jest na to przekonujących dowodów. Zasadnicze elementy sugerowanej podstawy faktycznej są takie, że w ciągu miesiąca świadczenia pracy w wymiarze  $\frac{1}{4}$  etatu na okres próbny R. D. dał się poznać, jako pracownik operatywny, który przyczynił się do takiego zwiększenia obrotów firmy zainteresowanego, że strony postanowiły o zatrudnieniu na pełny etat, przy czym z zestawienia umów wynika, że w grudniu 2010 r. podpisane zostały przez R. D. cztery umowy z kontrahentami. Biorąc pod uwagę tylko ilościowe porównanie można założyć, że pracodawca, zwiększając etat do pełnego wymiaru, oczekiwał od pracownika zawarcia około 16 kontraktów miesięcznie. Tymczasem analiza ex post wskazuje, że odwołujący się podpisał dziesięć kontraktów w skali całego 2011 r. Chociaż umowa o pracę na czas określony została zawarta na dwa lata, to po zakończeniu niezdolności do pracy w dniu grudnia 2011 r. ponownie zmieniono wymiar czasu pracy R. D. na  $\frac{1}{4}$  etatu od stycznia 2012 r. Prowadzi to do wniosku, że nie było realnej potrzeby zwiększenia wymiaru czasu pracy odwołującego się, skoro przez prawie cały rok 2011 był on niezdolny do pracy, a po zakończeniu okresu długotrwałych zwolnień lekarskich strony niezwłocznie powróciły do wymiaru  $\frac{1}{4}$  etatu. Sąd I instancji skonstatował, że ani ubezpieczony, ani zainteresowany nie złożyli miarodajnego zestawienia obrotów, z którego miałyby wynikać, że faktycznie w wyniku działań R. D. zwiększyła się w firmie ilość zamówień na biowłókninę. Przychód z działalności firmy w latach 2010 r. i 2011 r. był porównywalny, a dochód w 2011 r. był nawet niższy, niż w 2010 r. Trafnie podniósł Sąd Okręgowy, że pomimo

długotrwałych i powtarzających się okresów niezdolności skarżącego do pracy w 2011 r., zainteresowany nie przyjął żadnego pracownika na zastępstwo, a obowiązkami handlowymi zajmował się samodzielnie, podobnie jak przed zatrudnieniem R. D. Skoro przedsiębiorca z powodzeniem mógł samodzielnie wykonywać te czynności, to trudno dać wiarę, że istniała realna potrzeba wielokrotnego zwiększenia obowiązków pracowniczych ubezpieczonego od 1 stycznia 2011 r. Sąd wskazał na brak wiarygodnych dowodów na to, że od 1 stycznia 2011 r. R. D. rzeczywiście zaczął pracować w pełnym wymiarze czasu pracy. Nie przedstawiono żadnego świadka, który regularnie widywał ubezpieczonego w firmie przez kilka godzin, żadnego kontrahenta, z którym odwołujący się prowadził rozmowy, co pozwoliłoby ustalić, że praca w okresach zdolności była regularnie wykonywana przez osiem godzin dziennie.

Każda z podniesionych przez Sąd I instancji okoliczności, postrzegana odrębnie, nie daje dostatecznego oparcia do przyjęcia, że strony zawierając nową umowę od dnia 1 stycznia 2011 r. złożyły oświadczenia woli w zakresie wymiaru czasu pracy, a w konsekwencji wynagrodzenia, nacechowane pozornie, jednakże logiczne powiązanie wszystkich tych okoliczności w całość, przy braku materialnych dowodów wykonywania pracy w ramach pełnego etatu, stanowi wieloaspektową podstawę do poczynienia ustaleń co do rzeczywistej woli stron umowy. Domniemanie faktyczne przewidziane w art. 231 k.p.c. jest środkiem pozwalającym ustalić określony element stanu faktycznego, konstruowanym z uwzględnieniem reguł z art. 233 § 1 k.p.c., tym samym należy do kręgu czynności związanych z dokonywaniem ustaleń faktycznych i oceny dowodów (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 maja 2012 r., II UK 259/11, LEX nr 1235838). Dopiero na tle takich ustaleń, do jakich doszedł Sąd Okręgowy nastąpić mogła odpowiednia kwalifikacja prawna spornej umowy z punktu widzenia prawa materialnego. Sumując, Sąd w motywach zaskarżonego wyroku przedstawił listę okoliczności z których, według reguł domniemania faktycznego – art. 231 k.p.c. wyprowadził wniosek o tym, jaki był rzeczywisty zamiar stron, że nie była wykonywana praca w pełnym wymiarze czasu pracy, zaś ustalone w umowie warunki zostały przyjęte wyłącznie w celu uzyskania w krótkim czasie od zawarcia

umowy ochrony ubezpieczeniowej na odpowiednim poziomie, a to ze względu na problemy zdrowotne i przewidywane leczenie. Wskazuje na to wielość okoliczności i ich ciężar gatunkowy. Podkreślić też trzeba, że w sporach tego typu niezmiernie rzadko się zdarza, iż strony przyznają fakt złożenia oświadczeń pozornych, z reguły też płatnicy zaprzeczają, iż posiadali wiedzę o faktach dotyczących pracownika, uzasadniających motywację złożenia takich oświadczeń (np. o stanie zdrowia pracownika). Z twierdzeń zainteresowanego w sprawie wynika, że przed zatrudnieniem skarżącego posiadał dość szczegółowe informacje o jego doświadczeniu, kontaktach itp. Zauważyć przy tym należy, że raport ubezpieczeniowy za styczeń 2011 r. został złożony przez płatnika w dniu 14 lutego 2011 r., kiedy to R. D. przebywał już na zwolnieniu lekarskim i podstawę wymiaru składek zmniejszono proporcjonalnie (do 3.100 zł), zatem faktycznie nigdy nie została zapłacona składka od podstawy 6.200 zł. Sąd Okręgowy zgodnie z logiką i doświadczeniem przyjął, że dowodami wykonywania pracy w pełnym wymiarze czasu pracy nie może być kilka umów zawartych w skali roku oraz złożone do akt zestawienie przychodów. Trudno też uznać, że sprzedaż biowłókniny i odpadów poliamidowych wzrosła w 2011 r. (zestawienie k. ...) z powodu wykonywania przez ubezpieczonego pracy w pełnym wymiarze na podstawie nowej umowy, skoro w istocie w styczniu 2011 r. pracował tylko 10 dni, po czym rozpoczął się długotrwały okres zwolnień lekarskich. Z tego samego powodu nie sposób uznać, że skarżący stworzył w ciągu kilku dni nowy dział w firmie generujący zwiększone dochody. Na tę okoliczność brak jest jakichkolwiek obiektywnych dowodów nie pochodzących od stron procesu, np. zeznań świadków – pracowników firmy, współpracowników lub kontrahentów. Zatem wersja stron co do potrzeby zwiększenia obowiązków ubezpieczonego nie została zobiektywizowana na tyle, aby podzielić twierdzenia osób zainteresowanych rozstrzygnięciem. R. D. bezspornie nadal od 1 stycznia 2011 r. wykonywał swoje obowiązki, jednak nie wykazał znacznego ich zwiększenia. Umowy zawarte z kontrahentami nie świadczą o zwiększeniu obowiązków, nie przedstawiono także dowodów na wykonywanie umów w postaci częstotliwości odbioru poszczególnych materiałów. Do zmiany ustaleń dotyczących zasadniczej okoliczności spornej w żadnym razie nie prowadzi eksponowana przez apelującego okoliczność, że w dniu

5 stycznia 2011 r. zawarł dwie umowy w Ł. i w Ł., gdyż była to sytuacja incydentalna, dotycząca tylko jednego dnia, poza tym nie przedstawiono jakiejkolwiek ewidencji czasu pracy przedstawiciela handlowego z uwzględnieniem wyjazdów służbowych oraz sposobu rozliczania kosztów podróży.

Za chybiony uznać przy tym należy apelacyjny zarzut obrazy art. 212 § 1 k.p.c. w związku z art. 299 k.p.c. Sąd Okręgowy słusznie wywiódł, że środkiem dowodowym jest dowód z przesłuchania stron (art. 299 k.p.c. i 303 k.p.c.), a nie informacyjne przesłuchanie (art. 212 § 1 k.p.c.), zmierzające do ustalenia podstawy faktycznej żądania oraz wyjaśnienia, które okoliczności sprawy są sporne (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2013 r., II PK 105/13, Legalis nr 924639). Wprawdzie W. P. został wezwany na rozprawę wyznaczoną na dzień 9 września 2014 r. do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania, jednakże w tym dniu dowód z przesłuchania stron nie został przeprowadzony, pracodawca złożył wyjaśnienia w trybie art. 212 § 1 k.p.c. Natomiast na rozprawę w dniu 24 marca 2015 r., poprzedzającą wyrokowanie, zainteresowany nie stawiał się, mimo wezwania do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania pod rygorem pominięcia dowodu wskutek niestawiennictwa. Dowód z przesłuchania stron w tym dniu został przeprowadzony, z ograniczeniem do przesłuchania ubezpieczonego na podstawie art. 302 § 1 k.p.c. Przypomnieć należy, że dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny, a potrzeba jego przeprowadzenia aktualizuje się wówczas, gdy dotychczasowe rezultaty przeprowadzonego postępowania dowodowego nie świadczą o wyjaśnieniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Dowód taki jest realizowany po wyczerpaniu innych środków dowodowych, a więc z reguły w ostatniej kolejności. Z faktu, iż strona była wezwana na rozprawę celem przesłuchania, ale Sąd tego dnia poprzestał jedynie na informacyjnych wyjaśnieniach, nie można wnosić, że dowód z przesłuchania stron został przeprowadzony. Z tych względów nie ma racji apelujący twierdząc, że w dniu 9 września 2014 r. doszło do złożenia zeznań o walorze dowodowym, albowiem tego dnia płatnik złożył tylko wyjaśnienia w trybie art. 212 § 1 k.p.c.

Konstatując powyższe Sąd Apelacyjny polemiczną apelację ubezpieczonego oddalił, z mocy art. 385 k.p.c. Podstawa prawna rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu

apelacyjnym lokuje się w treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 2 i § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.).

-22-

**Wyrokiem  
z dnia 18 czerwca 2015 r.  
III AUa 1055/14**

Przewodniczący: SSA Iwona Szybka  
Sędziowie: SSA Jacek Zajączkowski ( spr. )  
SSO Beata Łapińska

**Warunkiem koniecznym uznania niezautomatyzowanej pracy na stanowisku palacza za podlegającą zaliczeniu w poczet szczególnego stażu pracy, o którym mowa w art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity Dz. U. 2015 poz. 121 ze zm.), jest wykazanie, że ubezpieczony pracę tę wykonywał przy kotłach parowych lub wodnych, jak również, że kotły te były kotłami typu przemysłowego.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2015 r. sprawy J. N. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O. o emeryturę, na skutek apelacji J. N. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 27 czerwca 2014 r. oddala apelację.

**Z uzasadnienia**

Decyzją z 28 marca 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. odmówił J. N. prawa do emerytury w obniżonym wieku,



wskazując, że ubezpieczony na dzień 1 stycznia 1999 r. legitymuje się sumarycznym stażem pracy w wymiarze 24 lat 4 miesięcy i 29 dni oraz stażem pracy w szczególnych warunkach w wymiarze 12 lat 8 miesięcy i 26 dni. Organ rentowy podniósł dodatkowo, że do wniosku o emeryturę J. N. nie dołączył żadnego dokumentu potwierdzającego fakt, że będąc zatrudnionym, jako palacz w Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej w K. wykonywał on pracę szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

W odwołaniu z 14 kwietnia 2014 r. J. N. zakwestionował prawidłowość rozstrzygnięcia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wnosząc o jego zmianę i przyznanie mu prawa do emerytury. W uzasadnieniu odwołania ubezpieczony podniósł, że będąc zatrudnionym w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w K. wykonywał tam pracę palacza centralnego ogrzewania zgodną z wykazem A Działem XIV poz. 1 załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytur i rent inwalidzkich dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. 1983 nr 8 poz. 43 dalej zwane „rozporządzeniem”).

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, argumentując jak w treści zaskarżonej decyzji.

Zaskarżonym wyrokiem z 27 czerwca 2014 r., sygn. akt: (...), Sąd Okręgowy w K. oddalił odwołanie.

Orzeczenie to zapadło w następującym stanie faktycznym:

J. N., ur. (...), na dzień 1 stycznia 1999 r. wykazał 24 lata 4 miesiące i 29 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Pierwszy wniosek o emeryturę wcześniejszą złożył 20 czerwca 2012 r. i decyzją z 20 lipca 2012 r., a następnie decyzją z 20 sierpnia 2012 r. ZUS odmówił mu prawa do tego świadczenia, bowiem nie zaliczył do stażu ogólnego, ani do stażu w szczególnych warunkach okresu pracy w (...) w R. od 3 sierpnia 1975 r. do 31 października 1978 r.

Odwołanie od tych decyzji rozpoznawane było przez Sąd Okręgowy w K., a następnie przez Sąd Apelacyjny w Ł. Wyrok Sądu Okręgowego, który uznał sporny okres za zatrudnienie wykonywane na stanowisku traktorzysty w ramach stosunku pracy został uchylony przez Sąd odwoławczy, który w uzasadnieniu podał, iż istnieją dowody wskazujące, że J. N. został przyjęty w poczet członków (...) w dniu 25 września 1975 r. Poza sporem było przy tym, że podczas

całego okresu pracy w (...) w R. odwołujący się wykonywał pracę na stanowisku traktorzysty.

Sąd Okręgowy wskazał, że z akt osobowych odwołującego się wynika, iż po raz pierwszy został on przyjęty do pracy w Zespole (...) w K. (ul. (...)) na sezon grzewczy od 1 stycznia 1991 r. do 30 kwietnia 1991 r. w charakterze pomocnika palacza. Umowa ta została przedłużona do 31 maja 1991 r.

Druga umowa o pracę na takie samo stanowisko dotyczy sezonu grzewczego od 1 listopada 1991 r. do 30 kwietnia 1992 r., trzecia – okresu od 19 października 1992 r. do 30 kwietnia 1993 r. Kolejna umowa na stanowisko pomocnika palacza dotyczy sezonu grzewczego od 1 listopada 1995 r. do 30 kwietnia 1996 r. Umowa o pracę z 30 kwietnia 1996 r. na okres od 1 maja 1996 r. do 30 września 1996 r. zawarta została na stanowisko pracownika gospodarczego, a od 1 października 1996 r. ponownie powierzono stanowisko pomocnika palacza w pełnym wymiarze czasu pracy.

Następnie pismem z 7 kwietnia 1997 r. J. N. zwrócił się o „pozostawienie na pół etacie w charakterze pracownika gospodarczego” i w taki sposób został zatrudniony na okres od 1 maja 1997 r. do 31 października 1997 r. W okresie od 21 października do 27 listopada 1997 r. J. N. odbył kurs palaczy kotłów wodnych i parowych, do czego został zobowiązany przez zakład pracy. Od 1 maja 1998 r. powierzono mu obowiązki pracownika gospodarczego z wymiarem czasu pracy do 134 godzin miesięcznie.

Odwołujący się był jeszcze do 31 grudnia 2000 r. zatrudniony w kolejnych sezonach grzewczych, jako palacz, a poza tymi sezonami jako pracownik gospodarczy. Z korespondencji wewnętrznej wynika, że w celach grzania wody piec opalany był przez cały rok. Nie ma jednak w aktach danych o rodzaju pieca, jaki odwołujący się obsługiwał, wiadome tylko, że był to piec w Przychodni (...) przy ul. (...) w K. Danych o parametrach technicznych pieca obsługiwanego przez J. N. nie dostarczyły też zeznania wskazanych przez niego świadków, ani nawet jego własne zeznania. Możliwe było jedynie ustalenie, że w przychodni istniały dwa duże piece służące do ogrzewania centralnego pomieszczeń używane w sezonach grzewczych i jeden piec do grzania ciepłej wody czynny cały rok. Budynek przychodni był trzykondygnacyjny. Wszystkie piece były niezmechanizowane.

Następca prawny zakładu pracy odmówił J. N. wydania świadectwa pracy w szczególnych warunkach uznając, że obsługiwał on piec, który nie był piecem typu przemysłowego, a ponadto zatrudniony był na przestrzeni lat w różnym wymiarze czasowym, często w niepełnym etacie i wykonywał także inne czynności niż palacza.

W świetle tak poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odwołanie ubezpieczonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii ogólnego stażu pracy Sąd Okręgowy uznał, jednak że ubezpieczony spełnił warunek posiadania, co najmniej 25 letniego okresu składkowego i nieskładkowego. Sąd przypomniał, że okres pracy na obszarze państwa polskiego w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych przed 15 listopada 1991 r. jest z mocy art. 6 ust 2 pkt 12 okresem składkowym. W sytuacji zatem, gdy istnieją dowody ocenione przez Sąd Apelacyjny w Ł., jako potwierdzenie pracy J. N. w charakterze członka (...), okres od przyjęcia go w poczet członków tj. do 31 października 1978 r. podlega doliczeniu do ogólnego stażu ubezpieczeniowego. Przed datą powstania stosunku członkostwa w spółdzielni zatrudnienie J. N. miało zaś charakter pracowniczego stosunku pracy i jako takie również stanowi okres składkowy zgodnie z w art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy. Co za tym idzie, w ocenie Sądu Okręgowego zaliczeniu do ogólnego stażu podlegał cały okres wykazany świadectwem pracy z 31 października 1978 r. tj. od 3 sierpnia 1975 r. do 31 października 1978 r.

W związku z powyższym, spór przed Sądem Okręgowym ograniczony został do kwestii okresów pracy w szczególnych warunkach. Ubezpieczony domagał się bowiem zaliczenia pracy na stanowisku palacza C.O. z sezonach grzewczych od 1 listopada 1995 r. w Zespole (...) w K.

Sąd przypomniał, że stanowisko palacza w wykazie stanowisk, na których uznaje się pracę w szczególnych warunkach umieszczone jest w dziele XIV poz. 1. i opisane, jako prace niezautomatyzowane palaczy i rusztowych kotłów parowych lub wodnych typu przemysłowego. Jako piece typu przemysłowego uważa się zaś kotły parowe lub wodne odpowiadające Polskiej Normie PN – 70H – (...), przeznaczone do wytwarzania pary lub podgrzewania wody, których

moc przekracza 1 MW, przy czym na kotłach wodnych temperatura wody na wylocie przekracza 115 °C, a w kotłach parowych ciśnienie pary przekracza 70 Kpa.

Kocioł typu przemysłowego to kocioł umiejscowiony w ciągu technologiczny danego zakładu pracy, służący do wytwarzania energii w postaci pary wodnej poruszającej rozmaite maszyny, urządzenia lub do wytwarzania gorącej wody wykorzystywanej w procesie produkcji. Czym innym jest kocioł grzewczy, który służy do dostarczania ciepła, dla którego gorąca woda lub para jest tylko nośnikiem lub do wytwarzania ciepłej wody i pary do celów użytkowych (jak mycie, pranie, gotowanie), a nie do celów przemysłowych. Między tymi piecami istnieje wiele technicznych różnic m.in., co do temperatury w komorze spalania, ciśnienia wody, czy pary w instalacji, ilości i rodzaju używanego paliwa. Z tych różnic wynikają też różnice w obsłudze i dozorowaniu pracy pieca, zatem niedopuszczalne jest stosowanie interpretacji rozszerzającej zapisów Działu XIV poz. 1 rozporządzenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że z informacji pochodzącej od następcy prawnego pracodawcy J. N. wynika, iż piec przez niego obsługiwany nie był piecem typu przemysłowego. Oceny tej nie mogły zmienić zeznania ubezpieczonego, czy też świadków R. i R. Ich wiedza nie obejmuje bowiem szczegółów, co do parametrów pieca i ma charakter wiedzy ogólnej. Sąd Okręgowy podkreślił, że wyobrażenie uczestników postępowania, co do tego jaki czynniki decydują o kwalifikowaniu pieca do typu przemysłowego nie mają żadnych podstaw prawnych i nie mogą stanowić podstawy rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy doszedł zatem do przekonania, że obsługiwany przez J. N. w przychodni zdrowia piec C.O. nie służył do celów produkcji tylko do celów użytkowych, zatem nie mógł to być piec typu przemysłowego. Niezależnie więc od uciążliwości pracy na stanowisku palacza w sezonach grzewczych praca ta nie była pracą w szczególnych warunkach w rozumieniu cytowanych przepisów. W tym stanie rzeczy brak podstaw do zaliczenia tych okresów w poczet szczególnego stażu pracy. Co za tym idzie, ubezpieczony nie dysponuje okresem 15 lat pracy w szczególnych warunkach i nie spełnia kryteriów do przyznania emerytury wcześniej.

Sąd Okręgowy oddalił zatem odwołanie J. N., jako bezzasadne na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c.

Orzeczenie to zaskarżył apelacją z 12 sierpnia 2014 r. J. N. zarczując mu:

1) sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego,

2) nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla sprawy,

3) naruszenie prawa materialnego, poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie tj. punktu 1 działu IV „Prace różne” – załącznika A rozporządzenia.

W uzasadnieniu tak sformułowanych zarzutów skarżący podkreślił przede wszystkim, że wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, piece które obsługiwał w okresie zatrudnienia w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w K. były piecami przemysłowymi. Były to bowiem duże piece o dużych gabarytach, znacznie odbiegające od tych, którymi opala się domy jednorodzinne. Piece te nie były zautomatyzowane, służyły do ogrzewania dużych przychodni lekarskich, które były zakładami pracy i do wytwarzania ciepłej wody i pary na potrzeby tych przychodni.

Apelujący wyraził także pogląd zgodnie z który, obecne brzmienie załącznika do rozporządzenia – dział XIV poz. 1., nakazuje uznać, że pracą w szczególnych warunkach jest każda praca niezautomatyzowana palaczy, zaś sformułowanie „typu przemysłowego” odnosić należy wyłącznie do prac rusztowych kotłów parowych i wodnych. Z tego powodu w przypadku osób zatrudnionych na stanowisku „palaczy.”

Z tych powodów skarżący wniósł o uwzględnienie apelacji, zmianę wyroku oraz przyznanie mu prawa do wnioskowanego świadczenia.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna i z tego powodu podlega oddaleniu.

Sąd Apelacyjny uznał, iż zaskarżony wyrok Sądu I instancji jest prawidłowy i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasady swobodnej ich oceny i w oparciu o zasadnie przyjęty stan faktyczny sprawy prawidłowo zastosował konkretnie przywołane przepisy prawa materialnego. Sąd Apelacyjny podzielił więc ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przyjął je za własne. Podzielił również

rozważania prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany, bądź uchylecia.

W niniejszej sprawie spór skoncentrował się wokół oceny charakteru pracy wykonywanej przez J. N. we wskazanych przez niego okresach zatrudnienia w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w K. na stanowisku palacza C.O. Zdaniem skarżącego praca przez niego wówczas wykonywana odpowiada stanowisku opisanemu w wykazie A stanowiącym załącznik do rozporządzenia – dział XIV poz. 1. opisanym jak „prace nie zautomatyzowane palaczy i rusztowych kotłów parowych lub wodnych typu przemysłowego”. Oceny tej nie podzielił jednak Sąd I instancji, uznając, że brak jest dowodów na to, że J. N. w spornych okresach zatrudnienia wykonywał pracę przy piecach, będących piecami typu przemysłowego, jak wymaga tego treść przywołanego rozporządzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, stanowisko Sądu I instancji jest słuszne i znajduje oparcie w obowiązujących przepisach prawa.

Jako, że w spornych okresach zatrudnienia w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w K. J. N. wykonywał prace palacza C.O. dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotne znacznie przedstawiała właściwa interpretacja opisu stanowiska pracy wymienionego w dziale XIV poz. 1 wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia. Zgodnie z rzezonym przepisem pracami w szczególnych warunkach są „prace niezautomatyzowane palaczy i rusztowych kotłów parowych lub wodnych typu przemysłowego”. Wynika stąd jednoznacznie, że ustawodawca odnosi się w tym opisie do dwóch różnych stanowisk pracy tj. „pracy niezautomatyzowanej palacza kotłów parowych lub wodnych typu przemysłowego” oraz „pracy niezautomatyzowanej rusztowego kotłów parowych lub wodnych typu przemysłowego”. W obu więc przypadkach rozporządzenie wymaga, by prace wykonywane na tych stanowiskach dotyczyły obsługi ściśle określonych instalacji tj. przemysłowych kotłów parowych lub wodnych. Tylko wtedy praca palacza lub rusztowego uznana może zostać za pracę w warunkach szczególnych w rozumieniu ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”). W pozostałych wypadkach prace palaczy lub rusztowych, choć

świadczone z reguły w trudnych i szkodliwych dla zdrowia warunkach, nie mogą zostać uwzględnione w poczet szczególnego stażu pracy. Nie każda praca w warunkach szkodliwych dla zdrowia jest, bowiem jednocześnie pracą w warunkach szczególnych w rozumieniu ustawy. Mając zatem na uwadze jasne brzmienie przesłanek określających stanowiska pracy opisane w wykazie A, dziale XIV, poz. 1 rozporządzenia, ich interpretacja przedstawiona w treści wywiedzionej przez skarżącego apelacji, zgodnie z którą sformułowanie „typ przemysłowy” miałyby mieć zastosowanie wyłącznie do prac wykonywanych na stanowisku „rusztowego”, nie zaś na stanowisku „palacza”, pozostaje sprzeczna z literalnym brzmieniem wykazu, a co za tym idzie, wbrew intencji apelującego, nie może zostać przez niniejszy Sąd podzielona i zastosowana w przedmiotowej sprawie

Reasumując, warunkiem koniecznym uznania nieautomatyzowanej pracy na stanowisku palacza za zgodną z obowiązującym brzmieniem rozporządzenia, a w konsekwencji podlegającą zaliczeniu w poczet szczególnego stażu pracy, o którym mowa w art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, jest wykazanie, że ubezpieczony pracę tą wykonywał przy kotłach parowych lub wodnych, jak również, że kotły te, były kotłami typu przemysłowego.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. nie zawiera legalnej definicji pojęcia: „kocioł parowy lub wodny typu przemysłowego”. Definicji tej nie zawiera także żaden z przepisów ustawy. W tej kwestii, wbrew twierdzeniom skarżącego, z powodzeniem znajduje zastosowanie przywołany przez Sąd I instancji wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 3 grudnia 2013 r. w sprawie III AUa 169/13, opubl. w LEX nr 1415904. Zgodnie z poglądem przedstawionym w przywołanym orzeczeniu kotłem typu przemysłowego jest kocioł umiejscowiony w ciągu technologicznym danego zakładu pracy, którego praca ma zasadniczo dostarczać temu zakładowi energii w postaci pary (np. poruszającej rozmaite urządzenia i maszyny) lub gorącej wody wykorzystywanej w procesie produkcji. Kotłem typu grzewczego, jest zaś kocioł, którego zadanie to dostarczanie ciepła, dla którego gorąca woda lub para jest jedynie nośnikiem lub też dostarczanie ciepłej wody i pary do celów użytkowych, ale nie przemysłowych (np. mycie, pranie, gotowanie).

Pomiędzy tymi kotłami istnieje szereg technicznych różnic (m.in. temperatury uzyskiwane w komorze spalania, ciśnienie wody, czy pary, osiągane w instalacji, ilość i rodzaj spalanej paliwa), które powodują istotne różnice w ich obsłudze. Te zaś, zdaniem Sądu Apelacyjnego w Katowicach, wykluczają zastosowanie rozszerzającej wykładni zapisów Działu XIV, poz. 1 cytowanego rozporządzenia i objęcie nimi również prac przy obsłudze innych pieców (kotłów), nie będących kotłami typu przemysłowego.

Przywołane stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Sąd Apelacyjny w Ł. w składzie tu obecny podziela i przyjmuje za własne. Wyekspozowane w jego uzasadnieniu różnice pomiędzy kotłem typu przemysłowego a kotłem grzewczym pozwalają na właściwe zakwalifikowanie prac zgodnie z opisem zawartym w wykazie A, dział XIV, poz. 1 rozporządzenia. O przemysłowym charakterze pieca nie stanowi zatem wyłącznie jego specyfikacja, moc oraz, tak podkreślane przez apelującego gabaryty. Istotne znaczenie ma również jego zastosowanie, przeznaczenie wytworzonej za jego sprawą energii. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że zainstalowane w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w K. piece obsługiwane przez J. N. w spornym okresie zatrudnienia, służyły wyłącznie do ogrzewania centralnego pomieszczeń w trakcie sezonów grzewczych oraz do grzania ciepłej wody przez cały rok. Energia przez nie wytwarzana nie służyła więc w żadnym razie do celów przemysłowych. Konkluzja ta nie pozwala zatem przyjąć, by w spornym okresie zatrudnienia J. N. wykonywał pracę tożsamą ze stanowiskiem wymienionym w wykazie.

Podkreślić przy tym należy, że w oparciu o zgromadzone w sprawie materiały dowodowe, ustalenie szczegółowej specyfikacji obsługiwanych przez skarżącego instalacji, było niemożliwe. Bliższych danych dotyczących charakterystyki tych kotłów nie dostarczyły przedłożone w sprawie dokumenty. (...) w tym zakresie nie byli też w stanie podać ani wnioskodawca, ani też przesłuchani w sprawie świadkowie. Nie jest zaś rzeczą Sądu zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek



przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1996 r., sygn. akt I CKU 45/96, opubl. OSNC 2 1997 r., z. 6-7, poz.76; wyrok Sądu Najwyższego z 7 października 1998 r., sygn. II UKN 244/98, opubl. OSNAPiUS 1999, nr 20, póź. 6621).

Tak opisanemu obowiązkowi skarżący jednak nie sprostał, powodując, że w świetle ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych prawidłowość orzeczenia Sądu Okręgowego nie budzi żadnych wątpliwości. Jako, że szczególny staż pracy nie został uzupełniony sporym w niniejszym postępowaniu okresem zatrudnienia J. N. w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w K., nie spełnia on przesłanki, co najmniej 15 lat pracy w warunkach szczególnych lub szczególnym charakterze, o której mowa w art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Uznając zatem rozstrzygnięcie Sądu I instancji za słuszne i zgodne z obowiązującymi przepisami prawa, Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

**Wyrok**  
**z dnia 14 października 2015 r.**  
**III AUa 225/15**

Przewodniczący: SSA Dorota Rzeźniowiecka  
Sędziowie: SSA Ewa Naze (spr.)  
SSA Iwona Szybka

**1. Zwiększenie wymiaru składek w ramach tego samego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym nie stanowi samodzielnej podstawy do objęcia pracownika obowiązkiem ubezpieczeń społecznych. Nie ma potrzeby wydawania w tym zakresie odrębnej decyzji przez organ rentowy.**

**2. Dla celów ubezpieczeń społecznych zarówno wykonywanie pracy na podstawie umów cywilnoprawnych zawartych z pracodawcą, jak i zawartych wprawdzie z osobą trzecią, ale gdy praca wykonywana jest na rzecz pracodawcy, jest traktowane tak, jak świadczenie pracy w ramach klasycznego stosunku pracy łączącego jedynie pracownika z pracodawcą, także w zakresie określenia osoby płatnika składek.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przy udziale zainteresowanych: (...) Związku Zawodowego (...) w Ł., Z. G., S. G., K. G., J. G. i K. G. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł. o zapłatę składek na ubezpieczenia, na skutek apelacji Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 28 listopada 2014 r.,

1. oddała apelację;
2. zasądza od Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

## **Z uzasadnienia**

Decyzjami z dnia 9 lipca 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że dla:

1. Z. G. podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne: emerytalne i rentowe, chorobowe, wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne za miesiące : luty 2005 r., od czerwca 2005 r. do listopada 2005 r., od kwietnia 2006 r. do lipca 2006 r., od października 2006 r. do listopada 2006 r., za styczeń 2007 r., marzec 2007 r., od maja 2007 r. do listopada 2007 r., od kwietnia 2008 r. do sierpnia 2008 r., od października 2008 r. do grudnia 2008 r., od marca 2009 r. do czerwca 2009 r., od sierpnia 2009 r. do września 2009 r., od listopada 2009 r. do grudnia 2009 r., za czerwiec 2010 r. a na Fundusz Emerytur Pomostowych za miesiąc czerwca 2010 r.;

2. S. G. podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne: emerytalne i rentowe, chorobowe, wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne za miesiące od stycznia 2008 r. do września 2009 r.

3. K. G. podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne: emerytalne i rentowe, chorobowe, wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne za miesiące: od maja 2004 r. do sierpnia 2005 r., od października 2005 r. do czerwca 2010 r., za sierpień 2010 r., od października 2010 r. do listopada 2010 r., a na Fundusz Emerytur Pomostowych za miesiące od lutego 2010 r. do czerwca 2010 r., za sierpień 2010 r., od października 2010 r. do listopada 2010 r.;

4. J. G. podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne: emerytalne i rentowe, chorobowe, wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne za miesiące: od kwietnia 2005 r. do marca 2006 r., od maja 2006 r. do czerwca 2006 r., od sierpnia 2006 r. do czerwca 2007 r., od sierpnia 2007 r. do stycznia 2008 r.,

5. K. G. podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne: emerytalne i rentowe, chorobowe, wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne za miesiące: od grudnia 2007 r. do sierpnia 2008 r., od października 2008 r. do marca 2009 r.;

podlegających ubezpieczeniom, jako pracownicy u płatnika składek Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł., stanowią kwoty wskazane w decyzjach. W uzasadnieniach organ rentowy argumentował, że w okresach objętych decyzjami wyżej wymienieni byli zatrudnieni na podstawie umowy o pracę przez płatnika składek – Miejskie

Przedsiębiorstwo (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. i z tego tytułu zostali zgłoszeni do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Ponadto na podstawie umów zlecenia zawartych ze Związkiem Zawodowym (...) w Ł. świadczyli pracę na rzecz własnego pracodawcy tj. MP (...) – Ł. Jak ustalił organ rentowy od przychodów osiągniętych z tytułu wykonywania tych umów, w okresach podanych w decyzji, pracodawca nie deklarował składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, ale deklarował jedynie składki na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne od przychodów osiągniętych przez wyżej wymienionych z tytułu stosunku pracy.

W odwołaniach od ww. decyzji płatnik składek – Miejskie Przedsiębiorstwo (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. wniósł o ich zmianę i stwierdzenie, że nie jest płatnikiem składek dla wymienionych w nich osób z tytułu umów cywilnoprawnych zawartych ze Związkiem Zawodowym (...) w Ł., a przychodu z ww. umów nie uwzględnia się w podstawie wymiaru składek z tytułu stosunku pracy łączącego te osoby z MP (...) – Ł. Ponadto wniósł o zasądzenie od organu rentowego na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. w odpowiedziach na odwołania wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując dotychczasową argumentację.

Zainteresowany (...) Związek Zawodowy (...) w Ł. wniósł o oddalenie odwołań i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zainteresowani pracownicy nie zajęli stanowiska w sprawie.

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 28 listopada 2014 roku oddalił odwołania, zasądził od (...) Sp. z o.o. na rzecz organu rentowego i zainteresowanego Związku kwoty po 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło po następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

W spornych okresach wszyscy zainteresowani byli pracownikami płatnika składek – Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. Zainteresowani K. G., K. G. byli kierowcami autobusu, S. G., J. G. byli motorniczymi

i wykonywali takie same czynności jak w ramach stosunku pracy jak i w ramach umowy zlecenia zawieranych z zainteresowanym w sprawie Związkiem Zawodowym. Wszyscy zainteresowani w ramach zawieranych ze związkiem zawodowym umów zleceń wykonywali czynności wynikające z tych umów na rzecz MP (...).

MP (...) – Ł. zawarło ze Związkiem Zawodowym (...) w Ł. następujące umowy oświadczenie usług:

– z dnia 6 lutego 2004 r. na czas określony do dnia 31 marca 2005 r., której przedmiotem było kierowanie pojazdami komunikacji miejskiej należącymi do MP (...) – Ł. oraz wykonywanie innych czynności związanych z obsługą pojazdów zgodnie z wymaganiami i zaleceniami MP (...) – Ł.,

– z dnia 23 marca 2005 r. na czas określony tzn. na 3 lata, której przedmiotem było kierowanie pojazdami komunikacji miejskiego należącymi do MP (...) – Ł., zgodnie z wymaganiami i zaleceniami, włącznie z wykonywaniem innych czynności bezpośrednio i nierozdzielnie związanych z kierowaniem pojazdami komunikacji miejskiej,

– z dnia 30 maja 2007 r. na czas określony 12 miesięcy, której przedmiotem było kierowanie pojazdami komunikacji miejskiej należącymi do MP (...) – Ł. zgodnie z wymaganiami i zaleceniami, włącznie z wykonywaniem innych czynności bezpośrednio i nierozdzielnie związanych z kierowaniem pojazdami komunikacji miejskiej,

– z dnia 14 kwietnia 2008 r. na czas określony tj. 36 miesięcy od dnia 30 maja 2008 r., której przedmiotem było kierowanie pojazdami komunikacji miejskiej należącymi do MP (...) – Ł. zgodnie z wymaganiami i zaleceniami włącznie z wykonywaniem innych czynności bezpośrednio i nierozdzielnie związanych z kierowaniem pojazdami komunikacji miejskiej.

Załączniki do przedmiotowych umów w postaci instrukcji dla kierujących pojazdami komunikacji miejskiej oraz ramowych instrukcji stosowania kart eksploatacyjnych, wprost odnosiły się do obowiązujących u płatnika składek przepisów wewnętrznych. Płatnik składek uregulował wynagrodzenie na rzecz Związku Zawodowego (...) w Ł. w wysokości ustalonej przez strony w paragrafie 4 wyżej wymienionych umów, zgodnie z fakturami wystawionymi przez Związek.

Zgodnie z ww. umowami Związek Zawodowy (...) w Ł. przekazywał co miesiąc do MP (...) – Ł. wykaz wszystkich osób zgłaszających chęć podjęcia pracy „z wolnego” na podstawie umowy o wykonywanie obowiązków służbowych prowadzącego pojazd komunikacji miejskiej. W wykazach tych oprócz imienia i nazwiska kierującego pojazdami komunikacji miejskiej należącymi do MP (...) – Ł. podawano także numer służbowy pracownika płatnika składek, a od 2007 roku także numery zawieranych z pracownikami umów zlecenia. Przedmiotowe wykazy były przekazywane raz w miesiącu do Kierownika D. P. MP (...) – Ł.

W celu realizacji ww. umów Związek Zawodowy (...) w Ł. zawierał umowy zlecenia z kierowcami i motorniczymi tramwajów oraz innymi pracownikami zatrudnionymi w spornych okresach przez płatnika składek na podstawie umowy o pracę. Wśród pracowników, z którymi Związek Zawodowy (...) w Ł. zawarł umowy zlecenia byli m.in. zainteresowani.

W ocenie Sądu meriti zainteresowani w spornych okresach na podstawie umów zlecenia zawartych z ww. Związkiem Zawodowym wykonywali na rzecz swojego pracodawcy, te same czynności, jakie wchodziły w zakres ich obowiązków pracowniczych wynikających ze stosunku pracy łączącego ich z MP (...) – Ł.. Zainteresowani K. G. i K. G. byli kierowcami autobusu, S. G. i J. G. motorniczymi. Pracując na zlecenie pracowali oni w tych samych strojach, w których wykonywali obowiązki podczas umowy o pracę. Umowy zlecenia były wykonywane przez ww. zainteresowanych pod kierownictwem dyspozytora, który był pracownikiem płatnika składek, zgodnie z grafikami. Rozliczenie wynagrodzenia za wykonanie umów zlecenia łączących w spornych okresach zainteresowanych ze Związkiem Zawodowym (...) w Ł. było obliczane według stawki godzinowej i zostało im wypłacone przez ww. Związek Zawodowy. Czynności te zainteresowani wykonywali na sprzęcie należącym do MP (...) – Ł., zgodnie z obowiązującą w MP (...) – Ł. instrukcją dla kierujących pojazdami komunikacji miejskiej oraz byli zobowiązani do przestrzegania i stosowania się do wewnętrznych przepisów obowiązujących w MP (...) – Ł. W razie potrzeby korzystali z zaplecza technicznego MP (...).

Wszystkie godziny pracy przekraczające ustawowy czas pracy opłacane były przez tzw. „spółdzielnię”, czyli związek zawodowy.

Zatrudnienie pracowników w tej formie było wynikiem kalkulacji finansowej. Za pracę w godzinach nadliczbowych MP (...) musiałyby zapłacić więcej niż zatrudniając pracowników w oparciu o umowy zlecenia. Kierowcy i motorniczy byli zatrudniani przez związek jak nie było kim obsadzić jazd wykonywanych przez MP (...).

Płatnik składek w spornych okresach naliczył i rozliczył za ww. zainteresowanych składki na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne oraz na Fundusz Emerytur Pomostowych jedynie z tytułu umowy o pracę. Odwołujący nie naliczył i nie rozliczył za tych zainteresowanych składek na te ubezpieczenia od wynagrodzeń wypłacanych tym osobom z tytułu umów zlecenia jakie pracownicy płatnika składek zawarli ze Związkiem Zawodowym (...) w Ł.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł., po przeprowadzeniu postępowania kontrolnego w dniach od 7 stycznia 2013 roku do 1 marca 2013 roku, wydał zaskarżone decyzje, w których stwierdził, że łączne przychody osiągnięte przez zainteresowanych u odwołującego płatnika w spornych okresach, o których mowa w kwestionowanych decyzjach, stanowią podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne tj. emerytalne, rentowe, wypadkowe i chorobowe, ubezpieczenie zdrowotne oraz Fundusz Emerytur Pomostowych u płatnika składek MP (...) – Ł. w przypadku wszystkich zainteresowanych.

Strona odwołująca się nie kwestionowała faktu zawarcia umowy między MP (...) – Ł. a (...) Związkiem Zawodowym (...) w Ł. Nie kwestionowała też faktu, iż związek zawodowy zawierał umowy z kierowcami autobusów i motorniczymi, jak również tego, że byli to pracownicy spółki.

Strona skarżąca podniosła, że kwestionuje wyliczenia składek dokonane przez organ rentowy ze względu na ograniczenie się organu rentowego wyłącznie do wskazania podstawy ich wyliczenia, przerzucając na płatnika obowiązek wyliczenia i weryfikowania wskazanych w decyzji wyliczeń. W ocenie Sądu, jako że do obowiązków płatnika należy dokładne obliczenie wysokości należnych składek, to wystarczające dla prawidłowego dopełniania obowiązku składkowego jest podanie płatnikowi podstawy wymiaru składek. Ponieważ płatnik ma wiedzę na temat kwot stanowiących podstawę wymiaru składek wynikającą z jego wynagrodzeń z umowy o pracę, co nie było kwestionowane w niniejszej sprawie, a podstawy

wymiaru składek wynikające z umów zlecenia zostały wskazane, wystarczające jest dodanie tych dwóch wartości, aby uzyskać wskazaną w decyzjach podstawę wymiaru składek. Wyliczenia organu rentowego mogłyby zostać zakwestionowane przez odwołującego się tylko w sytuacji gdyby po sprawdzeniu choćby wrywkowo wyliczeń ZUS był w stanie wskazać błędy. Ogólne ich zakwestionowanie przy znanych zmiennych i sposobie liczenia nie zasługuje nawet na większą uwagę Sądu.

W uzasadnieniu stanu prawnego powołano art. 8 ust. 1, ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. Nr 121 z 2015 roku, ze zm. – dalej: ustawa systemowa), w myśl którego za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy a także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy oświadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy.

Stosownie do treści przepisu art. 4 pkt 2a ustawy systemowej płatnikiem składek na ubezpieczenie społeczne jest pracodawca – w stosunku do pracowników i osób odbywających służbę zastępczą oraz jednostka organizacyjna lub osoba fizyczna pozostająca z inną osobą fizyczną w stosunku prawnym uzasadniającym objęcie tej osoby ubezpieczeniami społecznymi. W świetle powyższego przepisu składki na ubezpieczenie społeczne za pracownika (art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej) odprowadza pracodawca, a za zleceniobiorcę/osobę świadczącą usługi (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej) zleceniodawca. Stosownie do treści przepisów art. 18 ust. 1 i ust. 2 ustawy systemowej w związku § 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 1998 roku w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz. U. Nr 161, poz.1106 ze zm.) podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych osiągniany przez pracowników u pracodawcy z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy, z wyjątkiem



składników wynagrodzenia wymienionych w § 2 powołanego wyżej rozporządzenia.

Zgodnie zaś z dyspozycją przepisu art. 18 ust. 1a powołanej ustawy systemowej w przypadku osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia, jeżeli umowę taką zawarły z pracodawcą, z którym pozostają w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe uwzględnia się również przychód z tytułu umowy zlecenia. Stosownie do treści art. 20 ust. 1 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe i wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. Zgodnie z treścią art. 23 ust. 1, ust. 6 i ust. 7 ustawy z dnia 23 stycznia 2003 roku o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia (Dz. U z 2003 roku, Nr 45, poz. 391 ze zm.), do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 1 lit. a, d-i i pkt 2a i 10, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 6, 7 i 10. Ponadto stosownie do art. 81 ust. 1, ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. Nr 164 z 2008 roku, poz. 1027 ze zm. – dalej: ustawa zdrowotna) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne pracowników stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób. Natomiast stosownie do treści przepisu art. 36 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 roku emeryturach pomostowych (Dz. U Nr 237, poz. 1656 ze zm.) stopa składki na Fundusz Emerytur Pomostowych ( (...)) wynosi 1,5 % podstawy wymiaru, przy czym podstawę wymiaru składki na (...) stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, określona w art. 18 ust. 1–2 i ust. 8 oraz w art. 21 ustawy systemowej.

Zdaniem Sądu Okręgowego art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, rozszerza pojęcie pracownika dla celów ubezpieczeń społecznych, to jednak przepis ten, w szczególności w zakresie dotyczącym „wykonywania pracy na podstawie umów cywilnoprawnych przez osobę, która umowę taką zawarła z osobą trzecią, jednakże w jej ramach wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje

w stosunku pracy” nie może być interpretowane w całkowitym oderwaniu od przepisów Kodeksu pracy. W ocenie Sądu Okręgowego, nie zasługuje na ochronę prawną strategia kadrowo–płacowa MP (...) – Ł. mająca na celu obniżenie kosztów pracy, poprzez oczywiste naruszenie uprawnień pracowników do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Przesłanką decydującą o uznaniu za pracownika osoby świadczącej w ramach umowy zlecenia pracę na rzecz swojego pracodawcy, jest to, że w ramach takiej umowy, wykonuje faktycznie pracę dla swojego pracodawcy przez co uzyskuje on rezultaty jej pracy. Ustawodawca używając w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej zwrotu „działać na rzecz” posłużył się nim w innym znaczeniu, niż w języku prawa, w którym działanie „na czyją rzecz” może się odbywać w wyniku istnienia określonej więzi prawnej (stosunku prawnego). Stosunkiem prawnym charakteryzującym się działaniem na rzecz innego podmiotu jest stosunek pracy, do którego istotnych cech należy działanie na rzecz pracodawcy (art. 22 k.p.). Również wykonujący zlecenie „działa na rzecz zleceniodawcy” (art. 734 i n. k.c.). Nie ma żadnych podstaw, aby zastosowanie przepisu art. 8 ust 2a ustawy systemowej, ograniczać tylko do sytuacji, gdy pracodawca zatrudnia swojego pracownika równolegle na podstawie umowy cywilnoprawnej. Konsekwencją konstrukcji uznania za pracownika jest konieczność opłacania przez pracodawcę składki na ubezpieczenie społeczne za osobę, z którą została zawarta umowa zlecenia, tak jak za pracownika. Stosownie do przepisu art. 32 ustawy systemowej, pracodawcę obciąża zatem także obowiązek poboru i odprowadzenia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych składki na ubezpieczenie zdrowotne za osobę „uznaną za pracownika”.

Bezsporne jest, iż zainteresowani w spornych okresach, w ramach umów o pracę zawartych z MP (...) – Ł., pracowali jako osoby kierujące pojazdami komunikacji miejskiej i równolegle, w ramach umów zlecenia ze Związkiem Zawodowym (...) w Ł., świadczyli w MP (...) – Ł. tożsame usługi, przy czym co istotne kierowali pojazdami komunikacji miejskiej należącymi do płatnika składek. Poza sporem pozostaje i to, że pracodawcę ze zleceniodawcą, w spornych okresach łączyły umowy o świadczeniu usług przewozowych, na mocy których Związek Zawodowy (...) w Ł. miał zapewnić odwołującemu kierowanie pojazdami komunikacji miejskiej należącymi do płatnika oraz wykonywanie innych czynności

związanych z obsługą pojazdów zgodnie z wymaganiami i zaleceniami MP (...) – Ł. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił Sądowi Okręgowemu ustalić w sposób jednoznaczny, że zainteresowani wykonywali swoje zlecenia zgodnie z wykazami dostarczonymi raz w miesiącu przez Związek Zawodowy płatnikowi składek, w których kierujący pojazdami byli wskazani z imienia i nazwiska, a od 2007 roku także podawano ich numer służbowy, przy czym odbywało się to w miejscu i czasie zgodnie z grafikami, a nadto zainteresowani zobowiązani byli przez cały ten czas w ramach umów zlecenia stosować się do wewnętrznych przepisów jakie obowiązywały w MP (...) – Ł.

Stosownie do przepisu art. 66 ust 1 pkt 1a ustawy zdrowotnej, obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego podlegają osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi lub ubezpieczeniem społecznym rolników, które są pracownikami w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Przy czym, w myśl przepisu art. 69 ust 1 ustawy zdrowotnej, obowiązek ten powstaje i wygasa w terminach określonych w przepisach o ubezpieczeniach społecznych. Przepis art. 66 ust 1 pkt 1a „przenosi” zatem na grunt przepisów ustawy zdrowotnej konstrukcję uznania za pracownika unormowaną przepisem art. 8 ust 2a ustawy systemowej. Brak odrębnego uregulowania w tej ustawie (w szczególności w przepisach art. 85–86), kto jest płatnikiem składek na ubezpieczenie zdrowotne osoby uznanej za pracownika (w rozumieniu art. 8 ust 2a ustawy systemowej), należy odczytywać jedynie, jako potwierdzające regułę wyprowadzaną z art. 32 ustawy systemowej.

Podleganie obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym przez zainteresowanych w spornych okresach z tytułu umów zawartych z odwołującym jest konsekwencją objęcia ich obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, jako osoby uznane za pracownika (art. 66 ust 1 pkt 1a ustawy zdrowotnej w związku z art. 5 pkt 43 ustawy i art. 8 ust 2a ustawy systemowej), a nie jako zleceniobiorców (art. 66 ust 1 pkt 1e ustawy zdrowotnej). Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 22.02.2006 r. (sygn. I UK 227/05, Lex nr 272569), objęcie ubezpieczeniem to przynależność do określonej kategorii podmiotów w razie spełniania ustawowych przesłanek, podleganie natomiast wynika z objęcia ubezpieczeniem i oznacza przyznanie prawa powiązanego z nałożeniem obowiązku. Ponieważ

zainteresowani z tytułu spornych umów przynależą do kategorii osób uznanych za pracownika, podlegają ubezpieczeniu zdrowotnemu jak pracownicy, a w konsekwencji płatnikiem tych składek jest pracodawca, a nie zleceniodawca. Zgodnie z przepisem art. 81 ust 6 ustawy zdrowotnej, podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia, emerytalne, rentowe, chorobowe finansowanych przez ubezpieczonych nie będących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych. Obliczenie składki na ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanych wymaga zatem uprzedniego wyliczenia kwoty składek na ubezpieczenie społeczne. W rezultacie Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477<sup>14</sup> §1 k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył apelacją płatnik składek Miejskie Przedsiębiorstwo (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy systemowej polegające na rozstrzygnięciu przez organ rentowy w przedmiocie obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym w drodze wydanej przez organ decyzji ustalającej podstawę wymiaru składki, w miejsce rozstrzygnięcia w drodze decyzji o objęciu określonym tytułem ubezpieczenia społecznego;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik postępowania, a to art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. polegające na oddaleniu zgłoszonego przez odwołującego się wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. rachunkowości na okoliczność ustalenia wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne zainteresowanych za okres objęty zaskarżoną decyzją.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz zaskarżonej decyzji i przekazanie sprawy do rozpoznania organowi rentowemu oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w obu instancjach według norm przepisanych, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uwzględnienie odwołania po uzupełnieniu postępowania dowodowego o opinię biegłego z zakresu rachunkowości.

Nadto apelujący ponowił wniosek o zwrócenie się przez Sąd Apelacyjny do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym „o zbadanie czy art. 18 ust. 1a w związku z art. 8 ust. 2a ustawy systemowej rozumiane w ten sposób, że to pracodawca jest płatnikiem składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe w stosunku do osoby, która wykonuje pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z k.c. stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo umowy o dzieło, jeżeli w ramach takiej umowy osoba taka wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy, są zgodne z art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 2 Konstytucji RP”.

Organ rentowy wniósł o odrzucenie apelacji, ewentualnie o jej oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych, tj. w kwocie 600 zł.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja płatnika jest bezzasadna.

Przedmiot sporu w rozpatrywanej sprawie stanowi ustalenie, czy według prawidłowych reguł organ rentowy na nowo określił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne oraz na Fundusz Emerytur Pomostowych pracowników odwołującego płatnika, a więc czy właściwie postąpił ZUS uwzględniając w owych podstawach, oprócz wynagrodzenia wypłaconego zainteresowanym przez odwołującego ze stosunku pracy, także wynagrodzenie uzyskane przez nich w związku z wykonaniem na rzecz MP (...) pracy na podstawie umów zleceń zawartych z podmiotem trzecim – Związkiem Zawodowym (...) w Ł. Sąd Okręgowy uznał, że kwoty wynagrodzenia z umów zlecenia, choć wypłacone przez zleceniodawcę, powinny być uwzględnione w podstawach wymiarów składek, których opłacenie obciąża odwołującego, a nadto, że organ rentowy prawidłowo ustalił wysokość tak uaktualnionych podstaw wymiaru. Sąd II instancji stanowisko to podziela.

Zważyć należy, że płatnik składek, zastąpiony profesjonalnie, zakwestionował w apelacji przede wszystkim możliwość korekty podstaw wymiaru składek poszczególnych zainteresowanych bez uprzedniego przesądzenia w odrębnej decyzji, czy pracownicy ci z tytułu umów zlecenia zawartych nie ze swym pracodawcą, lecz

z innym podmiotem, w ogóle podlegają owym ubezpieczeniom i kto w tym przypadku jest płatnikiem składek. Tym samym ZUS miałyby naruszyć przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i pkt 3 ustawy systemowej, bowiem rozstrzygnął w decyzji wymiarowej także o samym obowiązku objęcia ubezpieczeniem społecznym z określonego tytułu. Sąd Apelacyjny uznaje postawiony zarzut za bezzasadny, choć dostrzega, że zapatrywania zbieżne z argumentacją apelującego były wyrażane w judykaturze (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 4 kwietnia 2013 r., III AUa 32/13, LEX nr 1306039). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w rozpatrywanym przypadku zainteresowani podlegają ubezpieczeniom z tytułu pracowniczego w ujęciu szerokim, a kwestią sporną jest wysokość podstawy wymiaru składek. Zgodnie z przywołanym przepisem art. 83 ust. 1 ustawy systemowej, Zakład wydaje decyzje w zakresie indywidualnych spraw dotyczących w szczególności: zgłaszania do ubezpieczeń społecznych, przebiegu ubezpieczeń, ustalania wymiaru składek i ich poboru, a także umarzania należności z tytułu składek; ustalania wymiaru składek na Fundusz Emerytur Pomostowych i ich poboru, a także umarzania należności z tytułu tych składek. Organ rentowy jest zatem uprawniony w decyzji określić, że dana osoba podlega ubezpieczeniom społecznym z danego tytułu, a płatnikiem jest określony podmiot, jaka jest podstawa wymiaru składki i przez to jaka jest jej wysokość. Co więcej, art. 83 powołanej ustawy nie wyklucza wydania jednej decyzji przesądzającej wielość kwestii. Zawiera ona wtedy kilka elementów, z których każdy podlega badaniu w postępowaniu odwoławczym. Treść przedmiotowych decyzji, a w szczególności ich uzasadnienie, nie pozostawia wątpliwości, że organ rentowy stwierdził, iż zainteresowanych należy traktować jako pracowników odwołującego się, także gdy chodzi o wykonywaną przez nich pracę na podstawie umów zleceń ze Związkiem Zawodowym (...) w Ł., a w takiej sytuacji uzyskiwane wynagrodzenie doliczyć trzeba do podstawy wymiaru, jako wynagrodzenie równorzędne z pensją pracownika. Wskazywanie przez apelującego na konieczność wstępnego przesądzenia, na podstawie jakiego tytułu zainteresowani podlegają ubezpieczeniom, jest o tyle nieuprawnione, że ustawa systemowa nakazuje traktowanie osoby, która w ramach umowy cywilnoprawnej wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy, za pracownika, a uzyskany stąd

przychód nakazuje uwzględniać przy wyliczaniu podstawy wymiaru składek. Wszak taki pracownik jest już zgłoszony do ubezpieczeń społecznych właśnie z tytułu zatrudnienia pracowniczego. W takiej sytuacji decyzja określająca podstawę wymiaru z uwzględnieniem owego „dodatkowego” wynagrodzenia jest skomponowana właściwie i zawiera wszelkie elementy potrzebne do jej kontroli. Oczywistym jest przy tym, że w pierw zbadaniu będzie podlegała zasadność zastosowania w sprawie art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, a następnie prawidłowość ustalenia wysokości podstawy wymiaru składek. Zarzut naruszenia art. 83 ustawy systemowej jest więc w tym przypadku chybiony. Zwiększenie wymiaru składek w ramach tego samego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym nie stanowi samodzielnej podstawy do objęcia obowiązkiem ubezpieczeń społecznych. Nie ma zatem potrzeby wydawania w tym zakresie odrębnych decyzji. A nadto pamiętać należy, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych granice rozpoznania sądowego wynikają z treści decyzji, od której wniesiono odwołanie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2014 r., III UZ 11/14, LEX nr 1532751).

Co się zaś tyczy prawidłowości przyjęcia, że zainteresowani winni być traktowani za pracowników odwołującego także z tytułu świadczenia pracy na podstawie umów zlecenia zawartych ze Związkiem Zawodowym, a uzyskany w ten sposób dochód winien być uwzględniony w podstawie wymiaru składek z tytułu stosunku pracy oraz że płatnikiem jest MP (...) w Ł. – Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje argumentację Sądu I instancji przedstawioną w motywach rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy w przywołanej przez Sąd I instancji uchwale z dnia 2 września 2009 r. (II UZP 6/09, OSNP 2010 nr 3–4, poz. 46) jasno wyłożył, że pracodawca, którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej z osobą trzecią, jest płatnikiem składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe z tytułu tej umowy (art. 8 ust. 2a ustawy systemowej). Przepis art. 8 ust. 2a ustawy systemowej nakazuje bowiem uważać za pracownika w rozumieniu ustawy także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo

umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Zatem pracownikiem jest się i wówczas, gdy praca jest świadczona na podstawie umowy z osobą trzecią, ale w jej ramach wykonuje się pracę na rzecz pracodawcy, z którym zleceniobiorca pozostaje w stosunku pracy. Także i wtedy, mimo że pracownik zawarł umowę cywilnoprawną z osobą trzecią, to pracę w jej ramach wykonuje faktycznie dla swojego pracodawcy (uzyskuje on rezultaty jej pracy). Zaznaczono dalej, że podstawowym skutkiem uznania osoby wskazanej w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej za pracownika jest objęcie jej obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi, chorobowym i wypadkowym tak, jak pracownika (art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej). W związku z tym pracownik podlega obowiązkowi zgłoszenia do ubezpieczeń w pełnym zakresie i obowiązek ten obciąża płatnika składek (art. 36 ust. 1 i 2 ustawy systemowej). Jest on także zobowiązany obliczać, rozliczać i przekazywać składki co miesiąc do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (art. 17 ust. 1 ustawy systemowej). Płatnicy składek w stosunku do pracownika obliczają części składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz chorobowe finansowane przez ubezpieczonych i po potrąceniu ich ze środków ubezpieczonych przekazują do ZUS (art. 17 ust. 2 ustawy systemowej). Przechodząc do sedna sprawy Sąd Najwyższy w przywołanej uchwale zauważył, że także w przypadku, gdy umowa cywilnoprawna jest zawarta nie bezpośrednio z pracownikiem, ale z osobą trzecią i dopiero ten „zewnątrzny” podmiot zawiera umowę cywilnoprawną z pracownikiem, to jednak pracodawca jest płatnikiem składek, pomimo że fizycznie wynagrodzenie wypłaca ów podmiot trzeci. Za taką interpretacją przemawia treść art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, który nakazuje traktować zleceniobiorcę, jako pracownika swego pracodawcy, a dla pracownika, zgodnie z art. 4 pkt 2 lit. a ustawy, płatnikiem jest właśnie pracodawca. Zwrócić uwagę trzeba również na art. 18 ust. 1a ustawy systemowej, według którego w przypadku ubezpieczonych, o których mowa w art. 8 ust. 2a, w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe uwzględnia się przychód z tytułu umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym



stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo umowy o dzieło. Skoro płatnikiem jest pracodawca, a przychód z tytułu umowy cywilnoprawnej „uwzględnia się” w podstawie wymiaru składek z tytułu stosunku pracy, to pracodawca, ustalając podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu stosunku pracy, powinien zsumować wynagrodzenie z umowy cywilnoprawnej z wynagrodzeniem ze stosunku pracy. W przypadku takim, jak w przedmiotowej sprawie, tj. swoistego trójkąta umów, to że płatnikiem winien być pracodawca znajduje swe umocowanie również w fakcie, że na jego rzecz praca w ramach umowy cywilnoprawnej jest faktycznie świadczona, i to on uzyskuje jej rezultaty, unikając obciążeń i obowiązków wynikających z przepisów prawa pracy. Celem takiej regulacji było, co podkreślił Sąd Najwyższy w innym judykacie – wyroku z dnia 3 kwietnia 2014 r. (II UK 399/13, LEX nr 1458679), po pierwsze: ograniczenie korzystania przez pracodawców z umów cywilnoprawnych celem zatrudnienia własnych pracowników dla realizacji tych samych zadań, które wykonują oni w ramach łączącego strony stosunku pracy, by w ten sposób ominąć ograniczenia wynikające z ochronnych przepisów prawa pracy i uniknąć obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne od tychże umów oraz po drugie: ochrona pracowników przed skutkami fluktuacji podmiotowej po stronie zatrudniających w trakcie procesu świadczenia pracy, polegającej na przekazywaniu pracowników przez macierzystego pracodawcę innym podmiotom (podwykonawcom), którzy zatrudniają tych pracowników w ramach umów cywilnoprawnych w ogóle nieobjętych obowiązkiem ubezpieczeń społecznych (umowa o dzieło) lub zwolnionych z tego obowiązku w zbiegu ze stosunkiem pracy (umowa agencyjna, zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu). Tym samym, dla celów ubezpieczeń społecznych zarówno wykonywanie pracy na podstawie umów cywilnoprawnych zawartych z pracodawcą, jak i zawartych wprawdzie z osobą trzecią, ale gdy praca wykonywana jest na rzecz pracodawcy, jest traktowane tak, jak świadczenie pracy w ramach klasycznego stosunku pracy łączącego jedynie pracownika z pracodawcą, także w zakresie określenia osoby płatnika składek. Sąd Apelacyjny w pełni podziela zaprezentowane poglądy i ich uzasadnienie, przytoczone zresztą w ważnych fragmentach przez Sąd I instancji. Okoliczności, o jakich mowa w

przytoczonych rozważaniach, są spełnione w niniejszej sprawie, bowiem z bezspornego w tym zakresie stanu faktycznego wynika, że zainteresowani w ramach umów zlecenia wykonywali te same czynności pracownicze na rzecz MP (...), które należały do ich obowiązków w ramach umów o pracę i apelujący nie zakwestionował ustaleń Sądu Okręgowego w tym przedmiocie.

W odniesieniu do zarzutu, że organ rentowy nie był uprawniony do wydania decyzji w zakresie podlegania ubezpieczeniom zdrowotnym stwierdzić trzeba, że jest to argument chybiony. Umowy cywilnoprawne wymienione w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej (także w jej art. 9 ust. 1) nie stanowią samodzielnych tytułów obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym pracownika. W takiej sytuacji nie dochodzi również do zbiegu tytułów ubezpieczenia społecznego w rozumieniu art. 9 tej ustawy. W warunkach wykreowania przez ustawę szerokiego pojęcia pracownika zaskarżone decyzje wskazują tylko, bez potrzeby ustalania tytułu ubezpieczeń, który podmiot jest płatnikiem składek i jaka jest prawidłowa podstawa wymiaru składek, zaś do wymierzania, pobierania składek na ubezpieczenie zdrowotne i prowadzenia rozliczeń z płatnikami składek właściwy jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych (art. 109 ust. 2 ustawy zdrowotnej).

Uzasadniając drugi zarzut apelacji płatnik podniósł, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo ustalił dane potrzebne do określenia wysokości podstawy wymiaru przedmiotowych składek, albowiem dopiero w procesie pojawiły się informacje dotyczące wysokości wynagrodzeń wypłacanych przez zleceniodawcę, które miałyby być uwzględnione przy podstawie wymiaru składek, co nie jest jednak dostatecznie czytelne. Apelujący podniósł, że nie miał praktycznej możliwości zbadania prawidłowości i podważenia zasadności wyliczeń organu rentowego, a nadto Sąd Okręgowy oddalił wniosek o powołanie biegłego z zakresu rachunkowości na okoliczność obliczenia prawidłowej podstawy wymiaru. Również i ten zarzut nie prowadzi do podważenia rozstrzygnięcia. Ustalenie podstawy wymiaru składek jest zabiegiem czysto arytmetycznym, dokonał tego organ rentowy. Istotnie w zaskarżonych decyzjach mechanizm wyliczenia i dane do niego nie zostały przedstawione przez ZUS w sposób szczególnie klarowny. Jednakże kontroli nie podlega sama decyzja jako taka (jej warstwa zewnętrzna, o ile ma ona wszystkie

konieczne elementy), lecz zawarte w niej rozstrzygnięcie. Tu zaś w toku postępowania przed Sądem I instancji organ rentowy dostatecznie szczegółowo wyjaśnił sposób wyliczenia podstawy wymiaru składek, w tym i uwzględnioną wysokość przychodu pochodzącego od zleceniodawcy. (...), w postaci wykazów wynagrodzeń osiąganych przez zainteresowanych z tytułu umów zlecenia, trafiły do odwołującego się i nie było przeszkód, by w toku dalszego postępowania, przede wszystkim w samej apelacji, wskazać i ukonkretnić swoje zastrzeżenia. Sąd II instancji jest Sądem nie tylko odwoławczym, ale i merytorycznym. Apelujący tego jednak nie uczynił, także i na rozprawie apelacyjnej. ZUS zaznaczył, że organ rentowy bazował na informacjach z systemu komputerowego organu rentowego, w którym widniały dane obrazujące podstawę wymiaru składek, którą zgłosił sam odwołujący się płatnik i związek. Obie te podstawy zostały zsumowane i łącznie dały prawidłową podstawę wymiaru, obliczoną zgodnie z art. 18 ust. 1a ustawy systemowej. Do akt sprawy złożono ostatecznie karty wynagrodzeń Związku Zawodowego (...) w Ł. (k. ...). Jednakże pełnomocnik odwołującego się nie wskazał na żadne konkretne rozbieżności pomiędzy danymi przyjętymi przez ZUS a danymi wynikającymi z ze złożonych kart wynagrodzeń. Apelujący nie wskazał na jakiegokolwiek dokumenty, czy dane, z których wynikałyby inne wartości, niż przyjęte przez organ rentowy. W gruncie rzeczy zatem zarzut sprowadził się do tego, że wyliczenia ZUS przedstawione w decyzji nie były zrozumiałe, a odwołujący się nie miał możliwości ich zweryfikowania. Nie jest to jednak wystarczające do podważenia wyroku Sądu Okręgowego i samych decyzji. Jak już bowiem wspomniano w toku postępowania sądowego organ rentowy wyjaśnił sposób obliczenia podstawy wymiaru i źródło pochodzenia danych do tego wyliczenia. Decyzje mają mankamenty, ale nie dyskwalifikują one same w sobie merytorycznej poprawności rozstrzygnięcia, a nadto w postępowaniu pierwszoinstancyjnym była możliwość weryfikacji. Złożone karty wynagrodzeń potwierdzają prawidłowość obliczeń ZUS. Z osobowych źródeł dowodowych wynika zaś, że zainteresowani nie wykonywali innych zadań, niż praca kierowcy dla MP (...). Sąd Apelacyjny nie znalazł zatem powodów do zakwestionowania wyliczeń organu rentowego, w sytuacji, w której sam odwołujący się nie podał konkretnych zastrzeżeń. Nie jest bowiem rolą Sądu II

instancji poszukiwanie dowodów, czy też argumentacji dotyczącej faktów przemawiających za twierdzeniami jednej ze stron. W konsekwencji i ten zarzut apelacji nie okazał się uzasadniony.

Zgodnie z art. 193 Konstytucji RP każdy Sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne, co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Tylko powzięcie zasadniczych wątpliwości może uzasadniać przedstawienie Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego, od odpowiedzi na które zależy rozstrzygnięcie sprawy, przy czym chodzi o uzasadnione wątpliwości Sądu, a nie strony. Zgodzić się należy z poglądem Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie wyrażonym w wyroku z dnia 1 września 2010 r., I OSK 368/10 (LEX nr 745224), że jeśli Sąd dochodzi do przekonania, że mające zastosowanie w sprawie przepisy prawa nie naruszają Konstytucji, to przepisy te stosuje i nie musi w takim przypadku w uzasadnieniu swego orzeczenia tłumaczyć nawet przyczyn, dla których uznał dany przepis za zgodny z Konstytucją, gdyż badanie zgodności przepisów z ustawą zasadniczą nie należy do sądów i jest dokonywane jedynie na użytek konkretnej sprawy. W rozpoznawanej sprawie Sąd II instancji nie miał uzasadnionych wątpliwości, co do konstytucyjności zastosowanych w sprawie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a co za tym idzie brak było podstaw do uwzględnienia wniosku skarżącego. Zważyć przy tym należy, że wątpliwości konstytucyjnych na tle art. 8 ust. 2a ustawy systemowej nie miał Sąd Najwyższy, który w przywołanej uchwale z dnia 2 września 2009 r., II UZP 6/09, jasno wyłożył, z jakich względów pracodawca, którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej z osobą trzecią, jest płatnikiem składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe z tytułu tej umowy. Natomiast Trybunał Konstytucyjny poczynił wywody, dotyczące art. 8 ust. 2a i art. 18 ust. 1a ustawy systemowej w uzasadnieniu postanowienia o odmowie nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej z dnia 12 czerwca 2013 r., Ts 338/11 ( (...) B 2013/6/556), które mogą być pomocne dla usunięcia wątpliwości konstytucyjnych płatnika składek.

Dochodząc do powyższych konstatacji Sąd Apelacyjny oddalił apelację MP (...) dotyczącą składek na ubezpieczenia Z. G., S. G., K.

G., J. G. i K. G. O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. zasądzając od apelującego na rzecz ZUS koszty zastępstwa radcowskiego za drugą instancję, zgodnie z żądaniem pełnomocnika oraz treścią § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności prawne radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.).

## PRAWO KARNE

-24-

### Wyrok z dnia 24 listopada 2015 r. II AKa 219/15

Przewodnicząca: SSA Krzysztof Eichstaedt (spr.)  
Sędziowie: SA Izabela Dercz  
SA Sławomir Lerman

Zgodnie z przepisem art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 396), znowelizowanych przepisów Kodeksu karnego zawartych w rozdziale IX tego kodeksu, a dotyczących zbiegu przestępstw i orzeczenia kary łącznej, nie stosuje się do kar prawomocnie orzeczonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, chyba że zachodzi potrzeba orzeczenia kary łącznej w związku z prawomocnym skazaniem po dniu wejścia w życie przedmiotowej ustawy. Innymi słowy, w sytuacji gdy postępowaniem o wydanie wyroku łącznego objęte są skazania, które uprawomocniły się przed 1 lipca 2015 r. do orzeczenia kary łącznej stosuje się reguły wynikające z art. 85 k.k. i następane, w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 24 listopada 2015 r., po rozpoznaniu sprawy skazanego Adama Dominika Sz., na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę od wyroku łącznego Sądu Okręgowego w P.T. z dnia 14 lipca 2015 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P.T. (...).

#### **Z uzasadnienia.**

Apelacja prokuratora skutkować musiała wydaniem wyroku kasatoryjnego. W realiach niniejszej sprawy oskarżyciel publiczny zasadnie podnosił zarzut obrazy przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do tego zarzutu w pierwszej kolejności odnotować należy, iż zgodnie z przepisem art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 396), znowelizowanych przepisów Kodeksu karnego zawartych w rozdziale IX, a dotyczących zbiegu przestępstw i orzeczenia kary łącznej, nie stosuje się do kar prawomocnie orzeczonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, chyba że zachodzi potrzeba orzeczenia kary łącznej w związku z prawomocnym skazaniem po dniu wejścia w życie przedmiotowej ustawy. Innymi słowy, w sytuacji gdy postępowaniem o wydanie wyroku łącznego objęte są skazania, które uprawomocniły się przed 1 lipca 2015 r. do orzeczenia kary łącznej stosuje się reguły wynikające z art. 85 k.k. i następne w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015 r.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy stwierdzić, należy, iż w realiach przedmiotowej sprawy brak było podstaw do orzeczenia łącznej kary pozbawienia wolności obejmujące skazania na kary pozbawienia wolności orzeczone w wyrokach: VI K (...) Sądu Rejonowego w R., II K (...) Sądu Rejonowego w R. i III K (...) Sądu Okręgowego w P.T., skoro czyny przypisane skazanemu w wyrokach II K (...) i III K (...) zostały popełnione po wydaniu wyroku w sprawie VI K (...), a do wydania wyroku łącznego w niniejszej sprawie z uwagi na treść wspomnianego już wcześniej przepisu art. 19 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. należy stosować przepisy dotyczące warunków orzekania kary łącznej obowiązujące do dnia 1 lipca 2015 r.

Zważywszy na to, iż Sąd meriti rozważania swoje w pisemnych motywach wyroku ograniczył jedynie do wykazania swojego uchybienia jakiego dopuścił się procedując w przedmiocie wydania wyroku łącznego, nie uzasadniając wcale wysokości orzeczonej kary łącznej i reguły zastosowanej przy jej orzekaniu, Sąd odwoławczy zmuszony był wydać orzeczenie kasatoryjne, a to z uwagi na brak możliwości dokonania kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku, gdyż Sąd meriti nie podał dlaczego orzekł wobec skazanego karę łączną 1 rok i 8-miesiący pozbawienia wolności, stosując zasadę częściowej absorpcji.

W ocenie Sądu apelacyjnego do wydania wyroku kasatoryjnego wystarczające jest odniesienie się przez Sąd odwoławczy

bezpośrednio jedynie do zarzutów oskarżyciela publicznego, albowiem w zaistniałym układzie procesowym odnoszenie się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary, jaki zawarty jest w apelacji obrońcy skazanego, należy uznać, za co najmniej przedwczesne (argument wynikający bezpośrednio z treści przepisu art. 436 k.p.k.).

Ponownie procedując w przedmiocie wydania wyroku łącznego, Sąd okręgowy weźmie pod uwagę treść art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 396) – (...).

-25-

**Orzeczenie**  
**z dnia 21 października 2015 r.**  
**II AKa 184/15**

Przewodniczący: SSA Jacek Błaszczyk  
Sędziowie: SA Maria Wiatr  
SA Jarosław Papis (spr.)

**Samo sporządzenie zobowiązania do współpracy, czy też fakt rejestracji w ewidencji operacyjnej nie jest wystarczające do uznania, że tego rodzaju współpraca miała rzeczywiście miejsce. Podpisanie deklaracji o współpracy świadczy jedynie o tym, że została spełniona przesłanka świadomości, bowiem osoba podpisująca takie zobowiązanie, musiała zdawać sobie sprawę, że nawiązała kontakt, z przedstawicielem jednej ze służb wymienionych w art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi orzeczeniem z dnia 21 października 2015 r., po rozpoznaniu sprawy lustrowanego Czesława W., na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę osoby lustrowanej od orzeczenia Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 22 maja 2015 r. uchylił zaskarżone



orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł. (...).

### **Z uzasadnienia.**

W orzeczeniu wydanym w sprawie XVIII K (...) lustr. Sąd Okręgowy w Ł. Stwierdził, iż osoba lustrwana Czesław W. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Orzeczenie wydane przez Sąd meriti zaskarżył w ustawowym terminie obrońca lustrwanego, podnosząc zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz obraży przepisów postępowania. W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia, poprzez stwierdzenie, iż lustrwany złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

W realiach niniejszej sprawy wniesiona przez obrońcę lustrwanego apelacja skutkować musiała uchyleniem zaskarżonego orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, albowiem za zasadny uznać należało zawarty w niej wniosek ewentualny.

Analiza akt sprawy oraz lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia przekonują, że stanowisko skarżącego, iż Sąd okręgowy nie dokonał wnikliwej i wszechstronnej analizy istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy dowodów nie jest pozbawione słuszności. W szczególności zgodzić należy się z autorem skargi, iż orzeczenie oparto jedynie na części przeprowadzonych dowodów z pominięciem i brakiem odniesienia się do części wniosków opinii z zakresu kryminalistycznej ekspertyzy dokumentów sporządzonej przez mgr Katarzynę W., a ocena kluczowych dla rozstrzygnięcia zeznań świadka Czesława M. jest powierzchowna, bo przeprowadzona została m.in. w oderwaniu od tych właśnie wniosków. Skoro przy ocenie istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy dowodów naruszone zostały reguły zawarte w art. 7 i 410 k.p.k. to skutkiem tego mogły być błędne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd okręgowy. Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia jasnym czyni, że u podstaw przypisania Czesławowi W. przez Sąd I instancji tzw. kłamstwa lustracyjnego, legła ocena, zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadząca się do przyznania waloru wiarygodności

dokumentacji archiwalnej, zgromadzonej w teczkach personalnej i pracy TW „B” i zeznaniom oficera prowadzącego Czesława M. oraz zanegowania wyjaśnień osoby lustrowanej.

Trudno kwestionować prawidłowość oceny wyjaśnień osoby lustrowanej w tej części, w której Sąd okręgowy odmówił wiary twierdzeniom Czesława W. podważającym fakt sporządzenia przez niego w dniu 17 marca 1982 r. i własnoręcznego podpisania dokumentów w postaci „oświadczenia” (k. ...) oraz zobowiązania do udzielania informacji będących w zainteresowaniu S.B., które „będzie przekazywał podpisując anonimem „B.” (k. ...). Całkowicie bowiem trafnie Sąd I instancji zauważył, że wyjaśnienia lustrowanego, jakoby nie podpisał zobowiązania do współpracy z S.B. oraz oświadczenia z dnia 17 marca 1982 r. i to funkcjonariusze tej służby mogli podrobić jego pismo są sprzeczne z całokształtem zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z opinią biegłego grafologa oraz zeznaniami Czesława M. (uzasadnienie s. ...). Dokonanej przez Sąd I instancji oceny wyjaśnień osoby lustrowanej w przedstawionym wyżej zakresie zdaje się nie kwestionować sam skarżący, skoro w uzasadnieniu skargi apelacyjnej, w sposób wprawdzie odległy od realiów sprawy, podnosi, że „w przedmiotowej sprawie lustrowany nie zaprzecza, że podpisał zobowiązanie do współpracy” (...). Nie ulega też wątpliwości, a przekonuje do takiego wniosku lektura pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, że skuteczne zanegowanie wyjaśnień lustrowanego w omówionej już części nie pozostało bez wpływu na ocenę wiarygodności jego wyjaśnień w pozostałym zakresie, w tym w części decydującej o treści zapadłego orzeczenia; w której Czesław W. zaprzeczał, aby realizował współpracę z organami bezpieczeństwa państwa. W sytuacji, w której lustrowany wbrew oczywistym dowodom zaprzecza, aby podpisał zobowiązanie do współpracy z S.B., zupełnie zrozumiały jest sceptycyzm, czy też rezerwa Sądu I instancji w podejściu do całości wyjaśnień Czesława W. Sąd podjął się drobiazgowej analizy tych wyjaśnień akcentując występowanie w nich „wielu wewnętrznych sprzeczności” związanych z modyfikowaniem ich treści przez lustrowanego w toku postępowania. Jak wynika z uzasadnienia kwestionowanego orzeczenia, owe sprzeczności i modyfikacje sprowadzały się do różnic we wskazaniu przez lustrowanego miejsca zatrzymania przez funkcjonariuszy M.O. (bar, a innym razem ulica),

opisie wielkości pomieszczenia, w którym przesłuchiwany był po dowiezieniu go do siedziby S.B., usytuowania w tym pomieszczeniu lamp, którymi lustrowany miał być w trakcie przesłuchania oślepiany, a w końcu także do wskazania dopiero przed Sądem, że był wówczas poczęstowany herbatą, o spożyciu której nie wiedział, jak wrócił do domu. W ocenie Sądu I instancji fakt, iż sam lustrowany wyjaśniając na ten temat, popada w sprzeczności, czyni jego wyjaśnienia niewiarygodnymi (...). Prawdliwość tego rodzaju konstatacji ma jednak ograniczony zasięg, bo z natury rzeczy dotyczyć może okoliczności, które – jak trafnie zauważył to organ pierwszoinstancyjny – nie mają znaczenia dla meritum niniejszej sprawy, a w jej dowodowych realiach, z całą pewnością nie może obejmować tej części wyjaśnień lustrowanego, w których konsekwentnie i bez popadania w sprzeczność negował swoją współpracę z organami S.B.

W świetle poglądów wypracowanych i ugruntowanych w orzecznictwie, samo sporządzenie zobowiązania do współpracy, czy też fakt rejestracji w ewidencji operacyjnej nie jest wystarczające do uznania, że tego rodzaju współpraca miała miejsce. Podpisanie deklaracji o współpracy świadczy jedynie o tym, że została spełniona przesłanka świadomości, bowiem osoba podpisująca takie zobowiązanie, musiała zdawać sobie sprawę, że nawiązała kontakt z przedstawicielem jednej ze służb wymienionych w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63 poz. 425 ze zm. – dalej: „ustawa lustracyjna”). W zachowującym aktualność na tle obowiązującej ustawy wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000 r., przywołanym także w skardze apelacyjnej wskazano, że „o tym czy dana osoba, była współpracownikiem w charakterze tajnego informatora, nie decyduje ani fakt, ani forma zarejestrowania jej w ewidencji organu bezpieczeństwa państwa, lecz treść udzielonych tym organom informacji, urzeczywistniających współpracę” oraz w dalszej części uzasadnienia, że „współpracą w charakterze tajnego informatora jest zachowanie polegające na udzielaniu organom bezpieczeństwa państwa pomocy w postaci dostarczania informacji ułatwiających wykonanie zadań powierzonych tym organom. Współpracy zaś nie stanowi uchylenie się od

dostarczenia takiej informacji, ani współdziałanie pozorne choćby przejawiało się w formalnym dopełnieniu czynności, procedur wymaganych przez oczekującego współpracy (OSNKW 2001/1–2 poz. 15). Akceptując w całości powyżej przedstawione stanowisko, stwierdzić należy, że fakt podpisania przez lustrowanego w dniu 17 marca 1982 r. dokumentów obejmujących zobowiązanie do współpracy, co miało miejsce bezpośrednio po „zwolnieniu” go z izby wytrzeźwień i przewiezieniu do siedziby S.B., ani też fakt zarejestrowania go jako TW „B.”, a idąc dalej, nawet utrzymywanie kontaktów i odbywanie spotkań z oficerem prowadzącym nie są okolicznościami wystarczającymi dla niebudzącego wątpliwości przyjęcia, że zachowaniem swoim lustrowany wyczerpał definicję współpracy z organami bezpieczeństwa państwa o jakiej mowa w ustawie lustracyjnej i w związku z tym dopuścił się „kłamstwa lustracyjnego”. Nic nie wskazuje na to, aby Sąd I instancji orzekając w tym przedmiocie zignorował przywołane wyżej i powszechnie przyjęte stanowisko. Przeciwnie wywody zawarte w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia przekonują, że rozstrzygając sprawę w sposób przez obrońcę kwestionowany, Sąd I instancji miał na uwadze także treść informacji, jakich udzielać miał Czesław W. prowadzącemu oficerowi. S.B. w ramach realizacji zobowiązania do współpracy podpisanego przez lustrowanego w dniu 17 marca 1982 r. Rzecz jednak w tym, że odtwarzając treść informacji, które miały być przekazywane przez lustrowanego, Sąd I instancji uznał za całkowicie wiarygodną dokumentację archiwalną dotyczącą TW „B.” i tym samym walorem obdarzył zeznania świadka Czesława M. w sytuacji, gdy zachodziły okoliczności poddające w wątpliwość rzetelność zgromadzonych dokumentów w aspekcie odzwierciedlenia przez nie rzeczywistego stanu współpracy Czesława W. z reprezentującym aparat represji funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa. Lektura stosownego fragmentu pisemnych motywów zapadłego orzeczenia (str. ...) w konfrontacji ze zgromadzonym materiałem dowodowym wskazuje, że Sąd I instancji wszystkich tych okoliczności nie dostrzegł lub też dostrzegając je, w niedostatecznym stopniu dążył do ich wyjaśnienia, co sprawia, że na skutek powierzchowności przeprowadzonych ocen podjęte przezeń rozstrzygnięcie jest co najmniej przedwczesne. Zgodzić należy się ze stanowiskiem skarżącego, iż zawarte na str. (...) uzasadnienia orzeczenia

stwierdzenie Sądu o braku racjonalnych powodów do kwestionowania wiarygodności dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy nie przystaje w całości do wniosków wynikających z przygotowanej na potrzeby toczącego się postępowania opinii z zakresu kryminalistycznej ekspertyzy dokumentów (opinia k. ...). Podobnie też, bo jedynie częściowo – w zakresie ograniczonym do oświadczenia i deklaracji współpracy z dnia 17 marca 1982 r. – podzielić można wyrażoną tam ocenę, iż twierdzenia lustrowanego, że to nie on nakreślił „przedmiotowe podpisy” sprzeczne są z opinią biegłego grafologa (...).

Zauważyć wypada, że już tylko w zakresie dokumentacji związanej z procedurą pozyskania TW „B.” przy jej sporządzaniu doszło do oczywistych, także dla Sądu, przekłamań i nieprawidłowości. Wiązało się to z zastosowaniem przez Czesława M. „odwróconej procedury pozyskania” tajnego współpracownika i potrzebą wytworzenia przez tego funkcjonariusza dokumentów „dostosowujących” jej przebieg i efekty do oficjalnie obowiązujących w resorcie przepisów regulujących tryb pozyskania osób współpracujących.

Z tych powodów w dokumentach wytworzonych przez Czesława M., jako datę rozmowy werbunkowej z lustrowanym wskazano dzień 3 czerwca 1982 r. (...), a w innym miejscu 3 maja 1982 r. (k....) w sytuacji, gdy w rzeczywistości miała ona miejsce w dniu 17 marca 1982 r. Okoliczność, że świadek Czesław M. „wiarygodnie wytłumaczył, dlaczego dokonał zmian w datach i odwrócił procedurę pozyskania” stanowiła dla Sądu I instancji istotny argument przemawiający za wiarygodnością zeznań tego świadka, o czym przekonuje lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Poza jednak obszarem zainteresowania i dociekań organów prowadzących postępowanie w przedmiotowej sprawie pozostała kwestia czy w związku z tworzeniem dokumentów fałszujących obraz procedury pozyskania do współpracy Czesława W. dokonano jedynie – jak ujął to Sąd I instancji – „zmian w datach”, czy też zakres manipulacji obejmował i inne okoliczności, a wśród nich i tę, czy odnotowana w dokumentach rozmowa z funkcjonariuszem S.B. w czasie której lustrowany przekazać miał informację o mszy mającej odbyć się z inicjatywy księdza Sz. W dniu 4 maja 1982 r. w rzeczywistości miała miejsce. Z pewnością nie odnotowano jej w wykazie spotkań

z osobowym źródłem informacji otwierającym teczkę pracy TW „B.”, choć wskazano w nim na spotkanie funkcjonariusza Czesława M. z kandydatem na TW m.in. w dniu 29 maja 1982 r. (...). Wspomniany wykaz, odnotowujący czterokrotne spotkania wymienionych osób współbrzmi z dokumentem sporządzonym przez innego funkcjonariusza S.B., świadka Stanisława D., w którym wskazano, że TW. ps. „B.” w okresie współpracy przekazał 4 informacje, przy czym jedną z nich napisał własnoręcznie (charakterystyka k. ...). Z analizy przedmiotowej dokumentacji archiwalnej wypływa z kolei wniosek, że wskazując na własnoręcznie napisaną przez lustrowanego informację świadek Stanisław D. brał pod uwagę dokument z karty (...) akt, który miał być sporządzony właśnie w dniu 29 maja 1982 r. Na tę zresztą okoliczność, to jest własnoręczne sporządzenie przez Czesława W. informacji o warunkach pracy w hucie „L.” i sytuacji gospodarczej tego zakładu w jego – oficera prowadzącego - obecności i pod jego dyktando wskazywał świadek Czesław M. – w początkowej fazie postępowania (zeznania k. ...). Zmiana zeznań świadka w późniejszym jego etapie na sugerujące, że lustrowany przyniósł na spotkanie z nim omawianą informację w formie sporządzonego i gotowego dokumentu nastąpiła po zapoznaniu Czesława M. z wnioskami opinii grafologicznej wykluczającymi możliwość przypisania autorstwa pisemnej informacji Czesławowi W. Dokonując oceny zebranych dowodów Sąd I instancji dostrzegł zmianę relacji świadka i uznał, że Czesław M. „w sposób przekonujący wytłumaczył, dlaczego wcześniej zeznał, iż notatkę nakreślił Czesław W.” i przyjął, że pomyłka świadka i występujące w jego zeznaniach rozbieżności spowodowane są upływem czasu (k. ...). W aktualnym stanie materiału dowodowego, z tak zaprezentowaną oceną zeznań świadka Czesława M. Sąd odwoławczy zgodzić się nie może. Wprawdzie nie można, – jak ostatecznie rozumieć należy wnioski wynikające z oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji- lustrowany z nieujawnionych powodów na spotkaniu z funkcjonariuszem S.B. w T. w dniu 29 maja 1982 r. przekazał mu pisemną informację sporządzoną i podpisaną przez inną osobę i to metodą naśladownictwa pisma Czesława W. (część III opinii), a nadto w takim układzie zapisu, który pozwolił oficerowi prowadzącemu namieszczenie nad nim adnotacji o miejscu, czasie i osobach uczestniczących w jej przekazaniu, to jednak taki scenariusz wydarzeń

wyduje się być mało prawdopodobny. Jest tak choćby z tego powodu, że tego rodzaju wersja wydarzeń nie przystaje do tej części początkowej relacji świadka, w której przyznawał, iż fragmenty zapisanej informacji pochodziły od niego (k. ...). Przede wszystkim jednak w ocenie zebranych dowodów nie uwzględnił Sąd I instancji wszystkich wniosków wynikających z pisemnej opinii z zakresu kryminalistycznej ekspertyzy dokumentów mogących mieć istotne znaczenie dla oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji dla treści i rodzaju podjętego rozstrzygnięcia. W rozważaniach Sądu pominięto zupełnie ten z wniosków opinii, który jednoznacznie wskazuje, że podpis „B.” na dokumencie sporządzonym przez Czesława M. w związku z informacją, jaką lustrowany przekazać miał w czasie spotkania z wymienionym funkcjonariuszem S.B. w dniu 23 sierpnia 1982 r. i zawierającym zadania przedstawione TW i przez niego zaakceptowane wcale nie został sporządzony ręką Czesława W., jak początkowo sugerował to świadek (podpis „B.” na k. ...). Trudno przyjąć, aby podniesiona kwestia stała się przedmiotem należytego zainteresowania organów prowadzących postępowanie, a w szczególności w toku przesłuchania świadka Czesława M., skoro poprzestano na uzyskaniu od niego oświadczenia, że nie potrafi wyjaśnić, kto złożył przedmiotowy podpis i nie podjęto choćby próby ustalenia, czy i w tym wypadku mogło dojść do nakreślenia owego podpisu pod nieobecność oficera prowadzącego, przez inną niż lustrowany osobę i czemu tego rodzaju działanie miałyby służyć. Warto podkreślić, że tak zarysowane wątpliwości, co do rzetelności dokumentacji archiwalnej związanej ze spotkaniem lustrowanego z oficerem prowadzącym w dniu 28 sierpnia 1982 r. ulegają pogłębieniu w związku z zawartą w niej informacją o uczestniczeniu w tym spotkaniu przełożonego Czesława M., świadka Zenona W. Wprawdzie, jak ocenił to sąd I instancji, zeznania świadka Zenona W. potwierdzają wersję, iż mógł być on obecny podczas rozmowy Czesława M. z lustrowanym w dniu 23 sierpnia 1982 r., lecz jednocześnie zeznania zarówno wymienionego świadka jak i samego Czesława M. możliwość wystąpienia tego rodzaju sytuacji ograniczają – jak się wydaje – do pomieszczenia pokoju w siedzibie S.B. w T. Tymczasem w świetle dokumentacji sporządzonej przez Czesława M. przedmiotowe spotkanie z lustrowanym miało odbyć się w miejscowości Ł. (k. ...). W pełni

zgodzić należy się z poglądem skarżącego o odpowiednim stosowaniu w postępowaniu lustracyjnym przepisów postępowania karnego w tym, w odniesieniu do osoby lustrowanej, przepisów dotyczących oskarżonego. W aktualnym stanie materiału dowodowego, przyjęcie po myśli autora skargi, że dokonano w sprawie ustaleń faktycznych z naruszeniem reguły określonej w art. 5 § 2 k.p.k. byłoby jednak działaniem pochopnym, skoro zarysowujących się wątpliwości, co do rzetelności materiałów archiwalnych stanowiących źródło tych ustaleń Sąd I instancji nie dostrzegł i nie podjął należyte intensywne działań zmierzających do ich usunięcia, co sprawia, że zakwestionowane orzeczenie ocenić należało jako wydane przedwcześnie. Jest oczywiste, że w realiach niniejszej sprawy kwestia wiarygodności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy zachowanych materiałów archiwalnych ma zasadnicze znaczenie dla oceny prawidłowości ustalenia czy Czesław W. złożył zgodne, czy też niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Kwestia ta powinna być rozpatrywana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a zgromadzone w niej dowody podlegać winny wnikliwej i wszechstronnej ocenie, z uwzględnieniem ich wzajemnego powiązania oraz należytej wiedzy i doświadczenia przy rozpoznawaniu spraw lustracyjnych. Tego rodzaju wnikliwości i wszechstronności w ocenie dowodów zaprezentowanej w pisemnych motywach skarżonego orzeczenia, zdaniem Sądu odwoławczego zabrakło.

Z powyższych względów Sąd odwoławczy uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

Przy jej ponownym rozstrzygnięciu Sąd okręgowy powinien mieć na uwadze dokonane wyżej rozważania oraz okoliczności podniesione w apelacji obrońcy osoby lustrowanej.

Jest też oczywiste, że wyniki przeprowadzonego ponownie postępowania dowodowego, ponownie także winny zostać przeanalizowane przez pryzmat przesłanek określonych przez Sąd Najwyższy oraz Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniach przywołanych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Z tych powodów orzeczono jak na wstępie orzeczenia.



**Wyrok**  
**z dnia 14 lipca 2015 r.**  
**II AKa 88/15**

Przewodnicząca: SSA Marian Baliński  
Sędziowie: SA Jacek Błaszczyk  
SO del. Barbara Augustyniak (spr.)

**1. Zarówno przepis art. 46 § 1 k.k., jak i unormowanie art. 445 § 1 k.c. nie określają kryteriów, jakie należy brać pod uwagę podczas ustalania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając tę kwestię swobodnemu uznaniu sędziowskiemu. Nie oznacza to jednak dowolności, gdyż o wysokości zadośćuczynienia winien decydować rozmiar cierpień, jakich doznał pokrzywdzony, tak fizycznych, jak i psychicznych, w przełożeniu na zebrany w sprawie materiał dowodowy. Tak określona suma pieniężna zadośćuczynienia ma bowiem stanowić ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej wynagradzający doznane cierpienia oraz mający ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga, zachwiana na skutek wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy, trzeba zatem wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, a więc nie tylko rodzaj i stopień doznanych obrażeń ciała, lecz także intensywność cierpień i czas ich trwania, nieodwracalność następstw doznanego uszczerbku, konieczność prowadzenia określonego trybu życia oraz inne czynniki podobnej natury.**

**2. Niezależnie od faktu, że dokonana z dniem 1 lipca 2015 r. z mocy ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., 396) nowelizacja przepisów prawa karnego materialnego nadała m.in. instytucji - zadośćuczynienia za doznaną krzywdę rangę środka kompensacyjnego, podkreślając w ten sposób przede wszystkim jego funkcję kompensacyjną, obok dotychczasowego charakteru prewencyjno - wychowawczego, a ponadto łączyła się ze zmianą brzmienia art. 56 k.k. - wyłączając odpowiednie stosowanie**

**przepisów art. 53, art. 54 § 1 k.k. i art. 55 k.k. w przypadku orzekania o zadośćuczynieniu, to jednocześnie nie można przyjąć, że rozstrzygnięcie Sądu a quo winno podlegać korekcie dokonywanej w oparciu o unormowanie art. 4 § 1 k.k.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 31 lipca 2014 r., po rozpoznaniu sprawy Michała J., oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i inne, na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 2 lutego 2015 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (...).

### **Z uzasadnienia.**

Wyrokiem z dnia 2 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Ł.:

– uznał oskarżonego Michała J. za winnego tego, że w dniu 21 lipca 2013 r. w Ł., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Tomasza K., zadając mu pięć ciosów nożem, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci płatowej rany ciętej wargi dolnej z oskalpowaniem okolicy podbródkowej oraz rany ciętej wargi górnej ze złamaniem koron dwóch zębów, rany klutej brzucha drążącej do jamy otrzewnej z wytrzewieniem jelita grubego, uszkodzeniem ściany jelita grubego oraz dwumiejscowym uszkodzeniem ściany jelita cienkiego, ran klutych uda prawego z uszkodzeniem mięśnia czworogłowego, powierzchownej rany ciętej barku prawego i powierzchownej rany ciętej ręki lewej, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję swojej ówczesnej żony Anny J. oraz niezwłocznie udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną, czym wyczerpał dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k. wymierzył mu karę 9 lat pozbawienia wolności;

– uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 24 kwietnia 2013 r. w Ł. kilkakrotnie uderzył ręką w głowę Tomasza K., w wyniku czego upadł on na podłogę, czym spowodowali u pokrzywdzonego stłuczenie stawu śródreżnopaliczkowego palca V ręki lewej z sińcem śródreżca i palca, a także sińca na lewym łokciu i stłuczenia powłok czoła po stronie prawej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas nie dłuższy niż siedem dni, czym

wyczerpał dyspozycję art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;  
– w miejsce zarzucanego w pkt III czynu uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 24 kwietnia 2013 r. w Ł. groził K. pozbawieniem życia, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę jej spełnienia, czym wyczerpał dyspozycję art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce kar jednostkowych orzeczonych w pkt. 1–3 wymierzył karę łączną 9 lat pozbawienia wolności, z jednoczesnym zaliczeniem na jej poczet – na podstawie art. 63 § 1 k.k. – okresu tymczasowego aresztowania od dnia 26 lipca 2013 r.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego Tomasza J. kwotę 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (...).

Z wyrokiem nie zgodzili się: obrońca oskarżonego oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Obrońca zaskarżył wyrok w całości i na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1, 2, 3 i 4 k.p.k. zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a to:

a. art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. polegającą na błędnym uznaniu, iż oskarżony w dniu 21 lipca 2012 r. działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Tomasza K., podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że oskarżony godził się co najwyżej na użycie siły i spowodowanie uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego;

b. art. 190 § 1 k.k., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że czyn zarzucany oskarżonemu w pkt III aktu oskarżenia stanowi groźbę karalną w sytuacji, gdy nie zostały spełnione przesłanki zakwalifikowania zdarzeń z dnia 24 kwietnia 2013 r., jako wypełniających znamiona groźby karalnej w rozumieniu art. 190 k.k. w postaci wypowiedzenia słów stanowiących groźbę popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego (sformułowanie „zostaw moją żonę w spokoju” wypowiedziane przez oskarżonego nie sposób uznać za groźbę pozbawienia życia pokrzywdzonego) oraz przesłanki wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy jej spełnienia;

c. art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 445 § 1 k.c., poprzez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie kwoty, która nie jest pochodną wielkością doznanej krzywdy i jako taka nie jest sumą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., a nadto przekracza w dużym stopniu cele kompensacyjne, którym ma służyć i prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia się pokrzywdzonego ponad miarę nawet przy przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu;

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a to:

a. art. 4, 5, 7 k.p.k. w zw. z art. 410 i 424 pkt 1 k.p.k., poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów polegającą na:

– uznaniu za niewiarygodne konsekwentnych, logicznych i spójnych wyjaśnień oskarżonego Michała J. złożonych w toku niniejszego postępowania, w których podał on wszystkie okoliczności zdarzeń objętych postępowaniem – wyjaśnił w sposób logiczny i spójny przebieg zdarzeń;

– rozstrzygnięciu istniejących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego odnośnie wszystkich przypisanych oskarżonemu czynów zabronionych;

– niezasadnym przyznaniu waloru wiarygodności zeznaniom Tomasza K. i Anny J. w sytuacji, gdy zeznania te są niekonsekwentne i nielogiczne, a nadto z uwagi na to, że stosunki panujące pomiędzy tymi osobami a oskarżonym dają podstawy do powzięcia wątpliwości, co do wiarygodności tych osób;

3. będący skutkiem powyższych uchybień błęd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, a polegający na uznaniu, że:

a. oskarżony swoim zachowaniem wypełnił dyspozycję art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k., albowiem działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Tomasza K., w sytuacji gdy czyn oskarżonego winien być zakwalifikowany, co najwyżej jako wypełniający znamiona art. 156 § 1 k.k. z uwagi na istnienie, co najwyżej zamiaru spowodowania uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego;

b. oskarżony w wyniku zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2013 r. spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała lub rozstrojem zdrowia

trwającym nie dłużej niż siedem dni, w sytuacji gdy bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony nie skarżył się na jakiegokolwiek dolegliwości, które pojawiły się rzekomo w kolejnych dniach po zdarzeniu;

c. oskarżony groził pokrzywdzonemu pozbawieniem go życia, w sytuacji gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż oskarżony użył sformułowania „zostaw moją żonę w spokoju”, a nie groźby pozbawienia życia;

d. wypowiedziane przez oskarżonego słowa wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione w sytuacji, gdy z zeznań pokrzywdzonego wynika, iż nie traktował tych słów poważnie i uważał je za wypowiedziane pod wpływem zdenerwowania;

4. niezależnie od powyższego z ostrożności procesowej zaskarżonemu wyrokowi zarzucił także rażąco niewspółmierność wymierzonej kary – polegającą na wymierzeniu oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze nieadekwatnym w stosunku do celów zapobiegawczych i wychowawczych kary, będącą także skutkiem nienależytego rozważenia przez Sąd Okręgowy wszystkich okoliczności łagodzących dotyczących przypisanych czynów i osoby sprawcy, to jest w szczególności tej okoliczności, że oskarżony ma poczucie winy spowodowane zdarzeniami z dnia 24 kwietnia 2013 r., a które to okoliczności wskazują, iż wymierzona oskarżonemu kara nosi znamiona niewspółmiernie surowej;

5. rażąco niewspółmierność orzeczonego środka karnego, poprzez orzeczenie zadośćuczynienia w kwocie 100.000 złotych – przy niedostatecznym miarkowaniu jego wysokości względem stopnia winy – albowiem oskarżony działał pod wpływem emocji wywołanych związkiem jego żony z pokrzywdzonym, a poniesione przez pokrzywdzonego rany były głównie wynikiem niekorzystnego splotu okoliczności, zaś skutek zajścia ustał – co czyni orzeczonego środek nieadekwatnym do ustaleń w zakresie winy.

Ponosząc te zarzuty obrońca wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów;
2. ewentualnie – zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu na czyn z art. 156 § 1 k.k. i orzeczenie wobec oskarżonego kary w granicach dolnego ustawowego zagrożenia;

3. ewentualnie – zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu na czyn z art. 148 § 4 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. i orzeczenie wobec oskarżonego kary w granicach dolnego ustawowego zagrożenia;
4. ewentualnie – zmianę zaskarżonego wyroku i wydatne złagodzenie wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych i kary łącznej oraz wymierzonego oskarżonemu środka karnego w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;
5. ewentualnie – uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżyła wyrok „w części, tj. pkt 1 wyroku – co do kary, na niekorzyść oskarżonego.” Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 4 k.p.k. orzeczeniu zarzuciła rażąco łagodność orzeczonej kary 9 lat pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w sytuacji, gdy nasilenie złej woli oskarżonego było bardzo wysokie, zaś jego uprzednia karalność i wyjątkowa bezwzględność podczas dokonywania przestępstwa (tj. zadanie pięć ciosów nożem) winny mieć znaczący wpływ na ocenę stopnia jego winy i znaleźć wyraz w wymiarze orzeczonej kary, która winna być adekwatna do popełnionego czynu i sprawiedliwa.

W konkluzji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego – na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 2 k.p.k. w zakresie pkt 1 zaskarżonego wyroku wniosła o jego zmianę, poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w górnej granicy ustawowego zagrożenia, jak również - o rozwiązanie węzła kary łącznej orzeczonej w pkt 4 wyroku.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie, a tym samym nie mogły odnieść skutków postulowanych przez ich autorów.

Przechodząc w pierwszej kolejności do ustosunkowania się do środka zaskarżenia wywiedzionego przez obrońcę, jako dalej idącego, stwierdzić należy, iż wszystkie podniesione przez skarżącego zarzuty pod adresem wyroku Sądu Okręgowego okazały się chybione i nietrafne. Wbrew bowiem twierdzeniom apelującego, Sąd meriti nie dopuścił się żadnego z wymienionych w apelacji uchybień, zaś swoje wnioski o sprawstwo i winie oskarżonego Michała J. w zakresie przypisanych mu w wyroku przestępstw poprzedził

wnikliwą i wszechstronną analizy całokształtu zgromadzonych w sprawie istotnych dowodów, po czym przekonująco i logicznie je uzasadnił, w żadnym razie nie uchybiając zasadzie swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k.

Nie miał więc racji obrońca zarzucając Sądowni a quo obrażę określonych (wymienionych wprost w apelacji) przepisów prawa materialnego. Przede wszystkim bowiem należy zauważyć, że tego rodzaju względna przyczyna odwoławcza może być skutecznie podnoszona jedynie wówczas, gdy „skarżący zarzuca dokonanie błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowanie nieodpowiedniego przepisu lub niezastosowanie określonego przepisu w sytuacji, gdy jego zastosowanie jest obowiązkowe, ale pod jednym warunkiem – a mianowicie, że czyni to bez kwestionowania dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych. Innymi słowy rzecz ujmując – obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny” (zob. postanowienie SN z dnia 4 maja 2005 r., sygn. akt II KK 478/04, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 894).

Tymczasem lektura środka odwoławczego wniesionego przez obrońcę wskazuje wprost, że jego autor nie ogranicza się wyłącznie do eksponowania zarzutu, o jakim mowa w art. 438 pkt 1 k.p.k., lecz ponadto i między innymi kwestionuje prawidłowość ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji i przyjętych następnie za podstawę wydanego w przedmiotowej sprawie wyroku. Dlatego też wykluczonym było dokonywanie analizy prawidłowości zaskarżonego orzeczenia pod tym właśnie kątem, a więc wyłącznie w płaszczyźnie słuszności zastosowania wymienionych w apelacji unormowań, skoro jednocześnie skarżący podważał tak prawidłowość procesu oceny dowodów zebranych w sprawie, w tym m.in. prawidłowość wyprowadzonych następnie na tej podstawie wniosków, co do wartości dowodowej wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków A. J. i T. K., jak i słuszność dokonanych ustaleń faktycznych w sprawie, a stanowiących w konsekwencji podstawę wyroku Sądu Okręgowego.

Niezależnie od powyższego, także i te zarzuty nie zasługiwały na uwagę.

Sąd Okręgowy, czego dowodzą wprost pisemne motywy zaskarżonego wyroku, dokonał skrupulatnej i dogłębnej oceny

materiału dowodowego, jaki został zgromadzony w toku przeprowadzonego postępowania. Z pola rozważań Sądu nie umknęła przy tym żadna z istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczność, w tym m.in. fakt, że oskarżony nie przyznawał się do winy, a w złożonych wyjaśnieniach negował swoje sprawstwo i winę odnośnie czynów stanowiących przedmiot rozpoznania, co obliowało Sąd a quo do szczególnej staranności i ostrożności w przeprowadzanym procesie oceny każdego istotnego dla rozstrzygnięcia dowodu i czemu Sąd ten całkowicie sprostał.

Nie można więc podzielić stanowiska skarżącego, zgodnie z którym Sąd Okręgowy dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, a to z tego powodu, że odmówił przyznania waloru wiarygodności wyjaśnieniom złożonym przez Michała J. i istniejące w sprawie wątpliwości rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego, zaś za wiarygodne uznał zeznania Tomasz K. i Anny J., mimo iż były one niekonsekwentne i nielogiczne, a stosunki panujące między tymi osobami rodziły wątpliwości, co do ich wiarygodności.

Dokonując bowiem oceny zebranych dowodów odnoszących się do poszczególnych czynów stanowiących przedmiot rozpoznania, a w konsekwencji czyniąc w tym zakresie określone ustalenia faktyczne, Sąd Okręgowy słusznie wywiódł, iż określonej treści wyjaśnienia nie przyznającego się do winy oskarżonego były kłamliwe i nie wytrzymały krytyki w konfrontacji z innymi obiektywnymi dowodami, pozostając z nimi w rażącej sprzeczności.

Tego rodzaju konstatacja była prawidłowa, gdyż istotnie podstawę do dokonywania określonych ustaleń, co do faktycznego przebiegu zdarzeń zaistniałych w dniach 24 kwietnia 2013 r. oraz 21 lipca 2013 r., w tym sposobu zachowania oskarżonego Michała J., stanowiły przede wszystkim zeznania pokrzywdzonego Tomasza K., jak również depozycje świadka Anny J., jako znajdujące oparcie i potwierdzenie w innych ujawnionych dowodach.

Zaznaczyć przy tym jednak trzeba, jak jednoznacznie wynika z pisemnego uzasadnienia wyroku, że relacje tych osób nie były przyjmowane przez Sąd meriti w sposób całkowicie bezkrytyczny. Przeciwnie, Sąd Okręgowy dostrzegając rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego dążył do ich wyjaśnienia i usunięcia w sposób nie budzący wątpliwości, zaś w sytuacji, gdy okazywało się to niemożliwie, prawidłowo sięgał po unormowanie art. 5 § 2 k.p.k.



Słuszności wyprowadzonych przez Sąd meriti wniosków w zakresie oceny zebranych w sprawie dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań T. K. i A. J., w żadnym razie nie może podważyć eksponowana przez obrońcę okoliczność związana z charakterem relacji, w jakiej pozostają wymieni świadkowie. Przyjmując za prawidłowy tok rozumowania skarżącego należałoby bowiem uznać, że już tylko z tego powodu, że oskarżony nie przyznaje się do winy i składa określonej treści wyjaśnienia, jego twierdzenia winny być uznane za wiarygodne i stanowić punkt wyjścia dla wszelkich rozważań Sądu, a w rezultacie przekładać się na określoną treść rozstrzygnięcia merytoryczne. Skarżący zdaje się jednak nie zauważać, że o wiarygodności określonego dowodu osobowego, bądź braku jego wiarygodności nie decyduje, ani tym bardziej nie przesądza, okoliczność związana z osobą, od której dowód dany pochodzi (podejrzany, oskarżony, świadek), bądź też interes strony. Kluczowe znaczenie w tym zakresie ma natomiast treść takiego dowodu – czy to biorąc pod uwagę jego spójność wewnętrzną, czy też skupiając się na konfrontacji z innymi dowodami, gdyż żaden przeprowadzany dowód w sprawie nie może podlegać ocenie dokonywanej w całkowitym oderwaniu od wymowy wszystkich pozostałych dowodów.

Nie można więc przyznać racji obrońcy i stwierdzić, że istotnie Sąd Okręgowy, dokonując wadliwej – bo z naruszeniem art. 7 k.p.k. – oceny dowodów, jednocześnie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i w sposób nieuprawniony wywiódł, że oskarżony, jest sprawcą czynów przypisanych mu w zaskarżonym orzeczeniu.

Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd meriti prawidłowo uznał, że oskarżony w dniu 21 lipca 2013 r., działając w zamiarze bezpośrednim, dopuścił się usiłowania zbrodni zabójstwa Tomasza K., czym wyczerpał dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy, dochodząc do takiego przekonania, słusznie skonstatował, że na taki właśnie zamiar wskazywał jednoznacznie sposób zachowania się oskarżonego podczas inkryminowanego zdarzenia, w tym ilość zadanych pokrzywdzonemu nożem ciosów. Z pola rozważań Sądu meriti nie umknęły także i te z kolejnych, prawidłowo ustalonych m.in. na podstawie opinii biegłego medyka sądowego P. B., okoliczności, a związanych z natężeniem (stopniem)

siły użytej do zadania T. K. ciosów (uderzeń), ich umiejscowieniem na ciele pokrzywdzonego, czy faktem, że w wyniku silnego uderzenia nożem w brzuch u T. K. doszło do wielomiejscowego uszkodzenia jelit, które uległy wytrzewieniu i tylko dzięki szybkiej i skutecznie udzielonej pomocy medycznej nie doszło do zapalenia otrzewnej, która stanowiłaby chorobę realnie zagrażającą życiu i mogła doprowadzić do zgonu pokrzywdzonego.

Słuszności dokonanej przez Sąd Okręgowy prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego podjętego w dniu 21 lipca 2013 r., jako działania z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego, nie może podważyć stanowisko zaprezentowane przez obrońcę w apelacji, a sprowadzające się do stwierdzenia, iż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego ten właśnie czyn Michała J. winien być co najwyżej zakwalifikowany, jako wyczerpujący dyspozycję art. 156 § 1 k.k.

Nie negując słuszności judykatów zacytowanych przez autora apelacji dla wykazania zasadności prezentowanego przezeń poglądu, nie sposób jednak jednocześnie nie zauważyć, że nie mają one przełożenia na realia przedmiotowej sprawy.

Zgodnie z utrwalonym już w orzecznictwie poglądem, „o zamiarze zabójstwa, w sytuacji gdy sprawca zaprzecza chęci lub godzeniu się na śmierć ofiary, należy wnioskować z okoliczności podmiotowych i przedmiotowych czynu. Chodzi tu w szczególności o pobudki i motywy działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, jego właściwości osobiste i dotychczasowy tryb życia, sposób działania, a zwłaszcza rodzaj użytego narzędzia, ilość i siłę zadanych ciosów, umiejscowienie i charakter spowodowanych obrażeń, kierunek i głębokość ran” (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 10 września 2014 r., sygn. akt II AKa 247/14, Legalis nr 1091934; wyrok SA w Szczecinie z dnia 6 listopada 2014 r., sygn. akt II AKa 190/14, Legalis nr 1241893).

Przenosząc te wymogi na grunt przedmiotowej sprawy nie sposób nie zgodzić się z Sądem Okręgowym, że analiza tak podmiotowych, jak przedmiotowych okoliczności czynu oskarżonego musi prowadzić do wniosku, że oskarżony – zadając pięć ciosów nożem Tomaszowi K. i powodując określone obrażenia wymienione w opisie przypisanego oskarżonemu w pkt 1 wyroku czynu – działał w zamiarze bezpośrednim zabójstwa pokrzywdzonego, to jest chciał

zabić Tomasza K. Niewątpliwie przecież oskarżony używał niebezpiecznego narzędzia w postaci noża i zadał nim pięć ciosów, powodując poza powierzchownymi dwiema ranami ciętymi na barku i lewej ręce pokrzywdzonego, dwie rany klute brzucha i nogi (zadane z dużą siłą) oraz ranę ciętą (również zadaną z dużą siłą) twarzy. Jakkolwiek zdarzenie było krótkie, to jednak cechowało się znaczną dynamiką i co ważne - oskarżony zdołał wówczas zadać m.in. trzy silne ciosy nożem, w tym dwa nożem skierowanym w stronę pokrzywdzonego ostrym czubkiem (brzuch, noga) i trzeci – tnącą powierzchnią noża. Pierwszy z tych silnych ciosów został zadany w brzuch pokrzywdzonego, a więc w miejsce, w którym znajdują się organy istotne dla życia i których uszkodzenie powoduje najczęściej śmierć człowieka, zaś w przypadku rany klutej uda, czy rany ciętej twarzy - co wynika wprost z opinii biegłego – tylko przypadkowi należy zawdzięczać, że przy tak dynamicznym zdarzeniu i przemieszczaniu się sprawcy oraz ofiary nie doszło do uszkodzenia dużego naczynia krwionośnego lub nerwu (rana kluta uda) lub innej rany zadanej nożem w okolicę głowy (rana cięta twarzy).

Nie bez znaczenia było i to, na co równie zasadnie zwrócił uwagę Sąd a quo, że nie trzeba wyjątkowej, specjalistycznej wiedzy do stwierdzenia, że zadanie człowiekowi ciosu nożem w brzuch lub głowę może skutkować jego zgonem. Skoro więc oskarżony jest dorosłym i sprawnym intelektualnie mężczyzną, brak podstaw do uznania, że nie wiedział jakie mogą być konsekwencje jego zachowania. Przeciwno braku możliwości przypisania oskarżonemu zamiaru bezpośredniego zabójstwa T. K. przemawia ponadto i ta z prawidłowo dostrzeżonych w postępowaniu rozpoznawczym okoliczności, iż w chwili przedmiotowego zdarzenia oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu – ten zaś niewątpliwie z reguły prowadzi do wyolbrzymiania błahych pobudek, rozluźnienia hamulców moralnych, zwiększenia zuchwalstwa sprawcy, czy zmniejszenia jego obawy przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwo.

Nie do zaakceptowania w realiach przedmiotowej sprawy jest także i to stwierdzenie obrońcy, iż czyn Michała J. popełniony w dniu 21 lipca 2013 r. na szkodę Tomasza K. został błędnie oceniony przez Sąd Okręgowy, a to z tego powodu, że Sąd ten nie odniósł się do

problemu działania oskarżonego w warunkach silnego wzburzenia, o jakim mowa w art. 148 § 4 k.k.

Istotnie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku brak rozważań w tym zakresie, jednakże trudno tego rodzaju sytuację traktować jako uchybienie i do tego o charakterze istotnym – a więc w randze nadanej mu przez autora apelacji. Rozważań takich Sąd Okręgowy nie czynił, gdyż ani nie było takiej potrzeby, gdy wziąć pod uwagę poczynione w toku postępowania ustalenia faktyczne, ani też okoliczność tego rodzaju nie była podnoszona w toku prowadzonego postępowania.

Jakkolwiek bowiem rzeczywiście oskarżony został dla potrzeb przedmiotowej sprawy poddany obserwacji sądowo–psychiatrycznej, to jednak po jej przeprowadzeniu biegli nie znaleźli jakichkolwiek podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonego w chwili czynów stanowiących przedmiot rozpoznania, a więc także w odniesieniu do czynu zaistniałego w dniu 21 lipca 2013 r. Niewątpliwie dostrzegli jednocześnie, iż oskarżony ma niezaspokojoną potrzebę zależności i czuje się nieprzygotowany do samodzielnego radzenia sobie ze stresem i rozwiązywania swoich problemów, jak również ma poczucie złego traktowania przez innych (żonę), bycia nierozumianym i lekceważenia jego potrzeb. Zdaniem biegłych niestabilna sytuacja rodzinna stała się dla oskarżonego przyczyną frustracji i w dużym poczuciu krzywdy oraz nieumiejętności rozładowania negatywnych emocji – u oskarżonego doszło do napięcia emocjonalnego, które determinowało jego aktywność. Przeżywany stres, towarzyszące mu negatywne emocje spowodowały dekompensację zachowania Michała J., aczkolwiek emocje nie były tak silne, by osiągnąć natężenie afektu, wymykającego się zupełnie spod kontroli intelektu (k. ...).

Jakkolwiek o przyjęciu stanu silnego wzburzenia w rozumieniu art. 148 § 4 k.k. decydują nie biegli (psychiatrzy czy psycholog), lecz Sąd, to jednak nie może być wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły okoliczności tego rodzaju, które dawałyby podstawę do oceny zachowania oskarżonego w płaszczyźnie wskazanego unormowania.

Po pierwsze, nie można uznać, że u oskarżonego podczas krytycznego zdarzenia wystąpił taki stan, który ograniczałby kontrolę rozumu, intelektu oskarżonego nad jego emocjami. Oskarżony już od

kilku miesięcy przed zdarzeniem nie mieszkał razem z żoną, wyprowadził się bowiem ze wspólnie zajmowanego z nią mieszkania przy ul. (...), a ponadto wiedział, że kobieta spotyka się już z innym mężczyzną, tu: pokrzywdzonym Tomaszem K. Po drugie zaś, trudno przyjąć, że u oskarżonego wystąpiło wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami, tym bardziej, że nie wykazał go sam autor apelacji. Bezsportnym jest przecież, że silne wzburzenie to stan tego rodzaju, który w ocenach społecznych może zasługiwać na zrozumienie z punktu widzenia zasad moralnych. Przenosząc te rozważania na grunt przedmiotowej sprawy trudno jednak uznać za usprawiedliwione zachowanie, którego podłożem jest złość w połączeniu ze spożytym wcześniej przez oskarżonego alkoholem.

Obrońca oskarżonego nie miał również racji, gdy zarzucił Sądowi Okręgowemu bezzasadne przyjęcie, iż oskarżony Michał J. dopuścił się czynów zarzucanych mu w pkt II i III aktu oskarżenia. Chybione jest przy tym stwierdzenie, że podstawowym argumentem przemawiającym za słusnością wniosków wyprowadzonych w tym zakresie przez Sąd meriti jest brak obiektywnych dowodów wskazujących na sprawstwo oskarżonego.

Wbrew bowiem stanowisku skarżącego, Sąd a quo dysponował wystarczającym materiałem dowodowym, który pozwolił mu na poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych odnośnie przebiegu wydarzeń zaistniałych w dniu 24 kwietnia 2013 r. na parkingu pod budynkiem ICZMP, w tym zachowania oskarżonego podjętego względem osoby pokrzywdzonego T. K.

Sąd Okręgowy przekonująco wykazał, który z przeprowadzonych dowodów w związku z tymi zarzutami aktu oskarżenia zasługuje na przyznanie mu waloru wiarygodności, słusznie w taki właśnie sposób oceniając zeznania pokrzywdzonego T. K., skoro znalazły one oparcie w relacji świadków J. W. i A. Z., a w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 3 wyroku – także w opinii biegłej A. P., wypowiadającej się, co do rodzaju i stopnia stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń ciała oraz mechanizmu ich powstania.

Przeciwko słusności wniosków wyprowadzonych przez Sąd a quo nie przemawiał w żadnym razie argument zawarty w apelacji, a dotyczący świadka Justyny W. i treści złożonych przez nią zeznań. Skarżący nie dostrzegł bowiem, że Justyna W. jednoznacznie wskazywała, że nie była świadkiem całego zajścia z udziałem

oskarżonego oraz pokrzywdzonego, a zaczęła je obserwować dopiero w określonym momencie, tu: gdy T. K. podnosił się już z ziemi. To, że wówczas ani nie widziała żadnych ciosów, czy szarpaniny, ani nie słyszała gróźb wypowiedzianych pod adresem Tomasza K., nie oznacza jednak – jak słusznie skonstatował Sąd a quo - że tego rodzaju zachowania nie miały jednak miejsca. Argumentacja zawarta w tej materii w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest logiczna i przekonująca, a skoro Sąd ad quem w pełni ją podziela, brak podstaw do ponownego jej przytaczania i powielania.

Trudno również zaakceptować i to stanowisko apelującego, które wyraża się w negowaniu stanu uzasadnionej obawy T. K., co do spełnienia groźby pozbawienia go życia, skoro z materiału dowodowego zebranego w toku postępowania stan takiej obawy wynika jednoznacznie. Wystarczy wskazać choćby fragment ujawnionego na rozprawie w dniu 12 sierpnia 2014 r. protokołu przesłuchania T. K. i następnie potwierdzonego przez ww., potwierdzającego, iż z uwagi na dotychczasowe zachowanie oskarżonego i pozostawanie „w poczuciu uzasadnionego zagrożenia” T. K. złożył wniosek o ściganie oskarżonego, domagając się jego ukarania. Co więcej, całokształt okoliczności ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dawał asumpt do uznania, iż istotnie stan obawy pokrzywdzonego był całkowicie realny.

Z tych wszystkich względów uznać należało, iż argumentacja, do której odwoływał się obrońca w złożonej apelacji dla wykazania uchybienia, o jakim mowa w art. 438 pkt 3 k.p.k., okazała się całkowicie chybiona i nietrafna, sprowadzając się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego i wysnutymi następnie wnioskami, odnoszącymi się tak do oceny zebranych w sprawie dowodów, jak i rodzaju i zakresu odpowiedzialności prawno–karnej oskarżonego Michała J.

Skoro zaś jednocześnie stanowisko Sądu a quo zostało przekonująco uzasadnione, potwierdzając skrupulatność tegoż Sądu w dokonywaniu ocen, jak i okoliczności przemawiających zarówno na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść, a nadto – nie uchylając zasadom doświadczenia życiowego i regułom logicznego myślenia, to tym samym zaskarżony wyrok pozostaje pod całkowitą ochroną art. 7 k.p.k.

Na uwzględnienie nie zasługiwały ponadto zarzuty, jakie pod adresem zaskarżonego wyroku w odniesieniu do rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych zostały sformułowane zarówno przez obrońcę oskarżonego, jak i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Sąd Okręgowy, przesądzivszy o sprawstwie i winie oskarżonego w zakresie przypisanych mu przestępstw, dokonał prawidłowej analizy całokształtu okoliczności istotnych dla określenia rodzaju i wysokości wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych, a następnie kary łącznej.

Uwadze Sądu nie umknął przede wszystkim wysoki stopień szkodliwości społecznej czynu polegającego na usiłowaniu zabójstwa Tomasza K., warunkowany głównie postacią zamiaru (tu: zamiar bezpośredni) oraz rozmiarem wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody, w powiązaniu z zakresem doznanych przez T. K. cierpień.

Jednocześnie w polu rozważań Sądu pozostawały okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, a wyrażające się w pozostaniu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. 1 wyroku w stadium usiłowania – jakkolwiek Sąd meriti słusznie dostrzegł przy tym, że do śmierci pokrzywdzonego nie doszło w dużej mierze dzięki interwencji Anny J. oraz sprawnie udzielonej fachowej pomocy medycznej. Nie bez znaczenia dla dokonywanych w tym zakresie ocen pozostawała również motywacja oskarżonego, który nie potrafił sobie poradzić z ówczesną sytuacją życiową, jak i zaakceptować wyboru dokonanego przez jego żonę, podejmując niedojrzałe sposoby rozwiązywania własnych problemów małżeńskich, które w konsekwencji nie doprowadziły do ich rozwiązania, lecz przeciwnie skutkowały ich pogłębieniem.

Wyważenie tych wszystkich istotnych okoliczności skutkowało orzeczeniem za przypisany oskarżonemu w pkt 1 wyroku czyn kary 9 lat pozbawienia wolności, która w realiach przedmiotowej sprawy nie nosi, zdaniem Sądu ad quem, cech rażącej niewspółmierności w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., a więc nie jest ani karą rażąco łagodną, ani też karą rażąco surową. Uwzględniwszy bowiem całokształt okoliczności obciążających oraz łagodzących poddanych pod rozważę Sądu meriti, jak również spoczywający na sądzie obowiązek baczenia, by dolegliwość wymierzonej oskarżonemu kary nie przekroczyła stopnia winy, brak podstaw do uznania, że zachodzi oczywista dysproporcja pomiędzy karą, jaka za ten czyn powinna być

wymierzona Michałowi J. a karą, jaką oskarżonemu w rezultacie wymierzono, a więc, że kara orzeczona w wyroku jest w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą.

Oceny w tym zakresie nie mogą podważyć zwłaszcza argumenty podniesione w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, zwłaszcza, że każda z podniesionych przez autorkę apelacji okoliczności mających wpływ na wymiar kary została wzięta pod uwagę przez Sąd orzekający. Żądanie zaś, by niektórym z nich nadać szczególną wagę, wydaje się w realiach sprawy nieporozumieniem.

Niewątpliwie, zgodnie z unormowaniem art. 14 § 1 k.k. – Sąd wymierza karę za usiłowanie w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa, jednakże zgodnie z ugruntowanym już w orzecznictwie poglądem, kara wymierzana sprawcy za usiłowanie przestępstwa powinna w zasadzie być niższa niż za dokonanie przestępstwa (zob. wyrok SN z dnia 6 lutego 1976 r., sygn. akt RW 45/76, OSNKW rok 1976, z. 4–5, poz. 64, wyrok SA w Krakowie z dnia 16 listopada 2005 r., sygn. akt II AKA 183/05, KZS rok 2006, z. 1, poz. 31, wyrok SA w Białymstoku z dnia 12 marca 2013 r., sygn. akt II AKa 25/13, Legalis nr 719377).

Trudno także zgodzić się ze skarżącą, że czyn, za który skazano Michała J. w 2008 r. odznaczał się znacznym stopniem społecznej szkodliwości, co w konsekwencji nie powinno skutkować marginalizowaniem tego faktu przez Sąd a quo. Autorka apelacji nie dostrzega bowiem, że czyn ten polegał na naruszeniu nietykalności cielesnej innej osoby i orzeczono wobec oskarżonego karę ograniczenia wolności, jak również, że od daty jego popełnienia do chwili ponownego wejścia oskarżonego w konflikt z obowiązującym porządkiem prawnym, czego wyrazem jest akt oskarżenia w przedmiotowej sprawie, upłynął już znaczny okres czasu. Tym samym nie można zarzucić Sądowi Okręgowemu, że w sposób nieuzasadniony zbagatelizował fakt uprzedniej karalności oskarżonego. Okoliczność ta znalazła się przecież w polu zainteresowania Sądu meriti i słusznie uznano, że wpływ tego faktu na kary jednostkowe wymierzone oskarżonemu w przedmiotowym postępowaniu nie mógł być znaczący.

Nietrafne jest również i to stanowisko autorki apelacji, które podważa słuszność stanowiska Sądu Okręgowego sformułowanego w odniesieniu do motywacji oskarżonego, w tym m.in. działania



w poczuciu krzywdy i wewnętrznych rozterek oraz uznania osoby pokrzywdzonego – w subiektywnym poczuciu oskarżonego – za tego, który uniemożliwił mu poprawę relacji z żoną. Argumentacja przywołana przez skarżącą dla słuszności prezentowanego poglądu jest bowiem w przeważającej części polemiką z prawidłowymi ustaleniami, w tym treścią opinii sformułowanej przez biegłych, a ponadto odwołuje się do okoliczności, które nie stanowiły przedmiotu rozpoznania w niniejszej sprawie, tu: fizycznego i psychicznego znęcania się nad Anną J., zakończonego wydaniem w dniu 16 lutego 2015 r. (a więc po dacie wyroku zapadłego w przedmiotowej sprawie) nieprawomocnego wyroku skazującego Michała J. (...).

Chybione jest ponadto i to twierdzenie skarżącej, które neguje prawidłowość dokonanej przez Sąd meriti konstatacji w odniesieniu do wyrządzonej T. K. przestępstwem z dnia 21 lipca 2013 r. szkody, w znaczeniu oceny doznanych przez pokrzywdzonego wówczas obrażeń ciała.

Istotnie bowiem, biorąc pod uwagę treść opinii biegłego P. B. sformułowanej na rozprawie w dniu 12 listopada 2014 r., „nawet przyjmując, że dolegliwości są następstwem doznanych 21 lipca 2013 r. przez pokrzywdzonego obrażeń i nawet zakładając, że część z nich ma charakter trwały, tak jak blizny na twarzy, dolegliwości z przewodem pokarmowym, a nawet związane z uszkodzeniem mięśnia czworogłowego, nie spełniają one wszystkie razem i każde z osobna dyspozycji ciężkości i istotności zawartej w art. 156 k.k.” Tym samym, niezależnie od rozmiaru cierpień pokrzywdzonego i stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu, w przedmiotowej sprawie nie zachodziły podstawy do uznania, że mają one charakter obrażeń „ciężkich” w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego.

Dlatego też żądanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego sprowadzające się do orzeczenia wobec oskarżonego za przypisany mu w pkt 1 czyn „kary pozbawienia wolności w górnej granicy ustawowego zagrożenia” nie mogło doprowadzić do wywołania skutku postulowanego w apelacji przez skarżącą.

Nie można było ponadto zgodzić się z obrońcą oskarżonego, w ocenie którego zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego kwoty 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z jednej strony stanowiło wyraz rażącej

niewspółmierności orzeczonego środka karnego (art. 438 pkt 4 k.p.k.), z drugiej zaś – dowód na obrazę przepisów prawa materialnego, tu: art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 445 § 1 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie.

Zgodnie z treścią art. 46 § 1 k.k. – czy to w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania przez Sąd meriti, czy też w dacie wyrokowania przez sąd odwoławczy – Sąd zobligowany jest do orzeczenia m.in. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, o ile tylko taki wniosek zostanie złożony przez pokrzywdzonego lub inną osobę uprawnioną.

Skoro więc pokrzywdzony, działając w oparciu o wskazany przepis, wnioskował o zasądzenie na jego rzecz kwoty 100.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, to tym samym obowiązkiem Sądu było uwzględnienie złożonego wniosku, odpowiednio stosując przepisy art. 53, art. 54 § 1 oraz art. 55 k.k. (zob. art. 56 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015 r.).

Sąd Okręgowy, uwzględniając złożony wniosek w całości, słusznie wskazał, że za takim właśnie rozstrzygnięciem przemawiały realia przedmiotowej sprawy, w tym zwłaszcza rozmiar doznanych przez Tomasza K. cierpień zarówno fizycznych, jak i psychicznych, postrzeganych nie tylko przez rodzaj doznanych obrażeń ciała, lecz także przez pryzmat całego procesu leczenia, a więc poddania pokrzywdzonego wielu operacjom (w tym także operacjom plastycznym twarzy), konieczności odbycia długotrwałej rehabilitacji, czy utrzymania określonej diety. Dlatego też trudno uznać za zasadne twierdzenia obrońcy, że Sąd meriti niewłaściwie zastosował określone przepisy materialnego prawa karnego i cywilnego, jak również niedostatecznie miarkował wysokość zadośćuczynienia i w konsekwencji orzekł określonego rodzaju środek karny w takiej wysokości, która nakazuje uznanie tego rozstrzygnięcia za rażąco niewspółmiernie surowy.

Nie może przecież budzić wątpliwości, że ani przepis art. 46 § 1 k.k., ani unormowanie art. 445 § 1 k.c. nie określają kryteriów, jakie należy brać pod uwagę podczas ustalania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając tę kwestię swobodnemu uznaniu sędziowskiemu. Nie oznacza to jednak dowolności, gdyż o wysokości zadośćuczynienia winien decydować rozmiar cierpień, jakich doznał pokrzywdzony, tak fizycznych, jak i psychicznych, w przełożeniu na

zebrany w sprawie materiał dowodowy. Tak określona suma pieniężna zadośćuczynienia ma bowiem stanowić ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej wynagradzający doznane cierpienia oraz mający ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga, zachwiana na skutek wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy, trzeba zatem wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, a więc nie tylko rodzaj i stopień doznanych obrażeń ciała, lecz także intensywność cierpień i czas ich trwania, nieodwracalność następstw doznanego uszczerbku, konieczność prowadzenia określonego trybu życia oraz inne czynniki podobnej natury.

Dodać jednocześnie należy, że niezależnie od faktu, iż dokonana z dniem 1 lipca 2015 r. z mocy ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. (Dz. U. z 2015 r., 396), nowelizacja przepisów prawa karnego materialnego nadała m.in. instytucji zadośćuczynienia za doznaną krzywdę rangę środka kompensacyjnego, podkreślając w ten sposób przede wszystkim jego funkcję kompensacyjną, obok dotychczasowego charakteru prewencyjno – wychowawczego, a ponadto łączyła się ze zmianą brzmienia art. 56 k.k. – wyłączając odpowiednie stosowanie przepisów art. 53, art. 54 § 1 k.k. i art. 55 k.k. w przypadku orzekania o zadośćuczynieniu, to jednocześnie nie można przyjąć, że rozwiązanie przyjęte przez Sąd Okręgowy, w przełożeniu na okoliczności poddane pod rozwagę dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, było nieprawidłowe bądź też, że rozstrzygnięcie Sądu meriti winno podlegać korekcie dokonywanej w oparciu o unormowanie art. 4 § 1 k.k.

Trzeba bowiem zauważyć, że w chwili wyrokowania przez Sąd a quo, obowiązek określony w art. 46 § 1 k.k. miał charakter środka karnego i w przypadku jego orzekania należało stosować te same zasady, które rządziły wymiarem kary. Tym samym sytuacja materialna oskarżonego nie mogła mieć wpływu na wymiar stosowanego środka karnego – miarkowanie kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z uwagi na złą sytuację materialną oskarżonego pozostawałoby bowiem w całkowitej sprzeczności z istotą tej instytucji.

Po zmianie obowiązujących przepisów sytuacja majątkowa oskarżonego także pozostaje bez wpływu na wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę Sąd Apelacyjny nie uwzględnił żadnej z wywiedzionych apelacji i zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (...).

# Skorowidz artykułowy

## Orzecznictwo w sprawach cywilnych

### *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)*

Art.	poz.
77 ust. 1	19
217	19

### *Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)*

Art.	poz.
6	19
24 § 1	19
33	19
34	19
43	19
331 § 1	19
366	19
415	19
417	19
442 § 1	19
442 <sup>1</sup> § 1	19

### *Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)*

Art.	poz.
67 § 2	19
76	20
78 § 3	20
81	20
187 § 1	19
240 § 1	19
299	19
778 <sup>1</sup>	20

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny  
(Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)***

Art.	poz.
91 § 1	19
231	19
258 § 1	19
270 § 1	19
271 § 1 i 3	19
276	19
300 § 3	19

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego  
(Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)***

Art.	poz.
17 § 1 pkt 2	19
331 § 1	19
552 § 4	19

***Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych  
(Dz. U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.)***

Art.	poz.
31 § 2	20
102	20
103	20
117	20
551	20
586	19

***Ustawa z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy  
(Dz. U. 2013, poz.186)***

Art.	poz.
6 § 2	19
37 § 1	19
54	19
61 § 1	19
62 § 2	19
73 § 1	19

**Ustawa z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości  
(Dz. U. 1994 nr 121 poz. 591 ze zm.)**

Art.	poz.
77 pkt 1	19

**Ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu  
egzekucyjnym w administracji (Dz. U. z 2012 r. poz.1015)**

Art.	poz.
155	19

**Ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy –  
Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw  
(Dz. U. Nr 162, poz. 1692)**

Art.	poz.
5	19

**Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych**

**Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.  
(Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)**

Art.	poz.
2	23
31 ust. 3	23
64 ust. 1	23
193	23

**Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny  
(Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)**

Art.	poz.
3	21,22
6	21,22
210 § 2	21
213 § 1	21
212 § 1	21
227	21,22
232	21,22
278 § 1	23
477 <sup>14</sup> § 1	21,22

**Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego  
(Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)**

Art.	poz.
58 § 2	21
83 § 1	21
353 <sup>1</sup>	21
734	21

**Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy  
(Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.)**

Art.	poz.
22	23
300	21

**Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach  
z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych  
(jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.)**

Art.	poz.
184	22

**Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń  
społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.)**

Art.	poz.
2a	23
4 pkt 2a	23
6 ust. 1 pkt 1	21,23
8 ust. 1	21,23
11 ust. 1	21,23
12 ust. 2	21,23
13	21
17	23
18 ust. 1	21,23
20 ust. 1	23
32	23
36	23
83 ust. 1 pkt 3	21
86 ust. 2	21



***Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. Nr 164 z 2008 roku, poz. 1027 ze zm.)***

Art.	poz.
66 ust. 1 pkt 1a	23
81	23
109 ust. 2	23

***Ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. Dz. U. z 2014 r. poz. 159 ze zm.)***

Art.	poz.
1 ust. 1	21

***Ustawa z dnia 23 stycznia 2003 roku o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia (Dz. U z 2003 roku, Nr 45, poz. 391 ze zm.)***

Art.	poz.
23	23

***Ustawa z dnia 19 grudnia 2008 roku emeryturach pomostowych (Dz. U Nr 237, poz. 1656 ze zm.)***

Art.	poz.
36 ust. 1 i 2	23

**Orzecznictwo w sprawach karnych**

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)***

Art.	poz.
4 § 1	26
13 § 1	26
46 § 1	26
53	26
54 § 1	26
55	26
56	26
63 § 1	26
85	24,26
86 § 1	26

148 § 1	26
156 § 1	26
157 § 1	26
190 § 1	26

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego  
(Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)***

Art.	poz.
4	26
5	25,26
7	25,26
410	25,26
424 pkt 1	26
427 § 1 i 2	26
436	24
438 pkt 4	26

***Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny  
(Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)***

Art.	poz.
445	26

***Ustawa z dnia z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy  
- Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw  
(Dz. U. z 2015 r., poz. 396)***

Art.	poz.
19 ust. 1	24

***Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu  
informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa  
z lat 1944– 1990 oraz treści tych dokumentów  
(Dz. U. z 2007 r. Nr 63 poz. 425 ze zm.)***

Art.	poz.
2 ust. 1	25

# Skorowidz przedmiotowy

poz.

## Orzecznictwo w sprawach cywilnych

- rozpoczęcie biegu przedawnienia	19
- dobra osobiste osób prawnych	19
- interwencja uboczna	20
- interes prawny do wstąpienia do procesu	20

## Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

- zmiana warunków zatrudnienia	21
- pozorna umowa o pracę	21
- praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze	22
- prawo do wcześniejszej emerytury	22
- praca palacza	22
- płatnik składek przy umowach cywilnopraw. zawartych z os. trzecią	23

## Orzecznictwo w sprawach karnych

- zbieg przestępstw	24
- kara łączna	24
- ustawa lustracyjna	25
- wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę	26

## Wykaz orzeczeń

poz. str.

### **Prawo cywilne:**

<u>Wyrok z dnia 7 listopada 2013 r. I ACa 521/13</u>	<u>19</u>	<u>3</u>
<u>Postanowienie z dnia 11 września 2014 r. I ACz 1153/14</u>	<u>20</u>	<u>38</u>

### **Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:**

<u>Wyrok z dnia 21 grudnia 2015 r. III AUa 1088/15</u>	<u>21</u>	<u>46</u>
<u>Wyrok z dnia 18 czerwca 2015 r. III AUa 1055/14</u>	<u>22</u>	<u>72</u>
<u>Wyrok z dnia 14 października 2015 r. III AUa 225/15</u>	<u>23</u>	<u>82</u>

### **Prawo karne:**

<u>Wyrok z dnia 24 listopada 2015 r. II AKa 219/15</u>	<u>24</u>	<u>102</u>
<u>Orzeczenie z dnia 21 października 2015 r. II AKa 184/15</u>	<u>25</u>	<u>104</u>
<u>Wyrok z dnia 14 lipca 2015 r. II AKa 88/15</u>	<u>26</u>	<u>113</u>

## Spis treści:

	str.
<b>Orzeczenia</b>	
<u>Prawo cywilne</u>	<u>3</u>
<u>Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych</u>	<u>46</u>
<u>Prawo karne</u>	<u>102</u>
<b><u>Skorowidz artykułowy</u></b>	<b><u>133</u></b>
<b><u>Skorowidz przedmiotowy</u></b>	<b><u>139</u></b>
<b><u>Wykaz orzeczeń</u></b>	<b><u>140</u></b>

*Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne  
jest na stronie internetowej  
[www.lodz.sa.gov.pl](http://www.lodz.sa.gov.pl)*